

URKE, 218-47
1396
lasnym samo-
Kontakt: tel.
w godz. 9.00-
88
1430

A

IEGO, (085)

f-1095-o

25.

f-883-o

ETYCJE, wy-

4

1274-o

KCJE indywi-

1290-o

ATEMATYKI

14-94

1333

yka polskiego

64-810.

f-1359-o

matematyka

f-1364-o

korepetycje

-463.

f-1389

ive Speake

f-1413

wycieczek -

, 2169-391.

f-1413

o 50 zł/mie

f-1413

ndowy kur

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

f-1413

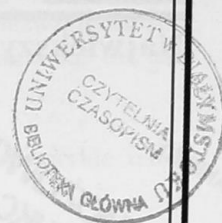
f-1413

TYGODNIK REGIONALNY

www.kontakty-tygodnik.com.pl



Miłość albo śmierć



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

fak. 872-o

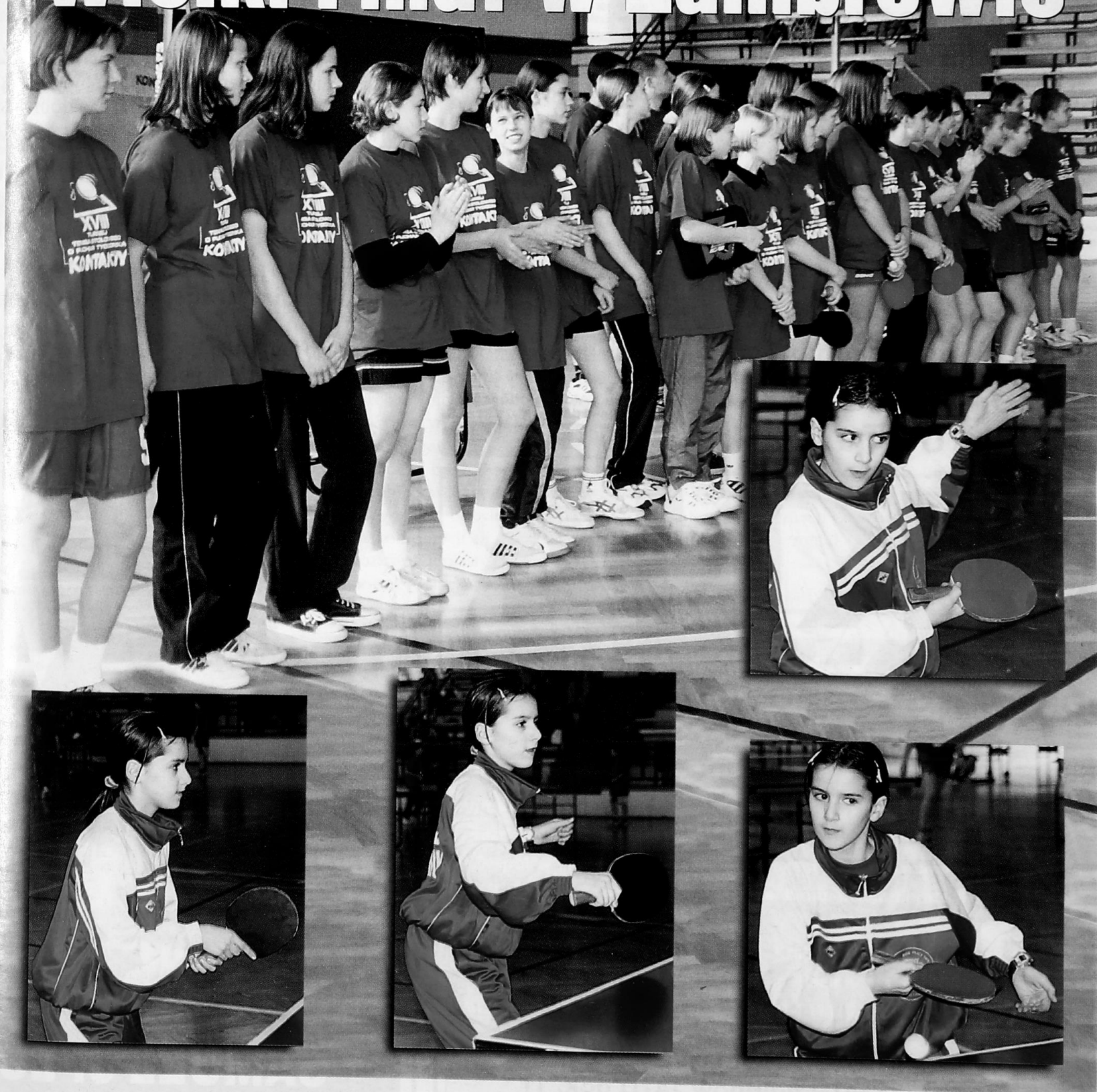
KONTAKTY

9 (1061)

4 MARCA 2001

CENA 2,20 zł

Wielki Finał w Zambrowie

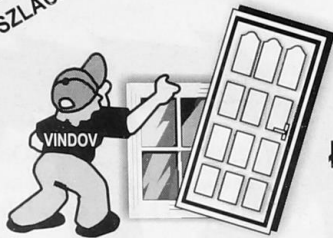


ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

KONTAKTY

OKNA DRZWI

OKNA DREWNIANE, PCV-BEZOŁOWIOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE, ZEWNĘTRZNE, ANTYWŁAMANIOWE
PARAPETY, TYNKI SZLACHETNE



"VINDOV"

Największy Salon w Łomży

MOŻLIWOŚĆ
REDUKCJI CEN
NA OKNA DO

40%

ZADZWOŃ!
218-93-63

LUB PRZYJDŹ!

ŁOMŻA, AL.LEGIONÓW 42,

CODZIENNIE OD 9⁰⁰ - 17⁰⁰
SOBOTA OD 9⁰⁰ - 13⁰⁰

fak. 1348

SPRZEDAM NIEZABUDOWANĄ NIERUCHOMOŚĆ

o pow. 13 344 m²
zlokalizowaną w Łomży
przy ulicy
Wojska Polskiego 174,
działka jest uzbrojona,

tel. 218-01-61 lub 0-501-387-593

fak. 1464

KONTAKTY
ukazują się także
w Nowym Jorku,
Chicago, Toronto

Samochody na raty



Chciałbym być Twój ...

**Oferta kredytowa na auta
nowe i używane**

Jeśli chcesz mnie mieć, nie
możesz czekać ani chwili dłużej.
Nie musisz mieć poręczycieli aby
zaciągnąć nawet na 8 lat kredyt
samochodowy PTF — dotychczas
znany jako KREDYT 2000.
Kredytem PTF można sfinansować
całą wartość pojazdu.
Oprocentowanie kredytu wynosi
8,9%. W trakcie spłaty kredytu
możesz zamienić auto na inne,
dodatkowo możesz skorzystać z
ubezpieczenia w PZU (AC OC NW
ZK) już od 5% mojej wartości.

Liczę na ciebie...

Łomża, Al. Legionów 54/9
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658

**NIKT NIE PROPONUJE
NIŻSZEJ RATY NIŻ PTF !!!**

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

**Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?**

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

- **KIM JESTEŚMY?**
Prestżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy
- **SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?**
Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam radzi
pracuje
- **W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?**
Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

**Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę**

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2000**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10017



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

OKNA PCV ALUMINIUM

BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

ALUSTIC

ZAKŁAD PRODUKCYJNY GÓRKI SYPNIEWO

PROMOCJA

BIURA HANDLOWE

18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
tel/fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74

18-400 Łomża ul. Bema 15 tel/fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno ul. W. Polskiego 10 tel/fax (086) 278 46 06

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980
Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielański, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STUDIO Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Sukces w Polsce, wbrew pozorom, osiągnąć jest łatwo. I finansowy. I polityczny. W gospodarce wystarczy bezwzględność i układy. W polityce cynizm i umiejętność ustawiania się do dzisiejszych wiatrów.

Takie sukcesy wyrastają z ludzkiej krzywdy.

Sukces w Polsce, wbrew pozorom, osiągnąć niezwykle trudno. Mądrym. Uczciwym.

Ich sukcesy wyrastają z ludzkiego dobra.

Który jest prawdziwy?

Który jest trwały?

Odpowiedź jest tylko jedna: ten, co wyrasta z dobra. Powtarzam banał. I będę powtarzał tak długo, aż nauczymy się bez wahania oddzielać ziarno od plewy!



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Człowiek Sukcesu 2000

W listopadzie 2000 roku „Kontakty” oraz Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży ogłosiły IV edycję Plebiscytu „Człowiek Sukcesu 2000”, którego celem jest uhonorowanie osobistego sukcesu mieszkańca Podlaskiego lub wywodzącego się stąd, za dokonania w dziedzinie kultury, nauki i sportu, uznane w regionie, kraju, za granicą.

We wtorek, 27 lutego, Kapituła Plebiscytu ogłosiła werdykt o przyznaniu tytułów Człowieka Sukcesu.

• w dziedzinie kultury: Wiktor Wołkow, znakomity artysta fotografik, mistrz fotografii przyrodniczej. Białostoczanin z urodzenia, suprasłanin z wyboru.

Natura Polski północno-wschodniej stała się jego twórczą pasją. Podkreśla: „Bugu nie przekraczam. Od Bugu w górę jest moje”.

Fotografuje od dziesiątego roku życia. Jest samoukiem. Znamiennym stał się dla niego rok 1968. Z Góry Strękowej oszołomił go widok rozlewisk Narwi i Biebrzy. Stał z pożytecznym teleobiektywem i jedyną ostatnią klatką w aparacie. Za to niezwykle zdjęcie otrzymał potem wiele nagród. Do dzisiaj jest ich ponad sto.

Na dorobek artysty składają się także liczne wystawy tematyczne, między innymi uznane Gawrony, Bocian, Taki pejzaż, Biebrza.

Wielokilometrowe wędrówki po ziemi, loty helikopterem wciąż przynoszą niezwykle fotografie. Ich skromną część zawierają albumy „Wołkow”, „Biebrza”, „Krzyż” i najnowszy „Słońce”.

Charakterystyczna kompozycja i technika fotografii Wiktora Wołkova pozwalają bez trudu rozpoznać jego prace wśród innych. Magia i majestat natury wciąż prowadzą go przed siebie.

• w dziedzinie nauki: Zofia Poreda, notariusz z Łomży, mecenas nauki: od lat funduje stypendia najzdolniejszym uczniom i studentom Ziemi Łomżyńskiej. Swoim sukcesem dzieli się z innymi.

• w dziedzinie sportu: Katarzyna Zalewska, uczennica Technikum Rolniczego w Nieckowie, zapaśniczka Klubu Sportowego „Wissa” Szczuczyn: — wicemistrzyni świata junierek w zapasach; srebrny medal zdobyła w ubiegłym roku na Mistrzostwach Świata we Francji; — kilkakrotna mistrzyni Polski: kadetów, junierek i senierek.

Na światowe maty doprowadził ją trener z Wissy, Grzegorz Zańko.

— Sport nauczył mnie dyscypliny i samodzielności. Chciałabym pojechać na olimpiadę do Aten. Zrobię wszystko, by tam walczyć o medal — mówi Katarzyna.

Tego samego dnia odbyło się uroczyste wręczenie symbolicznych nagród w postaci przepięknych kompozycji przestrzennych, nowatorsko łączących metal i szkło, wykonanych przez warszawską plastyczkę, Katarzynę Matacz.

(Fotoreportaż i relacja z uroczystości: za tydzień).

KONTAKTY w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A. Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95; Zespół w Elku ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.

KONTAKTY



WNIOSEK O DYMISJĘ WOJEWODY Krystyny Łukaszuk wystosowała do premiera „Solidarność 80” z Podlaskiego. Zarzuca jej osłanianie dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku (buduje prywatną przetwórnictwo mięsne, kierując państwową).

DO PREMIERA, POSŁÓW, SENATORÓW I WŁADZ WOJEWÓDZKICH WYSTOSOWALI LIST radni Kolna, w którym ostrzegają, że bezrobocie może doprowadzić do wybuchu niezadowolenia społecznego, który wymknie się spod kontroli. „Może dojść do ogólnonarodowego buntu”, ostrzegają radni i apelują o podjęcie działań, poprawiających byt bezrobotnych.

40 SZKÓŁ PODSTAWOWYCH CHCĄ ZLIKWIDOWAĆ W TYM ROKU 33 GMINY W WOJEWÓDZTWIE, a kilkanaście przekształcić w placówki z klasami I — III. We wszystkich przypadkach przedstawione do zaopiniowania przez Kuratorium Oświaty wnioski dotyczą szkół małych i motywowane są względami ekonomicznymi. Prawie wszędzie zamiary samorządów budzą protesty mieszkańców wsi.

OKOŁO 500 PUBLICZNYCH APARATÓW TELEFONICZNYCH NAPRAWIAJĄ KAŻDEGO MIESIĄCA pracownicy Telekomunikacji Polskiej w łomżyńskiej części województwa. Za wydawane w ten sposób pieniądze mogłoby w ciągu roku powstać kilkadziesiąt nowoczesnych budek telefonicznych. Złodzieje i wandyli najczęściej niszczą same budki, urywają słuchawki, kradną czytelniki kart.

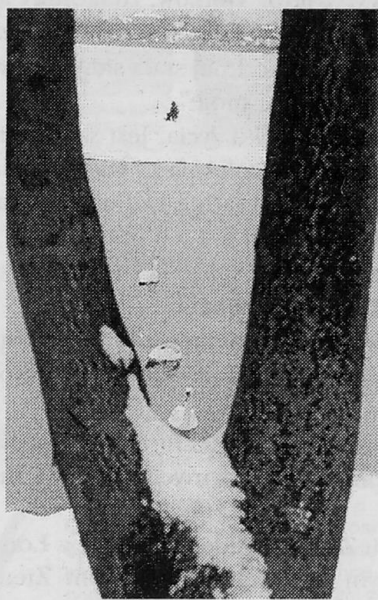
MINISTERSTWO SPRAW WIEDLIWOŚCI GOTOWE JEST UTWORZYĆ W KOLNIE SĄD Rejonowy (na początek ośrodek zamieszkowy SR w Łomży). W Kolnie powstałby wydział cywilny — karny oraz ksiąg wieczystych.

AKCJĘ „POBYT” PRZEPROWADZILI W WOJEWÓDZTWIE FUNKCJONARIUSZE STRAŻY GRANICZNEJ oraz policjanci. W kilku miejscowościach zatrzymali łącznie ponad 30 osób narodowości rumuńskiej, przebywających w Polsce nielegalnie. Największa grupa koczowała w opuszczonych budynkach we wsi Średnica Maćkowięta koło Wysokiego Mazowieckiego. Zatrzymania odbyły się także w Graje-

wie i Białymstoku. Rumuni zgromadzeni zostali w siedzibie Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, a wojewoda rozpatruje wnioski o ich wydalenie z Polski.

ZAMKNIĘCIE GROZI KILKU LINIOM KOLEJOWYM w województwie z powodu zbyt małych dotacji budżetowych. Do najbardziej nierentownych należą połączenia z Sokółki przez Suwałki do granicy państwa w Trakiszkach, Białystok — Czeremcha, Hajnówka — Siedlce i Hajnówka — Cisówka.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY PEPEES SA PODJĘŁO



Nawet natura daje się zaskoczyć naturze; labędzie i inne wodne ptaki, a pojawiły się już nawet kaczki, na szczęście nie dały się zaskoczyć do końca i nie obudziły się skute lodem...

DECYZJĘ O EMISJI NOWEJ SERII 250 TYSIĘCY AKCJI w cenie nominalnej 6 złotych. Z powodu wcześniejszych kontrowersji walory nie będą miały charakteru uprzywilejowanych i nie będą kierowane wyłącznie do pracowników firmy (szerzej — str. 12-13).

WNIOSEK O ODWOŁANIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIASTA BIAŁEGOSTOKU, prof. Kazimierza Pięńkowskiego, zgłosili radni opozycji. Zarzuty: zła organizacja pracy komisji i komentowanie (nie zawsze w najlepszym świetle) wystąpień radnych.

DECYZJĘ W SPRAWIE ODMOWY ZGODY NA BUDOWĘ SUPERMARKETU firmie EcholInvestment u zbiegu ulic Sikorskiego i Zawadzkiej w Łomży, Samorządowego Kolegium Odwoławczego uchylił Naczelny Sąd Administracyjny. Sprawa bu-

dowy supermarketu wraca ponownie do prezydenta Łomży.

OKRADAŁ WYKOPALISKA I STANIE PRZED SĄDEM: wiceprezes jednej ze spółdzielni mieszkaniowej w Szczecinie przyłapany został na okradaniu stanowisk archeologicznych we wsi Paprotki (gm. Milka). Robił to profesjonalnie, wyposażony w nowoczesny wykrywacz metalu.

SKARGA PRZESZKADZAJĄCA: „Jeśli uważasz, iż popełniono błąd lekarski, jeśli chcesz przestrzec innych, możesz to uczynić tutaj. Możesz także sprawdzić, czy są skargi na lekarza lub szpital, do którego się wybierasz” — w taki sposób towarzyszenie Pacjentów „Primum Non Nocere” zachęca pacjentów do korzystania ze swojej strony internetowej. Od kilku dni po wejściu na witrynę, znajdującą się pod adresem: www.sppnn.org.pl, można znaleźć imienną listę lekarzy, którym chorzy zarzucają błąd w sztuce.

Lotnisko w Czerwonym Borze?

Stowarzyszenie Lotnicze SKB w Łomży oraz „Kontakty” wysunęły śmiały pomysł wykorzystania poligonu w Czerwonym Borze na lotnisko sportowe. Nie zalesiony teren poligonu nadaje się do tego celu znakomicie, na skraju znajduje się niezbędna infrastruktura, budynki, zasilanie w energię elektryczną, wodę, ciepło.

Pomysł zainteresował marszałka województwa Podlaskiego Sławomira Zgrzywę oraz starostę zambrowskiego Marka Komorowskiego i burmistrza Zambrowa Kazimierza Dąbrowskiego, którzy z przedstawicielami Stowarzyszenia Lotniczego w sobotę dokonali „wizji lokalnej”.

Życzliwie do idei takiego wykorzystania części likwidowanej jednostki odniósł się jej dowódca, płk. Wojtan.

Do sprawy wrócimy.

Znaki czasu

• „Co roku proboszcz z adu bony zdaje parafianom sprawozdanie duszpasterskie i finansowe. Podaje liczbę chrztów, ślubów, komunii oraz informuje, ile zebrano pieniędzy w danym roku, ile wydano, ile zostało, albo jaki jest deficyt. Proboszcz jest do tego zobowiązany,” powiedział ks. Jan Drużek ekonom Konferencji Episkopatu Polski.

• Prawie 40 proc. studentów prawa uważa, że nadal występuje problem z łapówkami, żeby coś zarobić.

• Ponad 2,8 mln Polaków nie ma pracy, a większość z nich straciła prawo do zasiłku.

• W Polsce nie stwierdzono choroby BSE, ale sprzedaż wołowiny spadła od 30 do 40 proc. Spadła też cena bydła w skupie do 2,9 – 2,6 zł za kilogram.

• Skala korupcji, zorganizowanej przestępczości i prania brudnych pieniędzy, stawia polski znak zapytania wprowadzonego w Polsce zasad Jednolitego Rynku, stwierdziła Komisja Europejska. Komisja uważa, że usprawnienia pracy policji konieczne jest zwiększenie zarobków funkcjonariuszy.

• W polskich supermarketach dochodzi do XIX-wiecznego wyzysku, wynika z przeprowadzonych kontroli przez Państwową Inspekcję Pracy. Pracownicy nie mogą wykorzystywać długich urlopów, nie otrzymują dodatków za nadgodziny.

• Dyrektor hrubieszowskiej PKS, który brał od kierowców łapówki za przyjęcie do pracy, nie jest przestępcą, uznał łomżyński sąd okręgowy. Za długi nie łapówek sąd skazał kierowców.

• Co szósty policyjny alkohol jest nielegalny, bo nie posiada atestu Głównego Urzędu Miernictwa, a jego używanie zagrożone jest grzywną.



FILM O MIŁOŚCI I PRZEZNACZENIU

Niemieckojęzyczna telewizja VOX (dostępna w ofertach wielu sieci kablowych) przygotowuje film dokumentalny, poświęcony niezwyklej historii uratowania pochodzącej z Łomży Cyli Cybulskiej z obozu zagłady w Oświęcimiu. Dokonał tego Jerzy Bielecki, przebijając się w skradziony niemiecki mundur i wyprowadzając ukochaną poza druty. Po wojnie oboje się zgubili i dopiero po wielu latach nawiązali kontakt. Cyli Cybulska mieszka obecnie w Miami w USA, a Jerzy Bielecki w Nowym Targu. Goszcząca w Łomży ekipa niemieckich realizatorów szukała śladów rodziny Cybulskich, która mieszkała przy ul. Zielonej. Niestety, większość budynków w tej żydowskiej dzielnicy przedwojennej Łomży nie przetrwała wojny. Według nieoficjalnych informacji historia „oświęcimskiej miłości” Cyli i Jerzego wzbudziła także zainteresowanie w środowiskach Hollywood jako materiał na film.

W latach 80. „Kontakty” pierwsze na świecie drukowały niezwykle wspomnienia Jerzego Bieleckiego o miłości w obozie koncentracyjnym i ucieczce z ukochaną z Oświęcimia w biały dzień.

Reportaż o Cyli i Jerzym, o spotkaniu po latach: str. 11.



WIELKI POST

40-dniowy Wielki Post, poprzedzający Wielkanoc, rozpoczęli w poniedziałek wyznawcy prawosławia, w środę katolicy. Czas wstrzemięzliwości i zadumy nad sensem istnienia zainaugurowało w cerkwiach czytanie kanonu pokutnego świętego Andrzeja z Krety, a w kościołach posypywanie głów popiołem, czemu towarzyszyły słowa kapłana: „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz”.

Tylko raz na kilka lat Wielkanoc u prawosławnych i katolików wypadła w tym samym terminie. Tak właśnie będzie w tym roku: 15 kwietnia. „Tradycyjna” różnica wynika z tego, że Kościół Katolicki obchodzi Święto Zmartwychwstania Jezusa zawsze w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca, natomiast Cerkiew Prawosławna uznaje jeszcze jeden warunek: niedziela wielkanocna musi wypaść po zakończeniu Paschy żydowskiej (również święta ruchomego), bowiem dla wyznawców prawosławia oba święta ściśle się ze sobą łączą.

W Polsce jest około 600 tysięcy prawosławnych, w tym około 300 tysięcy w województwie podlaskim.

MNIEJ BIUROKRACJI

Nieliczne głosy krytyczne wywołało w kraju i regionie przyjęcie przez Sejm ustawy ograniczającej liczebność samorządów wszystkich szczebli od wojewódzkiego do gminnego. W województwie podlaskim Sejmik ma liczyć od następnej kadencji nie 45 jak obecnie, a 30 radnych, samorząd miejski Białegostoku 35 zamiast 50, Łomży i Suwałk — po 23 zamiast 36. Najmniejsze rady powiatowe składać się będą z 15 radnych, gminne — również. Zmiany oznaczać będą również konkretne materialne oszczędności. Diety radnych powiatowych w województwie kosztują budżety tych jednostek od niespełna 100 tysięcy złotych rocznie w Sejnach do ponad 250 tys. w Sokółce.

BÓR BEZ ARMII

W końcową fazę wkracza likwidacja jednostki wojskowej w Czerwonym Borze. Odbił się w niej pierwszy przetarg na sprzęt przechodzący „do cywila”. Szczególne zainteresowanie wzbudziły wojskowe ciężarówki, a kuchnie polowe kupili księża z kilku parafii, organizujących pielgrzymki lub letni wypoczynek młodzieży na obozach. Procedura likwidacyjna ma się zakończyć do końca czerwca. Już jednak w marcu rozpocznie się przekazywanie obiektów wojskowych służbie więziennej zgodnie z porozumieniem zawartym przez jej szefa z likwidatorem Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych. W Czerwonym Borze powstanie zakład karny o złagodnym rygorze dla około 600 skazanych za lżejsze przestępstwa. W zakładzie zatrudnienie będzie mogła znaleźć część kadry oficerskiej, podoficerskiej i pracowników cywilnych jednostki.

POMÓŻMY AGNIESZCE

Agnieszka Wójcicka z Wysokiego Mazowieckiego ma już cztery miesiące. Urodziła się bez lewej dłoni i bez jednej kości łokciowej (pisałyśmy o niej: „Kontakty” nr 4/2001). Zaczyna wyciągać rączki po różne rzeczy i chwycić. Jest rozdrażniona, bo brakuje jej dłoni.

Potrzebna jest proteza, która kosztuje 25 tysięcy złotych. Sześcioosobowa rodzina, w której pracuje tylko ojciec, sama nigdy nie uzbiera na protezę. Mama Agnieszki utworzyła w banku specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze: PKO BP S.A. Oddział Wysokie Mazowieckie 10203349-112035-270-43 z dopiskiem „Na protezę dla Agnieszki”.

Są już pierwsze wpłaty (łącznie 5 685 zł), ale jeszcze wiele brakuje.

— Serdecznie dziękuję za już okazaną życzliwość. Razem z Agnieszka jesteśmy wdzięczne za każdą wpłaconą złotówkę, która przybliży moją córkę do sprawności — mówi Barbara Wójcicka, matka Agnieszki.

ZAPROSILI NAS:

• Przewodniczący Rady Powiatu Łomżyńskiego — na kolejną sesję samorządu.

• Miejski Ośrodek Kultury i teatr Form Różnych w Zambrowie — na I Przegląd Teatrów Obrzędowych Powiatu Zambrowskiego.

• Liga Rodzin — na spotkanie z Witoldem Hatką, prezesem stowarzyszenia.

• Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów — na kolejne seminarium z zakresu historii.

• Młodzieżowe Koło Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej przy I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Łomży — na kolejne spotkanie z historią.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na wystawę grafiki komputerowej Zbigniewa Ciborowskiego „Między rzeczywistością i snem”.

• Miejskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na podsumowanie Miejskiej Ligi TKKF w Piłce Siatkowej.

• Prezes Zarządu Łomżyńskiego Klubu Sportowego — na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze.

• Prezes Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” — na posiedzenie Zarządu.

• Wiktor Wołkow i Wydawnictwo Benkowski — na promocję albumu „Słońce” w Białymstoku.

Dziękujemy.

PROMOCJA

~~1229,-~~

1079,-

HQV 340; moc 2,7 KM

od 29.01.2001 do 31.03.2001

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁAPY, ul. Główna 19, tel. (0-85) 715-57-97

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

lak. 761-o

Z instrukcji, które trafiają w teren, wynika, iż SLD stawia przed kandydatami na ważne urzędy wysokie wymagania, jak choćby znajomość języków obcych, co skutecznie wyeliminuje wielu działaczy z Podlaskiego

Im bliżej do wyborów, tym większe jest zainteresowanie tym, co dzieje się wewnątrz Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Nikt nie ma już chyba wątpliwości, że SLD wygra wybory i jemu przypadnie w udziale obsada najważniejszych stanowisk państwowych. W Podlaskiem od miesięcy trwają zabiegi o zajęcie w Sojuszu jak najlepszej pozycji startowej do list wyborczych i wysokich urzędów.

W minionym roku szeregi białostockiej organizacji partyjnej powiększyły się ponaddwukrotnie. Można się domyślać, że tak duży przyrost wynika nie tylko z nagłej fascynacji ideą socjaldemokratyczną, lecz także z powodów bardziej doraźnych i praktycznych. Jeśli o tarcia wewnętrznych w podlaskim SLD niewiele słychać, to wcale nie dlatego, że ich nie ma. Owszem, są, tyle że przypominają burzę w szklance wody, bo podlaska organizacja Sojuszu jest mała (ok. 1500 członków) i słaba. Najmniejsza i najsłabsza w kraju. Nie jest w stanie wygrać wyborów samorządowych ani w Białymstoku, ani w Łomży, ani w większości powiatów, ani w Sejmiku województwa. Próbuje, z różnym skutkiem, odgrywać rolę tzw. konstruktywnej opozycji.

Niemniej po wygranych wyborach parlamentarnych nawet mały i słaby będzie miał szansę porządzić i zapewnić sobie i znajomym kilkaset intratnych stanowisk co najmniej na cztery lata. Rozumieją to starzy działacze, zmęczeni kilkuletnim trwaniem w opozycji bez zajęcia odpowiadającego ich ambicjom. Coraz lepiej rozumieją to także młodzi ludzie, którzy w ostatnich miesiącach tak licznie podążają pod skrzydła lewicy. Stąd taki urodzaj na lewicowe organizacje młodzieżowe.

W białostockim SLD sytuacja jest dość skomplikowana. Przewodniczący wojewódzkiej organizacji Sojuszu, łomżyński poseł Mieczysław Czerniawski, od początku nie darzył zaufaniem białostockiego środowiska.

Pierwsze skrzypce grali tam bowiem politycy związani z jego największym rywalem, Włodzimierzem Cimoszewiczem. Głównym



Czerwone wróżby

zadaniem przewodniczącego Czerniawskiego stała się więc neutralizacja białostockiego ośrodka tak, aby nie było ono w stanie skutecznie przeciwstawić się liderowi. W tym celu organizował w organizacji białostockiej coś w rodzaju wewnętrznej opozycji, zwanej niekiedy „grupą łomżyńską”. W jej skład wchodził starsi towarzysze, nie uczestniczący dotąd w życiu politycznym, oraz wszyscy niezadowoleni z przewagi „grupy Cimoszewicza”.

Korzystając ze swojej partyjnej funkcji Czerniawski próbował lansować swoich i utracić przeciwników. Nie miał jednak w tym względzie pełnej swobody, bo krepowały go zasady wewnątrzpartyjnej demokracji i, oczywiście, groźny duch Cimoszewicza. Były premier, co prawda, stronił od działalności partyjnej, ale od czasu do czasu się pojawia i zabiera głos. A że jest w polityce zawodnikiem wagi su-

perciężkiej (zwłaszcza na Podlasiu), jego woli nie może lekceważyć żaden polityk lewicy.

Na niedzielnej Konwencji Miejskiej SLD miało dojść do ważnej rozgrywki między dwiema zwalczającymi się frakcjami. Podczas głosowania nad absolutorium dla Zarządu przewidywano próbę odwołania młodego przewodniczącego biało-

stockiego Sojuszu, Roberta Włostowskiego. Gdyby tak się stało, statut wymaga natychmiastowego wyboru nowego szefa, a wtedy mogłoby dojść do łagodnego przewrotu w eseldowskich władzach miejskich. Włostowski utrzymał się zaledwie dwoma głosami i do przewrotu nie doszło. To oznacza, że do wyborów nic się w układzie sił nie zmieni, zaś główna bitwa na śmierć i życie rozegra się przy układaniu partyjnej listy wyborczej.

Od pewnego czasu po województwie krąży nazwiska pewniaków do najwyższych stanowisk w województwie, między innymi wojewody. Wymienia się, na przykład, nazwisko Janusza Kochana. Są to jednak spekulacje mocno wątpliwe. Dlatego, że zakładają zwycięstwo „grupy łomżyńskiej”, co wcale nie jest takie pewne. Wiele zależy od tego, na ile aktywność wykaże Włodzimierz Cimoszewicz.

Poza tym dużo do powiedzenia będzie miała warszawska centrala, która nie zamierza zrezygnować z najważniejszych decyzji personalnych. Tak przynajmniej wynikało z tego, co na białostockiej Konwencji powiedział Leszek Miller. Mówił, że z punktu widzenia lewicy najbliższe wybory parlamentarne będą najważniejsze w dziejach III Rzeczypospolitej. Gra nie idzie o zwycięstwo, bo to jest raczej pewne, ale o przekroczenie granicy połowy mandatów w Sejmie. Tak aby rządzić samodzielnie. Stąd każdy głos jest na wagę złota. Ze skomponowane listy wyborcze mogą odebrać SLD kilka lub kilkanaście mandatów, decydujących o przewadze.

Centralne kierownictwo Sojuszu uczulone jest także na zachowanie i styl działania swoich członków, pełniących funkcje publiczne. Miller z wyraźną irytacją mówił o eseldowskim wiceprezydencie Kielc, który po pijanemu prowadził samochód, oraz o tych wszystkich kolegach partyjnych, którzy go bronili. Liderzy lewicy za wszelką cenę będą starali się uniknąć tego, co przydarzyło się AWS, która umieszczała na sponowanych stanowiskach przypadkowych ludzi bez kwalifikacji. Z instrukcji trafiających w teren wynika, iż postawią przed kandydatami na ważne urzędy wysokie wymagania, jak choćby znajomość języków obcych, co skutecznie wyeliminuje wielu ambitnych działaczy z Podlaskiego.

Nie jest też do końca jasna polityjna pozycja samego Mieczysława Czerniawskiego. Pełni on dość sponowaną funkcję wiceprzewodniczącego Sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Ale stosunkowo rzadko prezentuje oficjalne stanowisko partii w trybunie sejmowej i w mediach. Kilka miesięcy temu tygodnik „Wprost” opublikował artykuł, z którego wynikało, że Czerniawski znajduje się w gronie zasłużonych działaczy, z którymi partia nie wiąże wielkich nadziei na przyszłość. W tzw. kuluarach mówiło się, iż w nagrodę dostanie jakąś placówkę dyplomatyczną. Wymieniano Moskwę, na co można wskazywać fakt, iż poseł Czerniawski jest przewodniczącym Polsko-Rosyjskiej Grupy Parlamentarnej. W tej sprawie są jednak spore wątpliwości. Moskwa to, z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej, jedna z najważniejszych stolic (obok Waszyngtonu, Berlina, Paryża i Brukseli): wątpliwe jest więc, aby na tak strategicznej placówce znalazł się ktoś bez doświadczenia dyplomatycznego światowego obycia.

W podlaskim SLD wiele się może jeszcze zdarzyć: najważniejsi aktorzy nie powiedzieli bowiem ostatniego słowa. A co dla bezpartyjnych mieszkańców Podlasia najważniejsze, lewica nie ma spójnego regionalnego programu. Na razie dopiero mówi się o konieczności jego stworzenia. A to nie będzie takie łatwe.

JAN ONISZCZAK

Okna z PVC

Omiń Pośrednika — kupisz taniej
P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża, tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji



Zaprasza

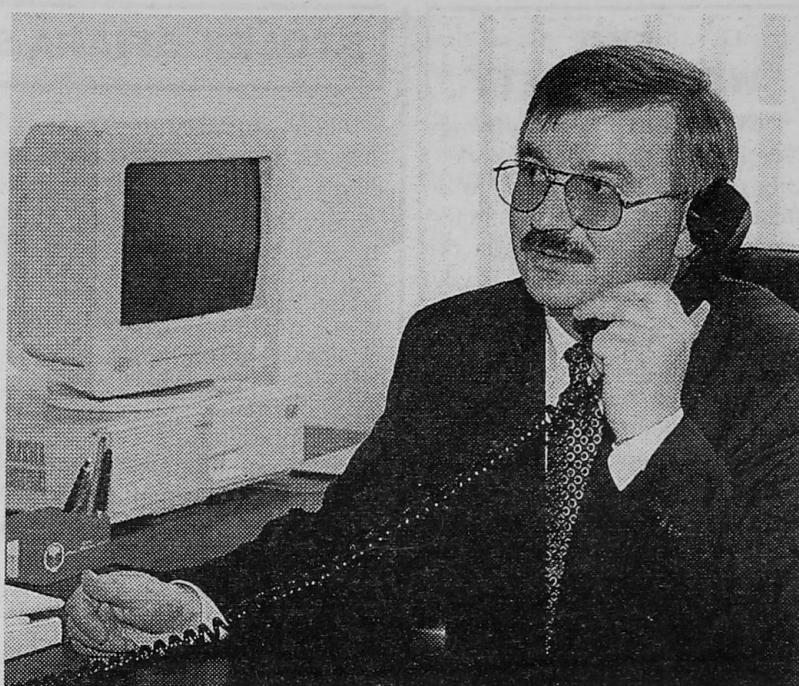


KONTAKTY

— Jakie zadania ma spełnić Zespół Konsultantów? Czy prezydent słucha jego opinii, doradców Kancelarii?

— Zespół powstał dwa lata temu, choć prace nad jego utworzeniem, w których zresztą brałem udział, zaczęły się znacznie wcześniej. Jego szefem jest Andrzej Śmietanko, były minister rolnictwa i były wiceminister skarbu. Jesteśmy opiniotwórczą grupą, która odpowiada na pytania stawiane przez prezydenta. Wśród nas są: naukowcy, ekonomiści, radni i przedstawiciele zrzeszeń producenckich. Nie ma natomiast związkowców, by nie upolityczniać naszych działań. W nowej kadencji, w ostatnim dniu stycznia, odbyło się pierwsze spotkanie Zespołu. Zajęliśmy się tegorocznym budżetem państwa.

Z ROMANEM SOBIECKIM
członkiem
Zespołu Konsultantów
Prezydenta RP
do Spraw Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
rozmawia
Joanna Gospodarczyk



Na mojej uczelni, w Szkole Głównej Handlowej, właściwie nie ma studentów ze wsi

— Politycy głośno mówią o zaniedbaniach w rolnictwie, które stają na przeszkodzie w drodze Polski do Unii Europejskiej. Czy posłowie, uchwalając niedawno budżet, pamiętali o tym?

— Choć nie mieliśmy wpływu na przebieg głosowań, przekazaliśmy, w większości zdecydowanie negatywne, opinie o projekcie budżetu. Mówiliśmy o bardzo niekorzystnym wpływie ustawy reparywacyjnej na kształt finansów państwa. Nie ma takiego rozdziału publicznych pieniędzy, który zadowoliłby każdego, bo tak krawiec kraje, jak mu materii staje. Ale też można kroić, by zostało jak najmniej ścinków. Co prawda, w rozdziale „Rozwój wsi” można odnaleźć 55 proc. więcej pieniędzy niż w 2000, ale trzeba pamiętać, że są to finanse w gestii Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Wsi, która musi spłacać zadłużenia kredytowe. W rzeczywistości zostaje niewiele, podobnie jest z pieniędzmi przekazanymi Agencji Rynku Rolnego, która z 650 mln złotych powinna spłacić ponad 300 mln zł zadłużenia. Jakby nie patrzeć, na rolnictwo będzie mniej niż o jedną piątą pieniędzy niż w 2000 r.

Dramatycznie wyglądają wydatki na pobudzanie rozwoju rolnictwa: będzie aż o jedną czwartą mniej na postęp biologiczny produkcji roślinnej i zwierzęcej. Oznacza to, że bez pieniędzy na badania zostaną stacje hodowli, placówki eksperymentalne. Zapytałem wiceministra rolnictwa, reprezentującego rząd, czy są pieniądze na promocję eksportu. Nie otrzymałem odpowiedzi. Sądzę więc, że ich nie ma. Tymczasem trzeba wspierać promocję naszych produktów, bowiem Unia Europejska wchodzi na rynki wschodnie, a my tracimy dobrą pozycję z naszymi sąsiadami na Wschodzie. Nie można zostawić wszystkiego tzw. wolnemu rynkowi. Większość krajów Unii Europejskiej stosuje wysokie dopłaty do produkcji rolnej: 45 proc., a w takich krajach, jak Szwajcaria, Norwegia, Finlandia, Japonia na-

Gruszki na wierzbie

wet 70–80 proc. W Polsce jedynie 15 procent. To świadczy o minimalnym interwencjonizmie państwa.

— Czy polskiemu rolnikowi pomogą pieniądze, które Unia Europejska obiecuje w ramach programu SAPARD?

— To są gruszki na wierzbie w budżecie rolnictwa. O pieniądzach SAPARD mówi się od dwóch lat, ale jeszcze nikt ich nie widział. Podobno pierwsze mają wpłynąć w drugiej połowie tego roku. W zeszłorocznym budżecie też było 787 mln zł z SAPARD, na dodatek rząd zobowiązał się do wydania pewnej kwoty, potrzebnej do współfinansowania z Unią niektórych inwestycji. Ponieważ pieniądze z SAPARD nie dotarły, rząd nie przekazał przyrzeczonych sum z budżetu państwa. W ten sposób rolnictwo podwójnie straciło. W tym roku też nie jest wesoło. Jeśli pieniądze z Unii dotrą do nas w maju, to zacznie się długi okres kompletowania wniosków, dokumentów. Trzeba pamiętać, że procedury unijne są bardzo skomplikowane, można więc przypuszczać, że pierwsze wnioski będą gotowe późną jesienią. Kto do końca roku zdąży wydać pieniądze? Jest to niezbyt częste zagranie ze strony Unii, która potem przedstawia, że Polska nie była zainteresowana pieniędzmi pomocowymi, choć reguły zaproponowane przez Unię są niemal nie do przyjęcia. I znów przepada pieniądze z budżetu państwa, czyli kolejny nóż w plecy dla rolników.

— Pieniądze z funduszy pomocowych mają być przeznaczone na wyrównywanie poziomów jakości rolnictwa i likwidowanie zacofania. Czy wystarczy, by polski rolnik mógł konkurować z francuskim czy włoskim?

— Warto zastanowić się nad nową definicją gospodarstwa rolnego. Teraz mamy ponad 2 milio-

ny gospodarstw, zarówno wysokotowarowych, jak i biednych, jednohektarowych. Wolny rynek, o którym głośno mówili politycy liberalni, nie wymusił pożądaných zmian: jeśli następuje kryzys, słabe, niewielkie gospodarstwo zaskorupi się, ale będzie istniało. Zbankrutuje dobry rolnik, który musi dużo inwestować, czasem ma kredyt. To w niego uderzają wahania koniunktury. Powinno być jasność: pieniądze na rozwój idą do gospodarstw nowoczesnych, a pomoc socjalna do biednych. Teraz jest to nieczytelne, często są przejadane, zamiast za-inwestowane.

— W jakich dziedzinach polski rolnik może konkurować z kolegą z Zachodu?

— Polskie produkty są ekologiczne i tanie, to mogą być atuty jego konkurencyjności. Warto pomyśleć o wspieraniu rozwoju gospodarstw w zależności od ich położenia. Inną produkcję rolną wspierać w Wielkopolsce, a inny rodzaj działalności, na przykład agroturystykę, na Suwalszczyźnie.

— Wiesz obawia się Unii Europejskiej; uważa, że Zachód czyha na ziemię, a na przyłączeniu do Unii jedynie straci?

— Nie jestem wielkim entuzjastą naszego członkostwa w Unii, choć wiem, że jest ono konieczne. Dla krajów Piętnastki rozszerzenie, to przede wszystkim interes ekonomiczny: Polska jest czterdziestomilionowym atrakcyjnym rynkiem zbytu; dwie trzecie nadwyżki w handlu zagranicznym już teraz ma właśnie z Polską. Rozszerzona Unia wzmacnia Europę, zmuszoną do konkurowania na rynku światowym. Korzyści Polski z członkostwa to przede wszystkim dostęp do rynku europejskiego, pracy, nauki, wymiany doświadczeń. Rolnicy mogą liczyć na bezpośrednie dopłaty do produkcji, choć kwoty nie będą tak wysokie, jak w tej chwili otrzymu-

ją unijni rolnicy. Nasz rząd ma coraz gorszą pozycję w negocjacjach, brakuje stanowczości, choćby w sprawie opóźnień SAPARD. Nikt o tym głośno nie mówił, by nie narażać się Brukseli. Atutem za przystąpieniem do UE jest obrona przed negatywnymi skutkami globalizacji i konkurencją ze strony takich gigantów rolniczych jak Australia, Nowa Zelandia czy Kanada. Te kraje tanio produkują, korzystając ze znakomych warunków atmosferycznych i glebowych. Wspólnie z Unią Europejską łatwiej się przed nimi obronić. Dzięki dopłatom najlepsze gospodarstwa, około 300 tysięcy, na pewno skorzystają na przyłączeniu. Kolejne 200–300 tysięcy musi jeszcze sporo zmienić, by nie obawiać się konkurencji z Zachodu.

— Czy konsultanci prezydenta dyskutują o coraz większych różnicach pomiędzy bogatą Polską miejską a rejonami północnymi i wschodnimi?

— Podczas obrad Zespołu mówimy o tym często, a w Kancelarii funkcjonuje Biuro do spraw polityki regionalnej i samorządów. Żeby poprawić sytuację, trzeba zacząć się zwiększeniem wydatków na oświatę. Obawiam się, że gimnazjum jest mitem i część większych dzieci skończy naukę na szóstej klasie. Coraz mniej dzieci ze środowisk wiejskich studiuje. Na mojej uczelni, w Szkole Głównej Handlowej, właściwie nie ma studentów ze wsi. Na innych uczelniach jest ich około 2 procent. Jest to zadanie państwa, które nie może karać dziecka byłych pracowników PGR, za to, że się urodziło w takim miejscu. Kto ma mu pomóc, jeśli nie państwo. Przystąpienie Polski do Unii może dać szansę dzieciom z tych środowisk.

Dr hab. ROMAN SOBIECKI mieszka w Łomży, w latach 1992–1996 był dyrektorem Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży; wykładowca Katedry Analizy Rynku i Konkurencji Szkoły Głównej Handlowej, sekretarz Senatu SGH.



EKO WEDŁUG POETY

Myśl Johanna Wolfganga Goethego „Nie wystarczy coś wiedzieć, trzeba też umieć to zastosować. Nie wystarczy chcieć, trzeba działać” towarzyszyła oficjalnemu oddaniu do użytku oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej w Śniadowie. Poprzedziła je msza święta, odprawiona przez biskupa Tadeusza Zawistowskiego, który następnie poświęcił ekologiczny obiekt.

Oczyszczalnię (o przepustowości 200 metrów sześciennych na dobę) w niecałe półtora roku zbudowała spółka z Bielska Podlaskiego. Ogólny koszt: 3 miliony 668 tysięcy złotych. Gmina nigdy nie zdobyłaby się na taki wydatek z własnej kasy. Samorząd okazał się bardzo aktywny i zdobył dotacje: z budżetu państwa — 1 milion 299 tysięcy 555 złotych, z budżetu wojewody — 270 tysięcy, z unijnego Programu Phare Struder II — 308 tysięcy 661 złotych. Konieczny był też kredyt z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej — 1 milion 400 tysięcy. Gmina przeznaczyła 489 tysięcy 830 złotych.

W związku z uruchomieniem oczyszczalni, mieszkańcy Śniadowa, mający w swojej zagrodzie szambo, otrzymali zawiadomienie, podpisane przez wójta Lecha Szablowskiego, dotyczące zasad utrzymania czystości i porządku w gminie. „Niepodłączenie gospodarstwa domowego do wybudowanej kanalizacji sanitarnej, obliuguje Pana/ią do przedłożenia opinii rzeczoznawcy o stanie technicznym zbiornika na nieczystości ciekłe i jego szczelności, udokumentowania, że zawarto umowę z podmiotem uprawnionym do wywozu ścieków oraz dowodu uiszczenia opłat za wykonaną usługę. Samowolne przepompowywanie ścieków, odprowadzanie wód opadowych i innych fekalii (gnojówka i gnojowica) do studzienek kanalizacyjnych jest surowo zabronione i będzie karane z całą surowością prawa”.

Z ostatniego zdania powiało grozą, ale to konieczność wobec stosowanych przez niektórych mieszkańców Śniadowa sposobów na pozbycie się ścieków z zagrody: rurka odprowadzająca nieczystości do cieku wodnego, łączącego się z rzeczką Ruż (wpadającą do Narwi) lub wylanie ich wprost do „kratki” na ulicy.

— Nie po to zdobyliśmy się na tak wielki wysiłek, by wszystko zniweczyć i niszczyć własne środowisko — tłumaczy konieczność uporządkowania „czystych” spraw Lech Szablowski.

Dzięki oczyszczalni bez kanalizacji pozostają w Śniadowie jeszcze dwie ulice oraz pobliskie Stare Ratowo.

STOLEK OFIARĄ SZALONYCH KRÓW

Pięć miesięcy temu w jednym z gospodarstw we wsi Gardlin koło Zambrowa zaczęły nagle chorować i padać krowy. Sekcje wykazały, że przyczyną były stany zapalne i krwotoki wewnętrzne. Padło 15 krów.

Siódmego grudnia wojewódzki lekarz weterynarii wydał decyzję o uznaniu gospodarstwa za tzw. zapowietrzone chorobą zakaźną i zawiadomił wojewodę o podejrzeniu wystąpienia tam BSE. Przygotował pismo w tej sprawie do premiera, które z podpisem wojewody zostało wysłane 9 grudnia. Dalsze specjalistyczne badania wykluczyły cho-

robę „szalonych krów”. Poza tym policja ustaliła, że przyczyną śmierci zwierząt były okaleczenia wewnętrzne i podtruwanie. Przyznał się do tego mężczyzna zatrudniony w gospodarstwie (wbijał ostry kołek w narządy rodne krów i podawał im nawozy sztuczne), tłumacząc iż „krowy go denerwowały”.

Wojewódzki lekarz weterynarii w Białymstoku Ireneusz Mieczkowski tłumaczy, że wołał „dmuchać na zimne”, bowiem krowy były sprowadzone z Niemiec w latach 1996–97 i miały zaburzenia centralnego układu nerwowego.

Z protokołu rządowej komisji ds. BSE jednoznacznie wynika, iż każda krowa z objawami chorobowymi centralnego układu nerwowego jest potencjalnie podejrzana o BSE.

Wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk nie przyjmuje tych wyjaśnień i domaga się odwołania Mieczkowskiego. Uważa, że wprowadził w błąd opinię publiczną, zawiadamiając bezpodstawnie o podejrzeniu wystąpienia BSE.

Po informacji od lekarza, przed wykluczeniem BSE, o podejrzeniu zaistnienia przypadku „choroby szalonych krów” województwie podlaskim wojewoda Krystyna Łukaszuk zdążyła zawiadomić premiera.

FESTIWAL BYCIA Z SOBĄ



MOŃKI

kówki zwyciężał. Także dlatego, że Festiwal ma swój niepowtarzalny klimat zarówno w aspekcie sportowym, jak i towarzyskim. Już nie wyobrażam sobie Suwałk bez Pabianic!

— Przyjechaliśmy przede wszystkim dlatego, żeby spotkać się z kolegami z innych stron kraju, których poznaliśmy podczas rozgrywek w Sędziszowicach i Częstochowie — mówi Andrzej Ślaby, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych z debiutującą tu drużyną koszykarzy z Zambrowa. — Oczywiście, rywalizacja sporto-

wa też ma znaczenie, ale najważniejsze jest jedno: być na Festiwalu.

Uroczystość rozpoczęła „ozdobiły” 24 zespoły „czir-liderek”, urodziny dziewcząt z suwalskich podstawówek, gimnazjów i szkół średnich. Nad wspólnym układem tanecznym doznanej piosenki „Konik na białych łąkach” czuwała Mieczysława Gajewska, nauczycielka wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 11. Prawdziwy apłauz publiczności wywołał chłopcy z Zespołu Szkół Technicznych, którzy dołączyli do dziewcząt w efektownym tańcu.



Ponad 300 nauczycieli (głównie wychowania fizycznego) z różnych stron kraju (a także rosyjskiego Gusiewa) przyjechało do Suwałk na VI Nauczycielski Festiwal Halowych Gier Zespołowych. Podlaskie reprezentowały drużyny z Białegostoku, Moniek, Suwałk i Zambrowa.

— Chodzi nam nie tyle o walkę sportową, ile o integrację środowiska, chociaż i tak mamy tego dowody — mówi Barbara Ciunel, prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Suwałkach, głównego organizatora jedynej tego typu imprezy w kraju, zdobywającej coraz większą popularność.

Zaczął się w 1995 roku, podczas obchodów 90-lecia ZNP. Suwalscy nauczyciele zaproponowali: spotkajmy się na sportowo. Nikt nie przewidywał, że już po pierwszym Festiwalu jego uczestnicy będą pytać, czy odbędzie się następny.

— Teraz zgłaszają swój udział już na początku nowego roku szkolnego! — mówi Barbara Ciunel. — To utwierdza nas w przekonaniu, że mimo najróżniejszych trudności impreza ma sens. Jest oczekiwana. I to daje nam największą satysfakcję.

Festiwal znajduje sprzymierzeńców. Tegoroczny wsparły finansowo władze Suwałk i Zarząd Główny ZNP. Wrocławska firma Vega ufundowała na turniej piłki. Suwalscy taksówkarze wozili uczestników za symboliczną złotówkę.

Nauczyciele rywalizowali w siatkówce, koszykówce i piłce nożnej. Pojawiły się propozycje poszerzenia sportowej rywalizacji o piłkę ręczną, kometkę, tenis stołowy, szachy. Kto wie! A wszystko oznacza: niech Festiwal trwa!

Grażyna Wójcik, nauczycielka wychowania fizycznego z Pabianic, w suwalskim Festiwalu uczestniczy od początku.

— Zawsze przyjeżdżamy tutaj z radością nie tylko dlatego, że dotychczas nasz zespół koszy-

EWA (Gimnazjum entuzjazmem szachownicym ubiegłym rokiem medal na I juniorów i reprezentowała w turniejach Euro-jęła ósme miejsce) MAGDA (Gimnazjum odrywa się równań i bistrzostwo wiekiego w trów, XIII stwach Polskiej w Województwie LZS. ANNA (Gimnazjum) potrafi czno-przyrocznia z meczami jami szachowymiejsze w MŁSZS i rejszkole na Miedztwa. PIOTR (Elektronika nie elektronika przetwarzania informacji, szenia i niepofascynacje. Mjedenocześnie wy kolega. MILENA (SKA (Publiczna l w Łomży) czne wzory ssem z prostereatką Międkursu Matematyur”. Ma już premierę, w zentowała sz „Jedynki” „G SYLWIA (Gimnazjum) doskona naukę i zainicze ze sportu Województwa niasiatkowiec. kord szkoły w tową (62,5 m) ZUZANNA (Gimnazjum) mieszkających Parku Narod jest laureatką Parku. Nie u tyki, ale jest ra”. Może, t przedstawieni scenariusze... DIANA S. (Gimnazjum) koleżanka, la wiedzy o AID Parku Narod eliminacji wojnieju Euro-Qu PRZEMEK (Publiczne G Łomży): mał sja. Zdobył już w konkursie p — Golgota V nym przez MŁ dskich „Muzy presje zimowe wością porusz tematycznych ach. MARCIN (Technikum Me

EWA PRZEŹDZIECKA (Gimnazjum w Andrzejewie): z entuzjazmem przesuwają figury na szachownicy i... wygrywa. W ubiegłym roku zdobyła srebrny medal na Mistrzostwach Polski juniorów i wśród 27 państw reprezentowała kraj na Mistrzostwach Europy w Grecji, gdzie zajęła ósme miejsce.

MAGDA JEGLIKOWSKA (Gimnazjum w Andrzejewie): odrywa się od matematycznych równań i biega. „Wybiegała” mistrzostwo województwa mazowieckiego w biegu na 600 metrów, XIII miejsce w Mistrzostwach Polski w Poznaniu, I miejsce w Wojewódzkich Igrzyskach LZS.

ANNA KASZUBA (Publiczne Gimnazjum nr 8 w Łomży): potrafi pogodzić matematyczno-przyrodnicze zainteresowania z meczami siatkówki i turniejami szachowymi. Wywalczyła I miejsce w Mistrzostwach Miasta ŁSŻS i reprezentowała swoją szkołę na Mistrzostwach Województwa.

PIOTR KIJEK (Technikum Elektroniczne w Łomży): badanie elektronicznych zjawisk i przetwarzanie elektronicznych informacji, skomplikowane obliczenia i niepojęte wyniki to jego fascynacje. Młody naukowiec, a jednocześnie serdeczny i życzliwy kolega.

MILENA MAŁACHOWSKA (Publiczne Gimnazjum nr 1 w Łomży): zawiłe matematyczne wzory są dla niej jakby wersem z prostej czytanki. Jest laureatką Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Kangur”. Ma już za sobą telewizyjną premierę, w grudniu ub. r. reprezentowała szkołę w programie „Jedynki” „Gimnazjum 2000”.

SYLWIA ZAPERT (Publiczne Gimnazjum nr 1 w Łomży): doskonale potrafi godzić naukę i zainteresowania biologiczne ze sportem. Jest Mistrzynią Województwa Podlaskiego w minisiatkówce. Do niej należy rekord szkoły w rzucie piłką palantową (62,5 m).

ZUZANNA MROZOWSKA (Gimnazjum w Goniądzu): o mieszkaniach Biebrzańskich Parku Narodowego wie wszystko: jest laureatką konkursu wiedzy o Parku. Nie uczy ptaków matematyki, ale jest laureatką „Kangura”. Może, tak jak na szkolne przedstawienie, pisze dla nich scenariusze...

DIANA SANIEWSKA (Gimnazjum w Goniądzu): życzliwa koleżanka, laureatka konkursów: wiedzy o AIDS, o Biebrzańskim Parku Narodowym, zwyciężczyni eliminacji wojewódzkich teletur-niejów Euro-Quiz.

PRZEMEK KOBRYŃSKI (Publiczne Gimnazjum nr 4 w Łomży): malarstwo jest jego pasją. Zdobył już pierwsze nagrody: w konkursie plastycznym „Katyń — Golgota Wschodu”, ogłoszonym przez MEN, oraz w wojewódzkich „Muzyka Chopina”, „Impresje zimowe”. Z artystyczną łatwością porusza się także po matematycznych i fizycznych ścieżkach.

MARCIN LISZEWSKI (Technikum Mechanizacji Rolni-



Janko Muzykant marzył, by dotknąć niedostępnych pańskich skrzypiec...

Jego współcześni rówieśnicy marzą, by mieć niedostępne przybory i pomoce: encyklopedie, albumy, komplety farb, instrument, choćby stary komputer. Stypendium Janka Muzykanta, utworzone przez prof. Romana Englera, rektora Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, ma ułatwić pokonywanie pierwszych trudności. Młodym, zdolnym i ambitnym otwiera drzwi do rozwijania zdolności i pasji. Z ubiegłorocznej, pierwszej edycji skorzystało siedemnastu uczniów z byłego województwa łomżyńskiego.

W tym roku oprócz WSA stypendia fundują: kancelaria notarialna Zofii Poredy, Scandic Food Sp. z o.o., Andrzej Zdonek, hurtownia ryb z Grajewa Zbigniewa Łaguny, Prefbet Śniadowo, Radio Plus oraz tygodnik „Kontakty”. Dzięki temu stypendia Janka Muzykanta otrzyma w tym roku trzydziestu czterech uczniów.

STYPENDYŚCI WSA

Janko Muzykant

ctwa w Marianowie): uczniowski parlamentarzysta, jest posłem IV kadencji Młodzieżowego Parlamentu Województwa Podlaskiego. Jego wielką pasją jest informatyka, literatura naukowa i... sport.

ANNA GAŚIEWSKA (II LO im. M. Konopnickiej w Łomży): zna świat zwierząt i ptaków, fascynuje ją świat roślin, poznaje tajniki ziemi. Jest koleżanka, pracowita, wrażliwa. Komputer jest jej największym marzeniem.

PAWEŁ CWALINA (II LO im. M. Konopnickiej w Łomży): funkcje i logarytmy, kinematyka i dynamika nie są dla niego niewiadomymi. Matematyka, fizyka i informatyka to jego pasja. A marzeniem jest... wyjazd nad polskie morze.

MONIKA ZAWADZKA (Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży): dopiero zaczyna, a już o niej głośno. Utalentowana plastyczka, zdobyła złoty medal na międzynarodowym konkursie plastycznym „Encontro Internacional de arte Jovem — Evora 2000” w Portugalii.

ANNA KARWOWSKA (Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży): mistrzyni pędzla i farb, talent plastyczny i... humanistyczny. Jej prace biorą udział w konkursach i wystawach w kraju i za granicą. Laureatka ogólnopolskiego konkursu „Karnawał wenecki”.

KATARZYNA SOBOLEWSKA (Liceum Agrobiznesu w Nieckowie): interesuje się ekonomią, rachunkowością, kruczkami prawnymi. Wiele czasu spędza w szkolnej pracowni komputerowej, bo informatyka stała się jej pasją.

MONIKA CICHOCKA (Liceum Ekonomiczne w Nieckowie): ambitna ekonomistka i humanistka. Laureatka szkolnego konkursu ortograficznego. Pasjonatka języka francuskiego i... piłki siatkowej.

DARIUSZ GNOIŃSKI (Katołickie Gimnazjum im. Kard.

Stefana Wyszyńskiego w Łomży): szkolny mistrz ortografii oraz młody poliglota. Dobrze radzi sobie nie tylko z ojczystym językiem, ale także z niemieckim, angielskim i... językiem informatyki.

EWA KOWALEWSKA (LO w Szczuczynie): pochyla się nad innymi, by wyjaśnić matematyczne lub ortograficzne tajniki. Jest laureatką „Kangura”, a przede wszystkim życzliwą i sympatyczną koleżanką.

MAŁGOSIA KAMIŃSKA (Liceum Ekonomiczne w Zambrowie): poznaje świat przez literaturę, dużo czyta, pracuje w szkolnej bibliotece. Umie i chce pomagać innym, jest gospodarzem klasy.

MAGDA BIĘCZYK (III LO im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego AK w Łomży): rozstawia swoją szkołę, miasto, kraj. Mistrzyni Polski Juniorek w walce do 44 kg w Ogólnopolskich Zawodach Taekwondo. Na Międzynarodowych Zawodach w Turcji zdobyła czwarte miejsce. Jest członkiem kadry narodowej.

ELŻBIETA SAJCZYK (III LO im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego AK w Łomży): postawiła na chemię, wciągają ją pierwiastki i chemiczne łamigłówki. Jest laureatką olimpiady chemicznej na szczeblu wojewódzkim i przygotowuje się do ogólnopolskiego finału.

PAWEŁ TRUSZKOWSKI (Publiczne Gimnazjum nr 3 w Łomży): dobrze zna twierdzenie Pitagorasa i nie tylko, bo matematyka i fizyka to jego pasje. Szczególnie lubi rozwiązywanie zadań. Trudno się z nim zmierzyć.

MAGDALENA SORNAT (Publiczne Gimnazjum nr 3 w Łomży): pięknie recytuje, uczestniczy w konkursach poetyckich. I jeszcze zasiada do pianina, gra i wsłuchuje się w dźwięki jak... Janko Muzykant.

MARCIN SKWARSKI (LO w Ciechanowcu): nie musi zda-

wać matury z historii, czeka już na niego wybrana uczelnia, gdyż jest finalistą centralnego etapu Ogólnopolskiej Olimpiady Historycznej. Humanista, realizuje indywidualny tok nauczania.

ANETA RUTKOWSKA (LO w Goniądzu): matematyczny „Kangur”, a także laureatka innych olimpiad przedmiotowych: przyrodniczej i historycznej. I jeszcze coś: tańczy i śpiewa w Zespole Pieśni i Tańca „Biebrza”.

MARIA SKUBICH (LO w Goniądzu): na otaczający świat patrzy jak na piękny obraz. Interesuje się przyrodą, uczestniczy w olimpiadach przedmiotowych i swoje zadziwienia naturą przekazuje w pracach plastycznych.

JOANNA TOLLOCH (Liceum Ekonomiczne w Łomży): nauka jest dla niej wielką przyjemnością. Poza tym jest dobrą siatkarką i świetnie radzi sobie w piłce ręcznej. Swoje widzenie świata prezentuje w obrazach i rysunkach.

MAGDA ZALEWSKA (Liceum Ekonomiczne w Łomży): pasjonuje ją język rosyjski i ekonomia. Jest laureatką Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej, także konkursu matematycznego „Kangur” oraz konkursu o Unii Europejskiej.

DANIEL BAŁAZY (I LO w Łomży): wyjątkowe humanistyczne uzdolnienia idą w parze z pracowitością i obowiązkowością. Finalista centralnego etapu ubiegłorocznej olimpiady historycznej oraz innych ogólnopolskich konkursów historycznych.

MARCIN CIOŁEK (Publiczne Gimnazjum nr 6 w Łomży): od dziesięciu lat gra w szachy i wygrywa. Do niego należą m.in. I miejsce Mistrzostw Województwa Podlaskiego i półfinału Mistrzostw Polski. Nie tylko gra... ale także tańczy w klubie tańca „Akat”.

DARIA DĄBROWSKA (Publiczne Gimnazjum nr 6 w Łomży): jest dobra z ortografii, geografii i matematyki. Potrafi dzielić się swoją wiedzą z innymi. Życzliwa koleżanka.

MAGDA ŻUKOWSKA (Publiczne Gimnazjum w Stawiskach): zaprzyjaźniła się z wielkimi romantykami. Chodzi „Z Mickiewiczem i Słowackim pod rękę”; to tytuły konkursów, w których uczestniczyła. Poradziła sobie także z matematycznym „Kangurem”. I jeszcze pisze artykuły do szkolnej gazetki „Nasz Głos”.

EWA SAWICKA (Publiczne Gimnazjum nr 8 w Łomży): jednakowo interesuje ją informatyka i teatr. A jeszcze bardziej ciągnie pomaganie innym. Jest współorganizatorką akcji charytatywnej „Nie przechodź obojętnie”, której celem była pomoc dzieciom powiatu łomżyńskiego.

EWA KAZIMIRSKA (Liceum Agrobiznesu w Marianowie): łączy zainteresowania agrobiznesem ze sportem. Jest brązową medalistką w skoku w dal na Mistrzostwach Polski juniorek młodszych. Reprezentowała szkołę i kraj w Międzynarodowym Trójmeczu: Kraje Nadbałtyckie, Finlandia, Polska.



Lutowa sesja przyciągnęła tłumy, a przede wszystkim mieszkańców Perk, Karpi, Rzac i Nowych Racibor. To właśnie o losie ich szkół tego dnia mieli zdecydować radni.

Argumenty, przedstawione wcześniej przez Zarząd Gminy i radnym, i ludziom na specjalnie w tym celu organizowanych zebraniach, wydawały się oczywiste: za mało dzieci, za duże wydatki. Perki to 8 nauczycieli i 36 uczniów (wykształcenie jednego kosztuje gminę 6111 złotych rocznie); Nowe Racibory — 11 nauczycieli i 57 uczniów (6331 złotych); Rzące — 8 nauczycieli i 35 uczniów (aż 7278 złotych).

W ubiegłym roku z budżetu gminy, wobec skąpej subwencji państwa, trzeba było dołożyć do oświaty 1 milion 225 tysięcy 470 złotych. Tylko szkoła licząca minimum 100 uczniów (przykładem jedynie podstawówka i gimnazjum w Sokolach) nie zmusza do wydatku z gminnej kasy. Tymczasem z roku na rok dzieci ubywa. W tej sytuacji trzeba było rodziców obecnych uczniów trzech najmniejszych szkół przygotować na najgorsze (ogółem kosztowały gminę 492 tysiące 838 złotych).

— Od sierpnia ubiegłego roku, z miesiąca na miesiąc informowaliśmy radnych i mieszkańców o coraz wyższych kosztach utrzymania; ile otrzymujemy na ten cel z budżetu państwa, ile musimy dokładać z własnego — wspomina Danuta Faszczewska, inspektor do spraw księgowości oświatowej w Urzędzie Gminy Sokół. — Radni zgadzali się z nami: nie ma innego wyjścia, likwidacja szkół w Perkach, Raciborach i Rzacach jest konieczna. To przecież Rada Gminy decyduje o jej budżecie, więc wszystko wydawało się jasne. Już w październiku wszystkie komisje Rady jednogłośnie opowiedziały się za wnioskiem Zarządu. To, co stało się na lutowej sesji, można określić jako rewolucję.

Sesja zaczęła się od swoistego nacisku licznie przybyłych mieszkańców na radnych. Z sali, jako ostrzeżenie na wypadek głosowania „za”, pod ich adresem padały „argumenty”: lekarzowi zapowiedziano, że „cała wieś się od niego wypisze”; innemu radnemu, że „zajrzy mu w oczy dym”; następnie, że „wśród krajanów nie ma już dla niego miejsca”. Rodziców uczniów zagrzewali do „boju” także soltysi, którym samorząd, za każdy udział w sesji, uchwalił dietę w kwocie 35 złotych. „Soltysi pieniądze biorą, za nic nie odpowiadają, więc sobie nie żalowali”, podsumowują ich „występ” niektórzy obserwatorzy burzliwego zebrania.

Najbardziej wyrozumieli wobec argumentów Zarządu Gminy okazali się mieszkańcy Perk,

— Reakcje rodziców można było przewidzieć, ale decyzja radnych była dla mnie absolutnym zaskoczeniem. Wniosek z tego wszystkiego jeden: radni są w porządku, bo głosowali przeciw likwidacji szkół, a wójt to zimny drań, bo chce je zamknąć — stwierdza Józef Zajkowski, wójt gminy Sokół. — Tej sesji samorządu nie zapomnę chyba nie tylko do końca kadencji, ale i życia.

Nauka to potęgi spór

mający w odwodzie łomżyńskie Stowarzyszenie „Eduktor”, zajmujące się prowadzeniem zlikwidowanych szkół, oraz mieszkańcy Racibor, liczący na to, że po likwidacji podstawówki w Rzacach część dzieci trafi tutaj i w ten sposób, przy pomocy rodziców, ich szkoła się utrzyma. Najbardziej bojowe okazały się Rzące, gdzie jest najmniej uczniów. Lecz na czas tajnego głosowania Rady, wszyscy zgodnie wstrzymali oddech, chyba jednak nie licząc na żaden cud. I stał się cud: przewaga głosów radni odwrócili gminną oświatę do góry nogami.

— Nie mogłem się powstrzymać i zapytałem, czy się nie pomylili — wspomina Józef Zajkowski. — Nikt się nie odezwał.

Konsekwencje pozostawienia szkół w Perkach, Raciborach i Rzacach: jeszcze wyższe koszty ich utrzymania i perspektywa koniecznego kredytu na ten cel; wizja bezrobocia dla wszystkich nauczycieli, bo jednak zagrożenie likwidacją pozostaje (tymczasem od nowego roku szkolnego mogliby zostać zatrudnieni w gminnym gimnazjum); coraz gorzej dla uczniów (dalej łączone klasy, brak zachęty do rywalizacji w nauce, gdy przychodzi mierzyć się z kolegami; w klasie szóstej w Perkach jest dwóch uczniów!).

— Na koniec sesji usłyszeliśmy od usatysfakcjonowanych mieszkańców, że „jest demokracja” — wspomina Józef Zajkowski. — Ja natomiast mówię: „demokracja z kukulczym oświatowym jajem, podrzyconym samorządem przez reformę”.

Padły jeszcze inne racje. Dominował podział: „my — oni”.

— Chociaż Rada Gminy oddała likwidację naszej szkoły choćby na rok, jest i druga strona medalu — mówi Krystyna Mojowska, dyrektor podstawówki w Perkach Karpach. — Ostatnią sesję bardzo przeżyłam zwłaszcza wtedy, kiedy z sali padł argument, że nauczyciel pracuje 18 godzin tygodniowo, a rolnik 18 godzin dziennie. Trudno przewidzieć przyszłość, ale to przykre,

że coś może iść na marne. Rok temu doczekaliśmy się centralnego ogrzewania (co było także zasługą rodziców), kupiliśmy wykładową, mamy komputer. Trudno pogodzić się z niepewnością jutra.

— Szkoła była u nas za cara, potem za niepodległej Polski, chociaż po domach. W czasie wojny odbywało się tajne nauczanie. W latach pięćdziesiątych dzieci gnieździły się w baraku przyciągniętym z Płonki, a w sześćdziesiątych cała wieś pomagała budować „tysiąclatkę”. A teraz wszystko zamknąć? — denerwuje się Janina Roszkowska. — Nigdy w życiu! Posłowie za darmo latają samolotami po całym świecie i na to są pieniądze. I nie martwią się o biedne wiejskie szkoły. Co robić? Musimy sami bronić ich przed zlikwidowaniem. Dobrze, że i rok dłużej zostaną. Bo małe szkoły są dla dzieci bezpieczne.

„Tysiąclatka” jest także w Rzacach. Przy remoncie dachu, malowaniu pomieszczeń pracowali rodzice. W 1999 roku szkoła doczekała się ogrzewania olejowego. Niestety, wciąż ma wygodkę w podwórzu. Za to komputer i wykształconych, nieustannie doskonalących się nauczycieli. Ale czy to wystarczy, by przetrwała dłużej niż rok?

— Zdajemy sobie sprawę, że decyzja Rady Gminy to odsunięcie problemu w czasie — mówi dyrektor szkoły Krystyna Dworakowska. — Nie mamy już na czym oszczędzać, a zapewne to stanie się warunkiem naszego dalszego być albo nie być. Szkoła wiejska jest również ośrodkiem integrującym życie małej społeczności. Wobec kosztów utrzymania, społecznych kosztów likwidacji szkoły zmierzyć się nie da.

— Zaczęliśmy prosić litości radnych i udało się. Szkoła była u nas zawsze i być musi! — mówi Tadeusz Łupiński, który na sesji bronił Rzac najaktywniej. — Nie na rok, ale na zawsze. Będziemy jej bronić! Mamy już swoje pomysły, ale na razie ich nie zdradzę, żeby nikt przeciwko nam tego nie wykorzystał. Na razie po-

czekamy. Mówią, że nowy rząd popuści. Zobaczymy. A że nasze dzieci są w łączonych klasach? Kto chce się uczyć, nie mu nie przeszkodzi. Duża szkoła dla naszego dziecka to nic dobrego.

Siedziba podstawówki w Nowych Raciborach (z komputerem i salą sportową) zwraca uwagę architekturą i estetyką. Rada Gminy przedłużyła jej życie o rok.

— Jeżeli ją zlikwidują, to będzie barbarzyństwo! To będzie Sodoma! — odpowiada krótko Antoni Raciborski, rocznik 1923. — Przed wojną była u nas szkoła domowa, czyli w różnych chałupach, za Niemca tajne nauczanie. Po wojnie dali nam barak dla pogorzelców. Ale ludzie rozeszli się po okolicy i nikt w nim nie zamieszkał. Więc jak zawiązał się powiat w Wysokiem Mazowieckiem, pojechaliśmy, żeby zrobić u nas szkołę. Zgodzili się chętnie. Wynajęliśmy kamieniarza do podmurówki, a potem cała wieś złożyła się na murarza. Pomagaliśmy i w dzień, i w nocy. Sam był ciągałem. Wyszli z tego baraku i profesorzy, i lekarze!

Budowa obecnej szkoły, oddanej do użytku w 1990 roku, ciągnęła się parę lat. Po materiale mieszkańcy jeździli nawet na Śląsk. Czasem z cielakiem! A potem pracowali nie licząc czasu.

— I za demokracji zafundował nam rząd reformę: likwidować! — denerwuje się Antoni Raciborski. — To ruskie wojsko w czterdziestym piątym zwoziło do naszego baraku ławki, a polski rząd zamyka teraz polskie szkoły?!

— Mój dziadek opowiadał, że nawet za cara była nauka polskiego, a teraz to język obcy! Niech ciemnota rośnie, bo łatwiej rządzić! Niech nauczają się podpisywać na pamięć i liczyć do dziesięciu. I wystarczy! — wtrąca Czesław Łupiński. — Ale czego można spodziewać się po rządach sabotażystów! Likwidować pęty, ry, fabryki, szkoły to dzisiaj cała robota. Ich pomysł jest taki: żeby zbudować dom, najpierw trzeba spalić całą wieś. Nie liczy się Polska, tylko Unia. A Unia chce zrobić z nami to, co Jamies z Indianami. I robi!

— Nie robi! Jak będzie trza ba, na naszą szkołę sprzedają ostatnią krowę! — deklaruje Antoni Raciborski. — Wiadomo, czyja to sprężyna i dlatego musimy o polską szkołę walczyć!

Od 1999 roku w gminie Sokół zlikwidowane zostały podstawówki w Truskolasach, Niwiśku, Krzyżewie i Dworakach. Lecz ocalałe teraz Perki, Racibory, Rzące, ani „nie ruszane” jeszcze Bruszewo i Kowalewszczyzna mogą spać spokojnie. Chyba nagle „bocian” znowu przyniesie zawiątko do każdej zagrody...

GABRIELA SZCZESN

Nie zawahał się ryzykować życiem dla kobiety, którą pokochał: w biały dzień wyprowadził ją z Oświęcimia!

11

Taki przeraźliwy banal: rozstanie i najświętsze przyrzeczenia, potem lzy: „porzucił mnie — nie czekała”. Wreszcie list z nagłówkiem „Mój Drogi” i trzydzieści dziewięć róż na powitanie.

W każdym razie on zapewniał: gdy tylko wszystko wreszcie się skończy, wróce do ciebie i zawsze już będziemy razem.

Ona tuliła się i wyznawała: ja bez ciebie nie mogę żyć.

W każdym razie wystarczyło niespełna pięć miesięcy rozłąki. Potem ona mówiła z żalem: zostawiłeś mnie! On również nie krył wyrzutu: gdybyś wróciła...

W każdym razie ten list jak z kącika porad sercowych w podrzędnej gazecie: „Widzę teraz na Twojej twarzy to wielkie zdziwienie, gdy zobaczysz ode mnie te kilka słów,

Pisze do Ciebie Twoja dawna Cylutka...

Dużo lat upłynęło już od naszej rozłąki — lecz myślami zawsze byłem z Tobą!

Zawsze Twoja Cylutka”.

W końcu te kwiaty. Miało być symbolicznie: jedna róża — jeden rok rozstania.

Jakby to była jubileuszowa historia wakacyjnej przygody albo miłości zrodzonej między jednym a drugim kieliszkiem w upojny wieczór w rytmie tanga. Albo między jedną a drugą inhalacją w Wólcie Zdroju.

A przecież on jest jedynym żyjącym na świecie więźniem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, któremu udało się zbiec w mundurze SS i wyprowadzić z katowni ukochaną kobietę! Ona jest jedną z nielicznych kobiet, która może powiedzieć, że jej mężczyzna nie wahał się postawić za nią swego życia!

tym przez przyjaciela, wyprowadził Cylę za bramę obozu; szczęśliwie uszli pościgowi i po kilkunastu dniach znaleźli się w Przemęczanach koło Raławic Kościuszkowskich. W połowie września, kiedy we wsi prawie głośno zaczęto mówić o zbiegach z obozu; postanowili się rozdzielić. Jerzy ukrył się u znajomego kierownika szkoły w Igołomi pod Krakowem. Cyla u jego dalszych krewnych w G. Myśli: front powinien przejść za miesiąc, dwa. Przeszedł za cztery; G. był wolny 16, a Igołomia 29 stycznia.

Przez te cztery miesiące nie wi-

do G., spotkalibyśmy się 39 lat temu.”

Trzydzieści dziewięć lat wcześniej nie mogła zrozumieć, dlaczego po rozstaniu w Przemęczanach, we wrześniu 1944 roku, nie zjawiał się w G.; jak mógł żyć bez niej dłużej niż dzień, dwa, trzy. Potem, gdy G. było już wolne, a on nie pojawiał się nadal, rozżalona postanowiła wyjechać do Łomży. W pociągu, nim dojechała do Warszawy, poznała Dawida Zacharewicza, młodego Żyda, który ocalał, ukrywając się w okolicach Tarczyna. Był sam na świecie. Pojechał z nią do Łomży.

latach przenieśli się do Nowego Jorku. Dawid otworzył zakład złotniczy i odtąd nigdy już nie musiała martwić się o swój byt.

Nigdy nie zapomniała o rodzinie w G., która ukrywała ją po ucieczce z obozu. W listach pytała o Jurka. Przez lata jednak ludzie, którzy potrafili być tak szlachetni i ryzykować za nią swym życiem, teraz, wbrew prawdzie, odpowiadali jej tak, że mogła domyślić się tylko jednego: Jurek nie żyje, lecz nie chciała jej o tym wprost powiedzieć. I nagle, po trzydziestu dziewięciu latach, gdy o swej okupacyjnej przeszłości opowiedziała Polce spod Rzeszowa, Zofii K., która pracowała u niej jako pomoc domowa, ta wykrzyknęła: widziałam w telewizji jakiegoś pana z Nowego Targu, który opowiadał, jak uciekał z obozu w przebraniu SS i wyprowadził jakąś więźniarkę, Żydówkę; nazywała się Cebula albo Cebulka. Nie wiedziała, że jej pracodawczyni nazywała się kiedyś Cybulska.

Cyla natychmiast zapakowała kolejną paczkę do G. Włożyła do niej list dla Jerzego. Przekazali mu go dopiero po jej kilku kategorycznych żądaniach, jedenaście miesięcy później.

8 czerwca 1983 roku na lotnisku w Balicach otrzymała od niego 39 czerwonych róż. Od tego czasu była w Polsce wiele razy. Zawsze razem odwiedzają Oświęcim. Budynek po byłych magazynach zbożowych, w którym spotkali się pierwszy raz w życiu w 1943 roku, istnieje nadal: jest magazynem Polskiego Monopolu Tytoniowego. Cyla znowu jest sama; Dawid zmarł kilkanaście lat temu. Jerzy ma żonę, dwie dorosłe córki, trzech wnuków. Mówi o nich: wspaniałe chłopaki, mamy wiele różnych wspólnych spraw. Dlatego nie ma czasu wybrać się, mimo wielu zaproszeń, do Nowego Jorku.

Dwa lata temu napisała do Jerzego z Brukseli przyjaciółka Cyli z obozu, Sonia Rotszild, piękna, szczupła dziewczynka: „Życie wymaga żyć i żyć pomimo wszystko. (...) Wysłałam za męża, mam córkę, moja córka wyszła za męża, ma 3 dzieciaki, które dają mi wiele pociech i radości. I życie upływa, upływa... Nie jestem już „helos”, ani dziewczynka, ani szczupła”.

WŁADYSŁAW TOCKI

Na zdjęciu: Cyla i Jerzy, rok 1983.

Miłość



albo śmierć

dzieli się ani razu. Jerzy bez dokumentów nie ryzykował pięćdziesięciokilometrowej marszruty w przyfrontowej strefie. W każdym razie gdy już po przejściu frontu dotarł do G., dowiedział się, że Cyla, nie mogąc się go doczekać, cztery dni wcześniej wyjechała do Łomży. Prosiła, by mu przekazać, że gdy tylko sprawdzi, czy nie ocalał ktoś z jej bliskich, wróci i tam się spotkają. Minał miesiąc, dwa, pół roku, rok.

Nie wróciła.

W listopadzie 1946 roku Jerzy ożenił się („Człowiek chłonał tę wolność”) i rozpoczął studia. W czerwcu 1951 roku osiadł w Nowym Targu. Po paru latach został dyrektorem największej w mieście szkoły. I nagle, trzydzieści dziewięć lat po rozstaniu z Cylą, otrzymał, pisany jej ręką, list: „Mój Drogi Jureczku”. Natychmiast zamówił rozmowę z Nowym Jorkiem. Nie mogąc doczekać się połączenia, podał jej swój numer przez korespondenta TV w Waszyngtonie. Dwa dni później w jego mieszkaniu zadzwonił telefon. Nie pamięta ani jej, ani swoich pierwszych słów. Utkwiła mu tylko zapowiedź: 8 czerwca będę w Polsce, przylecę samolotem do Krakowa.

Na lotnisku w Balicach wręczył jej na powitanie 39 róż... Potem usłyszał pełne żalu: „Zostawiłeś mnie”. Odpowiedział, również nie kryjąc wyrzutu: „Gdybyś wróciła

Jedyną bliską, którą Cyla odnalazła w rodzinnym mieście, była niania. Zatrzymali się u niej, lecz któreś nocy zbudził ich rosyjski dialog. Gdy otworzyli drzwi, do mieszkania błyskawicznie wdarło się czterech uzbrojonych zbirów, udających rosyjskich żołnierzy. Ojciec Cyli był przed wojną majętym człowiekiem, więc sądzili, że przyjechała po ukryte złoto i pieniądze. Na szczęście, zadowolili się kilkoma złotymi rublówkami i odeszli. W czasie szamotaniny postrzelili jednak nianię. Wstrząśnięta Cyla po raz pierwszy dopuściła do siebie myśl: skoro Jurek nie pojawił się przez cztery miesiące, to znaczy, że ją porzucił... W czerwcu 1945 roku wyszła za Dawida, w lipcu wyjechali do Szwecji, po pięciu

NAJUKOCHAŃSZYM RODZICOM
KAZIMIERZE I JANOWI TOMASZEWSKIM

z Łomży

z okazji jubileuszu 55-lecia ślubu
dużo zdrowia, szczęścia, samych pogodnych dni
oraz wszelkiej pomyślności
życzą

Kochające dzieci, wnuki
i prawnuki

fak.1461

KONTAKTY

Spotkanie z łosiem, brodenie po pas w biebrzańskim bagnie, nauka dojenia kóz na ekologicznej farmie to propozycje przygotowane dla turystów w Podlaskiem przez około 70 organizatorów turystyki, biura podróży oraz parki narodowe, krajobrazowe i związki gmin, zaprezentowane na IX Targach „Aktywne wakacje” w Białymstoku.

Po raz pierwszy wydany został z tej okazji kompletny katalog gospodarstw agroturystycznych w Dolinie Biebrzy (pomógł Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody).

„Dla tych, którzy lubią się bać” możliwa będzie nocna wyprawa do Puszczy Białowieskiej z noclegiem pod gołym niebem, tylko z latarką i płaszczem przeciwdeszczowym.

Turyści lubiący wieś nad Narwią oprócz nauki dojenia i pasienia kóz będą mogli nauczyć się jak robić stracha na wróble, ubijania i odcedzania masła oraz wyrobu koziego sera.

Hajnowski oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zaproponował uczniom zorganizowane wagiary z opiekunami w Puszczy Białowieskiej w pierwszy dzień wiosny.

Drabina do tragedii

Nie ma możliwości ratunku ludzi z ostatnich kondygnacji 10-piętrowych budynków w Łomży, wynika z kolejnej kontroli przeprowadzonej przez straż pożarną. Najwyższe w mieście bloki znajdują się przy ul. Niemcewicza oraz Żeromskiego w zasobach Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Ustawienie tu strażackiej drabiny jak najbliższej ściany uniemożliwiają niewłaściwie zlokalizowane parkingi. Nie wszyscy też przestrzegają znaku zakazującego ustawiania pojazdów w innych miejscach. W takiej sytuacji strażacka drabina musi zostać odsunięta od ściany, przez co znacznie zostaje „skrócona”. I tak zamiast do 10-piętra, ratownik dotrze najwyżej do siódmego – ósmego.

Jak się okazuje, problem z dotarciem strażackiego pojazdu do budynków mieszkalnych istnieje również w innych punktach miasta (poza parkingami przeszkodą są między innymi przydomowe ogródki). Czas najwyższy, by przez lata lekceważony przez administratorów i władze Łomży, został wreszcie rozwiązany. Chyba że polskim zwyczajem natychmiast rozwiąże go tragedia.

Pakiet bezpieczeństwa

Z udziałem zastępcy komendanta głównego policji nadinspektora Ireneusza Wachowskiego w Supraślu odbyła się konferencja „Proponujemy pakiet bezpieczeństwa”, zorganizowana przez Radę Porozumienia na Rzecz Bezpieczeństwa i Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Wśród tematów znalazły się między innymi stan bezpieczeństwa w Podlaskiem oraz dotychczasowe przedsięwzięcia policji dla poprawy sytuacji; informacja o firmach ochroniarskich w województwie oraz współcześnie stosowanych i proponowanych sposobach i technikach ochrony ludzi i mienia, miejsc publicznych oraz infrastruktury miast i osiedli; propozycje rozwiązań, służących podniesieniu poziomu bezpieczeństwa w województwie.

Policja, Polska Izba Systemów Alarmowych, Krajowy Związek Pracodawców Agencji Ochrony Osób, Mienia i Usług Detektywistycznych, Polska Izba Gospodarcza Firm Fizycznej i Technicznej Ochrony Mienia oraz Polskie Stowarzyszenie Ochrony Osób, Mienia i Usług Detektywistycznych podpisali „Deklarację współdziałania na rzecz bezpieczeństwa województwa podlaskiego”.

Rada Porozumienia na Rzecz Bezpieczeństwa powstała 4 listopada 1998 roku w Warszawie. Jej członkami są Komenda Główna Policji oraz organizacje, które uczestniczyły w supraskiej konferencji. Cele Rady: „współpraca dla efektywnego przeciwdziałania przestępczości poprzez współdziałanie ze wszystkimi podmiotami, angażującymi się w przedsięwzięcia służące poprawie stanu bezpieczeństwa; inspiracja, wspieranie, popularyzowanie i wyróżnianie działań, będących wyzwaniem wobec czynów i zjawisk, zagrażających bezpieczeństwu osób i mienia”.

Rada popularyzuje swoje działania między innymi przez organizowanie cyklu konferencji w wybranych miastach, z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych i samorządów, przedsiębiorców, policji, firm ochroniarskich. Konferencja w Supraślu zainaugurowała cykl takich spotkań w kraju.

Czy w wyniku „przekształceń własnościowych” rolnictwo stanie się najwłaściwiejszym sektorem w regionie i setki tysięcy ludzi z niego wyjdą na dobre?

Browar na sprzedaż?

Pracę w Pepeesie straciło już ponad 200 osób. Zwolnienia związane są z nową władzą w przedsiębiorstwie: spółkę w 2000 roku zaczął kontrolować znany inwestor Józef Hubert Gierowski. Ostatecznie, po wylusowaniu browaru z przedsiębiorstwa, prawdopodobnie sprzeda swoje udziały zachodniemu koncernowi.

Józef Hubert Gierowski jest znany z wielu inwestycji w Polsce. W większości firm, w których kupuje udziały, dochodzi do konfliktów.

Gierowski zasłynął z inwestycji w Animex. Sprzedając pakiet Zakładów Mięsnych Morlin, który chciał kupić Animex, kierował się własnym interesem, a nie dobrem Animeksu, w którego Radzie Nadzorczej zasiadał. Do otwartego konfliktu doszło też w lubelskim browarze Perła, w którym Gierowski ma 51 proc. akcji. „Działania Pana J.H. Gierowskiego stanowią bezprzykładny przejaw naruszenia praw korporacyjnych, którego celem jest doprowadzenie za wszelką cenę do podwyższenia kapitału akcyjnego Perły z wyłączeniem prawa poboru i uszczuplenia aktywów Strzelca (redukcję udziału w kapitale Perły z 48% do 15%) co może narazić spółkę na wielomilionowe straty”, czytamy w oświadczeniu zarządu Strzelca, mniejszościowego akcjonariusza Perły. Nie trzeba dodawać, że konflikt wśród akcjonariuszy ma negatywny wpływ na spółkę i los pracowników.

Czas na Pepees

Po zakupie udziałów w Perle, Gierowski zainteresował się browarem Pepeesu. Akurat z inwestycji w łomżyńską spółkę wycofał się III NFI. Wcześniej udziały w Pepeesie chciał kupić małopolski browar Strzelec, jednak związki zawodowe nie dopuściły do transakcji. Dziś może dziwić, że zgodziły się na Gierowskiego, znanego z licznych spornych inwestycji, a nie dopuściły do wejścia, „kolegi” z branży.

To prawda, iż inwestorzy giełdowi w momencie opublikowania informacji, że akcje Pepeesu skupuje Józef Hubert Gierowski, zareagowali z entuzjazmem. Kurs wzrósł o 10 proc. Jednak po kolejnych doniesieniach, co dzieje się w spółce, ich optymizm zaczął słabnąć, a z nim topniała wartość akcji. Obecnie kosztują ok. 20 zł. Podczas debiutu w maju 1997 roku za walory te płacono 114 zł. I stało się tak nie ze względu na kondycję finansową spółki (która się ostatnio znacznie poprawiła), ale z uwagi na niespodziewane i niekorzystne dla pozostałych akcjonariuszy decyzje Józefa Huberta Gierowskiego.

Zmiany w marketingu

Nowy inwestor zatrudnił w Pepee-
sie człowieka, który miał się zajmować
marketingiem. Krzysztof Jarmuł,
wcześniej związany z Giełdą Towarową
oraz z Boryszewem (Gierowski był
krótko również akcjonariuszem tej so-

chaczewskiej spółki) wprowadzi-
mie wiele zmian. Między innymi
opracował jej strategię marketingową.
Wkrótce Krzysztof Jarmuż prze-
jdzie do pracy w Browarze Łomża-
ds. marketingu awansował z asystenta
Zarządu Pepeesu, a potem do funk-
cji prezesa wydzielenego oddziału
zelem wydzielonej spółki. Wcześniej
Łomża. Prawdopodobnie dzięki do-
świadczeniom z branży piwowarskiej
nej polityce firmy, zakładającej
koncentrację w regionie północno-
wschodniej, a także do rozpoczęcia
rozpoczęciu sprzedaży piwa w
Warszawy i okolic, poprawiła
nansowe Browaru.

Investorzy giełdowi ro-
się szczególnie w momen-
ta porządku obrad Walne-
go Zgromadzenia Akcjonariuszy P
ubiegłym roku, na którym
stać przegłosowane podnie-
sienie kapitału przez emisję akcji upro-



nych (w maksymalnym dopuszczeniu). W praktyce będą wtedy stosunku 5:1). Oznaczałoby to, że jedna osoba, która miałaby jedną głoszą, której prz mogłaby mieć 5 głosów, czyli H. Gierowski przy wistości więcej władzy w spółce, którzy obejmą te miały zostać przeznaczona część z zyskiem cowników i Zarządu w ramach planu inwestorow mu motywującego, czyli nie mogli wszyscy. I mie pieniądze na inwestycje. Własne akcje, będą umożliwić wybranej grupie Nadzorczej, kier kontroli nad nią. Gierowski.

Emisji przeciwstawili się
cjonariusze, których wspiera
rzyсение Inwestorów Indyw
Również Komisja Papier
ściowych i Giełd (strażnik
cjami) nie była zachwycon
Pepeesu. W związku z uchwa
przesyłaniu informacji bież
misja zdecydowała, że
wprowadzi papierów do ob
cznego.

Nie!

Pomysł emisji został os
kowany przez Marka Ka
posła AWS, który wystoso
lację w sprawie Pepeesu d
Jerzego Buzka. „Najbardz
tuacji dziwi fakt, iż prze
Skarbu Państwa, reprezen
interesy na NWZA Pepees
ewidentnie na szkodę Sta
stwa, dlatego że godził się
emisję uprzywilejowanych
zmniejsza udział SP w spo
do 6%. Dodatkowo zgoda
władzenie browaru ze spo
grozi bezpośrednio w interes
Państwa, albowiem powo
nie dla spółki, której jest o

asności...nie największa przetwórnia ziemniaków
e i setki...stw z nich żyjących?

Można przypuszczać, że in-
wiodący (J.H. Gierowski —
red.) może sprzedać wydzielo-
Łomża i zadowolić się czy-
finansowym, a losy Kro-
pracowników, którzy są za-
i zwalniani, a także pozosta-
akcjonariuszy nie będą go intere-
my, zakładają...
po tym ostrym głosie na „nie”
pocznani w Pepeesie, Walne Zgro-
Akcjonariuszy uchwalilo
akcji, tym razem zwykłych (od
życia w życie wszedł kodeks spół-
handlowych, który zlikwidował
wzajemne walorów w spółkach
czymu znowu przeciw-
niem, czemu znowu przeciw-
się inwestorzy indywidualni.
na którym została ustalona na po-
nie nominalnej, która wynosi 6 zł,
je akcji uprosz-
przeznaczona jest dla wybra-

Relika
Bawa



W praktyce będzie to najpraw-
5:1). Oznaczałoby to, że Rada
alaby jedną z tych, której przewodniczącym
głosów, czyli H. Gierowski przyznał akcje wy-
władzy w spółce, którzy obejmą walory po 6 zł,
przeznaczonych nie z zyskiem sprzedadzą za-
ządu w ramach inwestycji. Zarobić nie
mogli wszyscy. Decyzja o tym,
na inwestycję, zostanie akcje, będzie zależała od
Nadzorczej, kierowanej przez
Gierowskiego.

Browar
wyprowadzany
Najbardziej kontrowersyjnym pomys-
największego akcjonariusza Łom-
spółki było wydzielenie z jej
browaru, najcenniejszego ak-
przedsiębiorstwa. „Planowane
Browaru Łomża z Perłą,
kontrolowaną przez Gierow-
nie posłuży żadnemu z tych
siebiorstw. Umożliwi tylko łat-
sprzedaż inwestorowi branżo-
po korzystnej cenie, który zape-
kupi też walory od grupy dzia-
w porozumieniu akcjonariu-
powiedział jeden z mniejszościo-
akcjonariuszy, pragnący zach-
onimowość.
alność Pepeesu oparta była
adawna na trzech podstawowych
WZA Pepees: wytwarzaniu pasz, prze-
wie skrobi i produkcji piwa.
w holenderski koncern Nutre-
kupił od Pepeesu część paszową.
duzione, że podobnie jak
ano wytwórnię paszy, teraz zby-
ma też udziały „krochmalni”.
ubiegłym roku zwiększyła się
z piwa. Coraz lepiej działa też

część skrobiowa po tym, jak skrobia
jest zastępowana żelatyną. Tymcza-
sem Gierowskiego, któremu Skarb
Państwa chciałby sprzedać resztę akcji
(ok. 10 proc. głosów na Walne Zgro-
madzenie Akcjonariuszy), nie zadowa-
ła tymczasem wynik przedsiębiorstwa
(8,3 mln zł zysku netto w 2000 roku).
Wypowiedź do jednej z finansowych
gazet, jakoby Pepees nie miał szans na
zarobienie potrzebnych na inwestycję
pieniędzy, ma prawdopodobnie na ce-
lu ukazanie firmy w gorszym świetle i
wywarcie presji na Ministerstwo Skar-
bu Państwa, aby obniżyło cenę w ofer-
cie. Termin składania ofert na nabycie
akcji, które jeszcze ma ministerstwo,
minął 27 lutego, a cena została okre-
ślona na 56,6 zł, czyli była równa warto-
ści księgowej papierów.

„W Republice Bananowej rób jak małpy”

Kontrowersyjne opinie o Gierow-
skim wyrażają nie tylko ci, którzy bez-
pośrednio są z nim w jakiś sposób po-
wiązani.

— Z jednej strony uważam, że Gie-
rowski wykonuje bardzo potrzebną
pracę, ingerując jako akcjonariusz
osobiście w działalność bezsprzecznie
źle zarządzanych spółek. Z drugiej
strony razić może to, że jak się wyda-
je, idzie po trupach i dba przede
wszystkim o własne korzyści. Rzecz w
tym, aby tworzyć odpowiednie instytu-
cje i bezpieczniki, odpowiednio chro-
niące interesy wszystkich inwestorów.
A tego w Polsce w dalszym ciągu brak
— uważa Raimondo Eggink, doradca
inwestycyjny ABN Amro. — Mam na
to przysłowie: „W Rzymie rób jak Rzy-
mianie, w republice bananowej rób
jak małpy.”

Przedstawiciel Stowarzyszenia In-
westorów Indywidualnych Marcin
Gierdalski uważa, że działania Gie-
rowskiego godzą w interesy pozosta-
łych akcjonariuszy.

— Od momentu ujawnienia się
praktyk niekorzystnych dla inwest-
orów indywidualnych Stowarzyszenie
obserwuje poczynania Gierowskiego.
Zdaniem Stowarzyszenia praktyki ta-
kie godzą bezpośrednio w akcjonariu-
szy mniejszościowych, z których opi-
nią Gierowski zupełnie się nie liczy.
Jeśli dąży do przejęcia kontroli nad
Pepeesem, to naturalnym rozwiąza-
niem powinno być ogłoszenie wezwa-
nia do sprzedaży akcji po godziwej ce-
nie, a nie zniechęcanie akcjonariuszy
do trzymania walorów spółki przez, na
przykład, forsowanie nowych emisji
bez prawa poboru i po zaniżonej ce-
nie, wyprowadzanie elementów mająt-
ku spółki do podmiotów zależnych,
przez co ogranicza się akcjonariuszom
dostęp informacji oraz ich prawo de-
cyzyjne dotyczące sprzedaży wydzielo-
nego majątku. Ogólne wrażenie jest
jedno: Gierowski, będąc podmiotem
dominującym w spółce, za wszelką ce-
nę dąży do realizacji wyłącznie swoich
własnych celów.

KATARZYNA KAMIŃSKA



Żubr pod lufą

Nie bardzo lubiany przez leśników, a mile oglądany przez przyrodników
oraz turystów, czyli żubr. W Puszczy Białowieskiej właśnie trwa sezon polo-
wań na tego największego polskiego roślinożercę. Powód: żubrów jest po-
nad 300, o 50 za dużo, Puszcza ma określone granice i brakuje pokarmu.
Dlatego czynią szkody rolnikom w oziminach, trutują uprawy i podjadają
siano w stogach. Kilkanaście odszkodowań rocznie to nie jest zbyt dużo.
Gdyby nie odstrzał, nazywany zabiegiem hodowlanym, żubrów w krótkim
czasie byłoby ponad 1500. Obecnie już nie ma na nie chętnych ani w Pol-
sce, ani w Europie. Kilkanaście sztuk wzięła ponad 10 lat temu tylko Fran-
cja.

Leśnicy mają w tym roku pozwolenie na odstrzał 38 żubrów. Do połowy
lutego odstrzelili 19., głównie sztuki bardzo stare, z defektami po wypad-
kach (złamania), ale też zeszłoroczne, liczące po 5-7 miesięcy.

Z ustrzelonego żubra nie zmarnuje się nic. Białowiecki Park Narodowy
posiada upoważnienie Ministra Środowiska do obrotu tuszą: mięsem, skór-
ą, czaszkami... Kilka skór będzie wykorzystane do ekspozycji w Muzeum
w Białowieży.

Przed wojną Białowieża posiadała pomnik żubra, który wywieziono do
Rosji. Odzyskany, wrócił do Polski, ale nie do Białowieży.

Na zdjęciu: tym żubrom odstrzał nie grozi — są w rezerwacie.

Koryto dla córki Wajdy

„Koń jaki jest, każdy widzi”, mówi przysłowie, ale... Jeden będzie ciągnął
największy ciężar ponad siły, a drugi tylko spojrzy na załadowany wóz i ani
drgnie. Każdy koń ma bardzo dobrą pamięć i orientację w terenie. Pamię-
ta długo, jak uderzy się go mocno (i kiedyś może oddać), ale też bez trudu
trafi z najdalszej drogi do swego domu...

Na zdjęciu: podwórko Włodzimierza Połowianiuka w Mikłaszach (gmi-
na Orla). Koryto z pnia sosny do pojenia koni wykonał jeszcze jego ojciec.
Niedawno znalazł się na nie amator z Brańska. Mówił, że chce kupić je dla
córki reżysera Andrzeja Wajdy.



Dyplomatyczna przygoda Ewy Rykaczewskiej, uczennicy pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego przy Zespole Szkół Technicznych w Łomży, zaczęła się od przysłanego do dyrektora szkoły faksu z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. „Mam przyjemność zaprosić pannę Ewę Rykaczewską, uczennicę Pana szkoły, do udziału w delegacji towarzyszącej Prezesowi Rady Ministrów RP Panu Jerzemu Buzkowi podczas roboczej wizyty w Sztokholmie. Wyjazd Pana Premiera związany jest z objęciem przez Szwecję prezydencji w Unii Europejskiej. Naszym pragnieniem jest zainteresowanie aktywnych społecznie, młodych ludzi problematyką stosunków społecznych w ramach integracji europejskiej. (...) Niech mi będzie wolno wyrazić przekonanie, iż panna Ewa będzie godnie reprezentować polską młodzież licealną poza granicami naszego kraju.”, napisał Marek Szczepk z Kancelarii Premiera.

O godne reprezentowanie przez Ewę polskiej młodzieży nikt w szkole się nie obawiał. Jest dobrą uczennicą, doskonale zna język angielski, należy do zespołu redakcyjnego gazetki szkolnej „Zielone Wiadomości”, interesuje się problemami Unii Europejskiej. Problemem był... brak paszportu. Ale i to, dzięki pomocy Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana, udało się załatwić.

Organizatorom wyjazdu grupy młodzieżowych asystentów premiera zależało na tym, aby byli to uczniowie o szerszych zainteresowaniach. Ewa od początku pracuje w szkolnym Klubie Integracji Europejskiej, prowadzonym przez Wiesława Czupryńskiego. Klub znany jest już w kraju, wymieniany w najnowszym „Almanachu polskich pozarządowych organizacji proeuropejskich”. Dwudziestka „klubowiczów” organizuje warsztaty i imprezy, poświęcone tematyce unijnej w swojej szkole i poza nią. W ubiegłym roku kalendarzowym uczniowie brali udział w VII Spotkaniach Europejskich w Warszawie, w III Forum Europejskim w I LO w Łomży, współpracują z Ośrodkiem Współpracy Międzynarodowej Wschód – Zachód, z Fundacją R. Schumana. W szkolnym miesięczniku „Zielone Wiadomości”, którego opiekunem jest Elżbieta Wiśniewska, członkowie Klubu prowadzą własną „Stronę europejską”. Ta działalność sprawiła, że Ewa została zaproszona przez Kancelarię Premiera i współpracującą z nią Fundację Schumana do Sztokholmu.

Grupę młodzieżowych asystentów premiera tworzyło czternaścioro uczniów szkół średnich z różnych miejscowości: Poznań, Bydgoszcz, Gorzów Wielkopolski, Warszawy, Ciecha-



Spacer z premierem

nowa, Radomia, Kielc, Torunia, Oleśna, Płocka, Krosna, Biłgoraj i Łomży.

— Taki wyjazd to wielkie przeżycie i duże doświadczenie. Miałam możliwość uczestniczenia w międzynarodowej debacie, obserwowania pracy premiera, ekipy dziennikarzy, a także poznałam rówieśników, ich działalność. Najważniejszy był jednak bezpośredni kontakt z premierem — mówi Ewa Rykaczewska.

Już w czasie lotu samolotem premier przyszedł przywitać się z młodzieżą. Pytał każdego, gdzie mieszka, i było jej sympatycznie, gdy okazało się, że zna Łomżę, pamięta piękną katedrę i klasztor ojców Kapucynów.

— Niezwykle był spacer z prof. Jerzym Buzkiem po sztokholmskiej Starówce. Razem podziwialiśmy bogato zdobione kamieniczki. A potem pojechalismy

do gimnazjum Necka. To jedyna szkoła w Szwecji, która stosuje najnowsze metody nauczania i wdraża eksperymentalne programy. Duże wrażenie zrobiła na mnie konferencja prasowa z udziałem obu premierów. My, czyli grupa młodzieży z Polski, także zadawaliśmy pytania i otrzymywaliśmy odpowiedzi — opowiada Ewa.

W czasie powrotnego lotu do kraju premier znów znalazł czas na rozmowę z młodzieżą. Następnego dnia zwiedzali jeszcze Kancelarię Premiera i Centrum Informacyjne Rządu. Po powrocie do swoich miejscowości spotykają się nadal... w Internecie. Planują rzeczywiste w jednej ze szkół. Zdobyte przez Ewę doświadczenia już owocują. (m)

Na zdjęciu: Ewa Rykaczewska z premierem Jerzym Buzkiem.

500 INŻYNIERÓW

Magdalena Klimowicz odebrała dyplom inżyniera Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży z numerem 500.

— Gratuluję, że mieliście odwagę być mądrzy i wybraliście tę uczelnię. Idźcie do przodu, nikt za was nic nie robi. Swoją wiedzę i doświadczenie przekazujcie tej ziemi — mówił do inżynierów prorektor WSA prof. Mirosław Łąguna.

Rektor prof. Roman Engler tradycyjnie, jak przy każdej akademickiej uroczystości, przypomniał, iż WSA otrzymała budynek od Rady Miejskiej. Dziękując, zwrócił uwagę, iż uczelnia dobrze operuje otrzymaną „wędką”.

EDUKACJA CHRZEŚCIJAŃSKA

Ks. bp Stanisław Stefanek patronował konferencji naukowej „Edukacja chrześcijańska trzeciego tysiąclecia”, zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży.

Rozważania naukowców przepełnione były niepokojem o brak polskiej edukacji pierwiastka wychowawczego. Z niepokojem obserwujemy, co dzieje się w polskiej edukacji. Ustawa nic nie mówi o wychowaniu, a polska reforma szkolnictwa jest uwarunkowana na magiczne słowo „Unia Europejska”, przekonywał o. Marian Piwko, założyciel WSZiP im. B. Jańskiego.

Ks. bp prof. Stanisław Stefanek, powołując się na „List do rodziców Jana Pawła II”, przekonywał, iż wychowanie jest prawdziwym apostostwem. Zwrócił uwagę, iż wychowanie jest ciągle obecne w szkołach katolickich. Szkoły te, choć cieszą się dużym zaufaniem, narażone są na liczne zagrożenia. Należą do nich: ekonomia, instytucjonalizm oraz wszechobecna polityka.

Grażyna Płoszajska z MEN przyznała, iż w obecnej szkole dominuje dydaktyzm nad wychowaniem. Szansę na odrodzenie wychowania widzi w funkcji szkoły upatruje w reformie edukacji.

W czasie konferencji odbyła się promocja książki „Wychowanie nauczaniu Jana Pawła II”, wydanej przez WSZiP im. B. Jańskiego, oraz prezentacja innych wydawnictw uczelni.

ZŁOT Z DRUHEM SZARYM

Po raz ósmy 36. Łomżyński Harcerska Drużyna Pożarnicza „Wigilowie” oraz instruktor Hufca ZHP Ziemi Łomżyńskiej organizują Złot Pamięci Druha Szarego. To hołd składany księdzu Kazimierzowi Lutosławskiemu ze znanego drozdowskiego rodu, twórcy projektu Krzyża Harcerskiego, w 121. rocznicę urodzin.

W programie Złotu, który odbędzie się 2–4 marca, konkursy z historii Łomży i jej harcerstwa, udzielania pierwszej pomocy, przedlekarskiej, kulinarny, filatelistyczny, pożarniczy, plastyczny, fotograficzny, test z terenoznawstwa. Wiedza z tej ostatniej dziedziny szczególnie przyda się w złotową sobotę, w którą czeka na harcerzy bieg terenowy z Łomży do Drożdowa. Po drodze będą musieli odnaleźć ukryte kartki i zaszyfrowanymi zadaniami, a na miejscu odszukać miejsca, związane z druham Szarym (rodowe siedziby; kościół, gdzie był ochrzczony, uczęszczał na niedzielną modlitwę i odprowadzał mszę prymicyjną; cmentarz parafialny, gdzie na jego mogile zapalą znicze, oraz tzw. Górkę Harcerską). Całodzienną wyprawę zakończy wieczornica pod hasłem „Druh Szary, jakiego nie znamy”. Jak zwykle będą gawędy i harcerskie pieśni.

W tym roku uczestnictwo w Złocie, który cieszy się w kraju coraz większym uznaniem, zgłosiło około 300 druhen i druhów z Gólabi, Dobrzynia, Łochowa, Lubotyń, Krakowa, Orłowa, Piotrkowa Trybunalskiego, Gdansk. Oczywiście, nie zabrakło harcerzy z Długoborza, Kolna, Łomży.

Historii Złotów Pamięci Druha Szarego poświęcone jest specjalne wydanie „Harcownika Łomżyńskiego”, pisma łomżyńskich harcerek i harcerzy.

Na najdzie litewmłodzieżTeatrów I ska bajka niec. Wśrobyli także wie.

„Chcemytewska. Fedycji, a pidoskonaledy 10 lat tobyły ubogoczas, dzięki stały podwcięcego”, rrektor OśPuńsku.

W Polscwinów. Okcie sejneńskrajuskupię w szkoła

W litewnajbardziejny, wywodspektakli p w wiejskiej

PRZYPAD

Pomyśli i pierwszych upadkiem m sumienia, tyści.

Donoszędzy i szcrod miejscowe p kilka innych

Skąd takiwego piątku towców stolimniej ważnych. Pierws to była reklazyńskie, obda dodatkowdla warszaw

Po pierwsgród unfundoprowincji? N swych wiekow

Po drugiem nad ranem p podpisem Ło zle, by dzisie rozdawanej g przedsiębior

być typoworczą na sporto dzi, który ma artykule „Cza Raz jesszcz jest hojnynprezy „W plyn rektorze do sp drzwiami pań pachą? Dodan to z wyrażnym



X Festiwal Litewskich Teatrów Dziecięcych

Na największym w Polsce przeglądzie litewskiej twórczości dziecięcej i młodzieżowej, X Festiwalu Litewskich Teatrów Dziecięcych, królowały litewska bajka ludowa, ludowa muzyka i taniec. Wśród prawie 500 uczestników byli także wykonawcy z Kalwarii na Litwie.

„Chcemy, by przetrwała kultura litewska. Festiwal służy poznawaniu tradycji, a przede wszystkim pomaga w doskonaleniu języka narodowego. Kiedy 10 lat temu zaczynaliśmy, spektakle były ubogie artystycznie. Przez ten czas, dzięki naszej ciężkiej pracy, powstały podwaliny dobrego teatru dziecięcego”, mówi Jurata Kordowska, dyrektor Ośrodka Kultury Litewskiej w Puńsku.

W Polsce żyje około 10–12 tys. Litwinów. Około 700–800 dzieci w powiecie sejneńskim, gdzie są największe w kraju skupiska polskich Litwinów, uczą się w szkołach ojczystego języka.

W litewskiej twórczości teatralnej najbardziej znany jest tzw. teatr stodoły, wywodzący się z tradycji grania spektakli przez dorosłych na klepisku w wiejskiej stodole.

RADIO DLA ROMÓW

Pierwsze w Polsce dwutygodniowe szkolenie z podstaw dziennikarstwa radiowego przeszła w Białymstoku grupa młodych Romów. W Radiu Białystok uczyli się pisania radiowych informacji i korespondencji, redagowania dzienników, zasad przeprowadzania wywiadów i praktycznej pracy radiowca, łącznie z komputerowym montażem dźwięku. Zajęcia prowadzili zawodowi dziennikarze. Latem, podczas drugiego etapu przygotowań, poznają pracę z mikrofonem.

„Media mają ogromną rolę w kreowaniu opinii społecznej. Jeżeli przygotowującym programy czy publikacje brakuje wiedzy o mniejszościach, to przekłada się to na jakość materiałów i publiczny wizerunek tych mniejszości”, uważa Stanisław Stankiewicz, wiceprezydent Światowej Rady Romów.



Na skrzyżowaniu we wsi Wyszonki Kościelne stoi duża kapliczka. Otoczona jest płotkiem, odnowiona niebieską farbą. Okazała kolumna ma cztery wnęki, miejsce na cztery ołtarze.

— Kapliczka została postawiona chyba na początku minionego wieku. Ja pamiętam ją od dzieciństwa. W tym miejscu stała zawsze. Nie wiem dokładnie, kto ją wybudował. Myślę, że wszyscy mieszkańcy wsi. Zawsze mówiło się o niej Święty Roch — opowiada 65-letni Zygmunt Kapuściński.

W każdej wnęce kapliczki jest inny ołtarz. W jednej wisi krzyż, w drugiej obraz Matki Boskiej, w trzeciej świętego Antoniego, a w ostatniej stoi figurka Pana Jezusa.

— Tam gdzie dziś jest figurka Pana Jezusa, kiedyś stała drewniana figura świętego Rocha. Drewniany Roch był w kapelusiku, a obok niego siedział mały drewniany piesek. Rzeźba jak z obrazka. I dlatego tak wszyscy nazywali tę kapliczkę. Tamtą figurę zabrał poprzedni proboszcz, ksiądz Kapusta. Nie ma jej już kil-

ka lat. Obecny proboszcz Kazimierz Chrzanowski nic nie wie na temat tamtej figury — przypomina Jadwigę Kapuścińską.

Figurka jest zadbaną. Wcześniej dbała o nią matka Zygmunta Kapuścińskiego, bo najbliższą jej mieszkała. Teraz opiekuje się nią rodzina jej syna. Ale nie tylko, bo na farby składają się mieszkańcy wsi. I choć już dawno nie ma figury świętego Rocha, wszyscy tak nadal nazywają kapliczkę.



15

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Czas na męskie dawki

Pomyśli kto po przeczytaniu tytułu, że Dobroński świntuszy i to w pierwszych dniach Wielkiego Postu. Broń Panie Boże przed takim upadkiem moralnym, choć przyznaję, że chcę napisać nie o rachunku sumienia, tylko o kalkulacjach kasowych, a tekst mieści dwuznaczności.

Donoszę uprzejmie niniejszym, że Browar Łomża ma dużo pieniędzy i szczerą wolę sponsorowania. Niech o tym pamiętają biedujące miejscowe placówki, w tym biblioteki, TPZŁ, ŁTN im. Wągów, tudzież kilka innych instytucji z literką „Ł” w nazwie.

Skąd takie przekonanie? Wybrałem się zeszłego, jeszcze karnawałowego piątku na Bal Mistrzów. Warszawa wybierała 10 najlepszych sportowców stolicy 2000 roku, stały się bardzo ważne osoby i tłumy mniej ważnych, a nawet — służy jako przykład — zupełnie przypadkowych. Pierwsze, co zauważyłem po przekroczeniu hotelowych progów, to była reklama „laleczek”. Serwowano bezpłatnie i do woli piwo łomżyńskie, obdarowano nim hojnie pierwszą dziesiątkę asów sportowych, a dodatkowo nadnarwiański browar ufundował dwie cenne nagrody dla warszawskich mistrzów. Powstaje pytanie: co mi do tego?

Po pierwsze, poczułem się dumny i to tym bardziej, że jedną z nagród ufundował także białostocki Polmos. Co by Warszawa zrobiła bez prowincji? Nawet nie byłaby w stanie przeprowadzić pierwszego w swych wiekowych dziejach konkursu na najlepszych sportowców.

Po drugie, niespodziewanie poczułem się potrzebny, by wyjaśnić nad ranem podchmielonym gościom, że para na etykiecie piwnej z podpisem ŁOMŻA, to wyłącznie akcent historyczny. Nie jest aż tak źle, by dzisiejsi mieszkańcy chodzili w łapciach! Wręcz przeciwnie, z rozdawanej gazetki „bal mistrzów” można się dowiedzieć, że piwne przedsiębiorstwo łomżyńskie porzuca struktury starodawne i przestaje być typowo regionalne. „Laleczki” podbijają Polskę, a szczególnie liczą na sportowców i przyszłość narodu. „To produkt dla młodych ludzi, który ma wyprzeć poznańskie 10,5”, zakończył dyrektor Piława w artykule „Czas na męskie dawki”.

Raz jeszcze łaskawie, a bezinteresownie informuję, że browar Łomża jest hojnym sponsorem i ma na swym koncie nawet wspieranie imprez „W pływaniu na byle czym”. Czy można będzie zatem, zacny dyrektorze do spraw marketingu i sprzedaży, ustawić się w kolejce przed drzwiami pańskiego gabinetu z maszynopisem książki o Łomży pod pachą? Dodam tylko, że pańskie piwo na wspomnianym balu piłem i to z wyraźnymi oznakami zadowolenia.

ADAM DOBRONSKI

SFINKS NA MLECZNEJ DRODZE

— Na początku była fotografia. Część mojego życia. Kiedy pojawił się w nim komputer, z początku okazałem mu nieufność. Ale ciekawość zwyciężyła. I wkrótce, po fascynacji fotografią „klasyczną”, nadeszła fascynacja grafiką komputerową — mówi Zbigniew Ciborowski. — Podstawowy walor: natychmiastowy efekt, co pozwala skupić się na idei utworu. Warunkiem jest opanowanie komputera w takim stopniu, by nie myśleć jak, lecz co zrobić. Jednak punktem wyjścia, bazą, matką grafiki komputerowej zawsze pozostanie fotografia „klasyczna”. To, że sfinks i piramidy zawieszone są w gwiazdnej przestrzeni, słoneczniki rosną wśród chmur, a motyle fruwały nad leśną drogą, przysypaną śniegiem... jest możliwe dzięki niej.

— Liczy się pomysł. Liczy się twórcze wykorzystanie komputera, który z postępową techniką, nieustannie daje coraz większe możliwości. Lecz prace Zbyszka potwierdzają, że fotografia zawsze będzie pierwsza — mówi Przemysław Karwowski, kierownik Galerii pod Arkadami w Łomży, prezentującej wystawę grafiki komputerowej Zbigniewa Ciborowskiego „Między rzeczywistością i snem”.

Ekspozycję można zwiedzać do 22 marca 2001 roku.

BAL PRZECIW RAKOWI

Ponad 10 tysięcy złotych przyniósł bal charytatywny w hotelu „Polonez”, zorganizowany po raz pierwszy przez łomżyńskie Stowarzyszenie „Europa Donna”, powołane do wspierania różnych inicjatyw związanych z walką z chorobami nowotworowymi u kobiet, a zwłaszcza z rakiem piersi.

Pieniądze zebrane na balu, loterii fantowej i aukcji prac ofiarowanych przez plastyków posłużą do zakupu sprzętu do diagnostyki raka piersi w pionie onkologicznym Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

W KINIE „MILLENIUM”

Od 2 marca do 29 marca „Przedwiośnie”, ekranizacja powieści Stefana Żeromskiego.

Projekcje w tym tygodniu: • 2 marca (piątek) — godz. 8.15, 11.00, 17.00, 19.45; • 3–4 marca (sobota–niedziela) — godz. 11.30, 14.15, 17.00, 19.45; • 5–8 marca (poniedziałek–czwartek) — godz. 8.15, 11.00, 17.00, 19.45.

Ceny biletów: normalny — 12 złotych, seans zorganizowany dla szkół — 10 złotych, dla zakładów pracy — 11 złotych.

Blizsze informacje: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





ZBRODNIA I WINA

Od kilku tygodni jesteśmy świadkami publicznego obdziałania winą przelanej ludzkiej krwi to polskich mieszkańców Jedwabnego, to Niemców. I oto w programie red. Moniki Olejnik w TVN usłyszałem w końcu po raz pierwszy, z ust księdza, że jakaś część odpowiedzialności za to barbarzyństwo obciąża także Kościół Katolicki, reprezentowany przez tamtejszego proboszcza, który biernie przyglądał się zbrodni dokonywanej rękami parafian na jego oczach. Zastanawiam się, na ile ta postawa mogła być rzeczywiście bierna. I czy była bierna rok, miesiąc, tydzień przed zdarzeniem? Czy społeczność Jedwabnego stanęłaby zbiorowo do świętej krucjaty przeciwko „antychrystom” bez świadomości błogosławieństwa ze strony swojego pasterza? Wystarczy poczytać w prasie (pomiędzy tytuły) lub posłuchać w radiu (jak wyżej), jaki jest jeszcze dzisiaj stosunek części duchowieństwa nie tylko do Żydów, ale do wyznawców innych religii.

Przyglądając się cudzemu rachunkowi sumienia, warto przy okazji uderzyć się we własne piersi. Oto w Łomży, od strony ul. Giełczyńskiej, stoi tyłem do katedry Chrystus dźwigający krzyż, ze wskazującym palcem wymierzonym w stronę... apteki. Dziwaczne nieco, prawda? Tyle że... jeszcze sześćdziesiąt lat temu stała w tamtym miejscu żydowska synagoga, a przesłanie „Patrzcie, kto mi to zrobił”, wcale nie podlegało przeciwko aptekarzom! Więc może także i u nas ktoś zdobyłby się na wyznanie „mea culpa”? Wprawdzie, na szczęście, do linczu nie doszło, ale wskazano wyraźnie, kogo należy powiesić.

Roman Gedrowicz
Łomża

PRAWA CZŁOWIEKA PO AMERYKAŃSKU

W piątek, 9 lutego 2001 r., po wylądowaniu w porcie lotniczym JFK w Nowym Jorku około 16.00, skierowałem się do odprawy paszportowej. Po pobieżnym sprawdzeniu dokumentów (byłem w USA nie pierwszy raz) zo-

stałem skierowany do gruntownej kontroli. Okazało się, że mam problem. Dotyczył pierwszego pobytu w USA w latach 1985–1987. Miałem wówczas wizę turystyczną, ale podjąłem pracę, konsekwencją czego były kłopoty z władzami emigracyjnymi. Prowadzone postępowanie deportacyjne nie zostało dokończzone, bo nie zgłosiłem się na kolejną rozprawę; nie musieli mnie deportować, bo sam opuściłem USA.

Minęło około 10 lat i ponownie starałem się o wizę. Otrzymałem ją na 10 lat z możliwością wielokrotnego przekroczenia granicy. Uważałem więc, że ten występ (podjęcie pracy) uległ przedawnieniu. Przecież gorsze przewinienia ulegają przedawnieniu, a tym samym anulowaniu. Na nową wizę wyjechałem do USA w 1998 r. Zachowałem wszelkie terminy i wróciłem do Polski. Uważałem więc, że wszystko jest w porządku, więc ponownie, czyli właśnie 9.02.2001 r. wybrałem się w odwiedziny do rodziny. Jak wspominałem wyżej, skierowany zostałem do gruntownej kontroli, a wyglądało to tak: poproszono tłumacza, bo wszystkiego nie rozumiałem. Spisano protokół (w załączeniu przesyłam) i zdecydowano, że będę deportowany do Polski. Było to ok. 18.00 czasu lokalnego. Krewnych, którzy na mnie czekali, w ogóle nie poinformowano. Co więcej: nie chcieli im

udzielić żadnych informacji, co się ze mną stało. Mnie również nie pozwolono skorzystać z telefonu. Powiedziano mi, że będę przewieziony w inne miejsce i tam będę mógł powiadomić rodzinę. Skuto mnie w kajdanki i zawieziono na drugi koniec lotniska.

Okazało się, że to taka sama sala przylotów, tylko z innymi warunkami przebywania. Kiedy tam wszedłem, zostałem przywiązany kajdankami za nogę do łańcucha łączącego dwie podpory ławki (ławka była zwykła deska) w towarzystwie takich samych jak ja złoczyńców. Nie było w ogóle mowy o jakimkolwiek odpoczynku, czy też położeniu się. Z łazienki mogłem korzystać, odczepiono mnie wówczas od łańcucha i skuwano nogi. Tak musiałem przemazzerować truchcikiem przez całą salę. W takich warunkach trzymali mnie do soboty, 10 lutego, do ok. 21.30 czasu miejscowego (razem ok. 30 godz.). Biorąc pod uwagę godziny spędzone w samolocie i na oczekiwaniu na odlot, razem ok. 40 godz. bez żadnego odpoczynku. Całe 30 godz. przesiedziałem skuty na desce bez oparcia, wpatrując się w zegar, niepewny, co będzie dalej. Każda minuta wydawała się godziną.

Czy tak powinno traktować się zwykłego człowieka? Czy ja jestem jakimś złoczyńcą, żeby zastosować wobec mnie takie nieludzkie tortury? To był publi-

czny lincz! Z tego miejsca również nie pozwolono mi zadzwonić. Dopiero po wylądowaniu na Okęciu mogłem zawiadomić rodzinę o tym, że żyję.

Nasz kraj we wszystkim chce naśladować USA. Boję się więc, żeby nie przejął tych ohydnych metod i nie zaczął tak samo postępować z ludźmi. Stany Zjednoczone chętnie się demokracją i wolnością, ale postępują z ludźmi jak za czasów niewolnictwa.

Tym listem chcę otworzyć oczy niektórym Polakom, zapamiętanym w USA jak w Bogu. Przytoczę znaną maksymę: nie wszystko złoto, co się świeci.

(imię i nazwisko)
do wiadomości redakcji
Łomża

PODZIĘKOWANIE

Wyciek był tak potężny, że zalewowało całą posesję naszej siedziby. Byliśmy bezradni. Największym problemem było ustalenie, skąd wydostaje się woda. Szukałam pomocy u Grzegorza Leżańczyka, dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Łomży. Reakcja była natychmiastowa. Przystąpiła ekipa szybko zlokalizowała źródło awarii i ją zlikwidowała.

Jestem wdzięczna dyrektorowi i jego pracownikom za błyskawiczną reakcję i wielką pomoc.

Krystyna Chojnowska
Prezes Zarządu RZRKiOR
w Łomży

„Nie będę się przed nikim tłumaczyć”, mówi dyrektor szkoły w Rutkach

Lepsze i gorsze

— Szkoła dzieli nasze dzieci na lepsze i gorsze. Jedne mogą bawić się na szkolnej choince i oglądać przygotowane przez dzieci przedstawienie, a drugim nie wolno. Te lepsze to nauczycielskie dzieci, gorsze rolników. Tak nas podzieliła pani dyrektor — opowiadają zbulwersowani rodzice dzieci uczących się w Szkole Podstawowej w Rutkach.

Jeszcze niedawno w starej drewnianej szkole warunki były nie takie jak dziś, ale zawsze stała otworem dla wszystkich. Na przedstawienia przygotowane przez uczniów przychodzili nawet uczniowie szkół średnich. Na wsi wszyscy się znają, młodzież jest spokojna. Gdy zostali trochę potańczyć, nikomu nie przeszkadzali. Trzeszczały tylko drewniane ściany i podłogi. Dziś jest nowa, przestronna szkoła, wspaniałe warunki do nauki i zabawy. Od września jest też nowa dyrektor, Jadwiga Żelechowska. To ona, jak mówią rodzice, zabroniła wpuszczać do szkoły gimnazjalistów.

— Gdyby nie reforma oświaty, mój wnuczek, który uczy się w pierwszej klasie gimnazjum w Wiźnie, byłby nadal uczniem tej szkoły. Poszedł na choinkę i wrócił smutny. Powiedział: babciu, pani dyrektor nas wypędziła — opowiada Henryka Szymańska ze Srebrzowa, która od dwunastu lat wychowuje wnuczka.

Jedna z matek poszła na szkolną choinkę ze swoją córką i bratanicą, która akurat u niej gościła.

Odpowiadała za zachowanie obu dziewczyn. Przy drzwiach usłyszała: „Ta dziewczynka wejdzie, a ta nie wejdzie”. Pomogło dopiero powołanie się na ciocię nauczycielkę.

Decyzji dyrektorki dziwią się mieszkańcy Srebrzowa i Rutek. Dzieci, które chciały obejrzeć przedstawienie, nie było dużo. Specjalnie przyszedł do szkoły dwa kilometry, niektóre nawet dalej. I wrócił. Nauczycielskie dzieci, choć także już wcześniej skończyły szkołę podstawową i uczą się w gimnazjum lub w szkole średniej, mogły wejść do szkoły. Są lepsze.

We wsi nie ma świetlicy, domu kultury, kawiarni. Szkoła jest tu wszystkim.

Oburzeni zakazem mieszkańcy wsi napisali do dyrektorki szkoły swoje uwagi i poprosili o wyjaśnienie na ogólnym zebraniu. Choć pismo było podpisane przez kilka osób, wszyscy oczekiwali ogólnego zebrania w szkole.

— Zwołałam zebranie z rodzicami i nikogo nie przybył. Nie będę się przed nikim tłumaczyć — urywa rozmowę dyrektor J. Żelechowska.

Chyba jednak będzie. Taki obowiązek dyrektorki chowskiej odpadnie, gdy otworzy prywatną szkołę. Obowiązek formalny. Bo gdyby wówczas odmówiła wyjaśnień, rodzice zabraliby dzieci i byłoby po szkole.

BIEL

• System żywienia chłopa z badań spektroskopu ubiegłym roku. Cjentów byś smietany, a okreslają na. Natomiast czona została rzej było z nych intern mywała ob słone, nie w nych norm worów, a p bursach zn zostało sp przetworów.

• Sukcesy cjalitwa sam aby wesprze Ogólny za p wnego. Udał tysięcy złoty żyć do zakupu do badania ce pieniądza zbierane są ne konto.

• Według ruchomości budynek g PKP zostanie wystawiony c kazany Staro kowe. Budyn wie jest rem stu lat i z pow nie widać jeg

• 186 ucz wch i gimna tu walczyło MOSiR o tyt ki. Zadania przygotowane matyki Uniw ku. Wyniki z początku mar

• W Miej czynna jest w da Bałtowicz

JABŁON

• Zajęcia w cznej ma wre niów Szkoły nazjum. Hal metrów wypo niejsze urząd łowych oraz styki korekcy cia sportowe na szkolnych podwórku. B la około milion większość wyl Wysokie Mazo wanie udało s urzędzie kultr dzetu wojewo

J • Od staros rząd przejął z cą się od 199 sportowej prz nicznych. Wszy się po reform kraju i edukac sortu rolnictw resortowi edu morząd wspie wzięciu Urząd Sportu, zaś sta do przekazywa kwoty. Sala bę szkole rolnicze podstawówce szkańcom gn dach.

• Konieczn później także



BIELSK PODLASKI

• Systematycznie poprawia się żywienie chorych w SP ZOZ, wynika z badań sanepidu. Jednak inspektorzy dopatrzili się, że w ubiegłym roku w jadłospisie pacjentów było zbyt mało masła i śmietany, a tym samym mniej, niż określają normy, witamin A i B 2. Natomiast w posiłkach przekroczona została zawartość soli. Gorzej było z jadłospisami w szkolnych internatach: młodzież otrzymywała obiady jeszcze bardziej słone, nie wywiązano się z zaleconych norm spożycia mleka i przetworów, a ponadto we wszystkich bursach znacznie przekroczone zostało spożycie mięsa i jego przetworów.

GRAJEWO

• Sukcesem zakończyła się inicjatywa samorządu powiatowego aby wesprzeć finansowo Szpital Ogólny za pomocą balu charytatywnego. Udało się zebrać ponad 13 tysięcy złotych, które mają posłużyć do zakupienia aparatury USG do badania noworodków. Brakujące pieniądze (ponad 16 tysięcy) zbierane są na specjalnie utworzone konto.

• Według planów Zakładu Nie ruchomości PKP w Białymstoku, budynek grajewskiego dworca PKP zostanie w najbliższym czasie wystawiony do sprzedaży lub przekazany Starostwu za długi podatkowe. Budynek stacyjny w Grajewie jest remontowany od kilkunastu lat i z powodu braku pieniędzy nie widać jego końca.

• 186 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z terenu powiatu walczyło w Hali Sportowej MOSiR o tytuł Mistrza Matematyki. Zadania konkursowe zostały przygotowane przez Instytut Matematyki Uniwersytetu w Białymstoku. Wyniki zostaną ogłoszone na początku marca.

• W Miejskim Domu Kultury czynna jest wystawa rzeźby Ryszarda Bałtowicza.

JABŁONKA KOŚCIELNA

• Zajęcia w nowej sali gimnastycznej ma wreszcie blisko 300 uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Hala o wymiarach 24 x 12 metrów wyposażona jest w najważniejsze urządzenia do gier zespołowych oraz prowadzenia gimnastyki korekcyjnej. Dotychczas zajęcia sportowe musiały się odbywać na szkolnych korytarzach lub na podwórku. Budowa sali kosztowała około miliona złotych, z których większość wyłożył samorząd gminy Wysokie Mazowieckie. Dofinansowanie udało się również uzyskać w urzędzie kultury fizycznej i z budżetu wojewody.

JANÓW

• Od starostwa w Sokółce samorząd przejął z konieczności ciągnącą się od 1998 roku budowę sali sportowej przy Zespole Szkół Rolniczych. Wszystko sponaklikowało się po reformie administracyjnej kraju i edukacji, kiedy szkoła z resortu rolnictwa przekazana została resortowi edukacji narodowej. Samorząd wspiera w tym przedsięwzięciu Urząd Kultury Fizycznej i Sportu, zaś starosta zobowiązał się do przekazywania co roku pewnej kwoty. Sala będzie służyła nie tylko szkole rolniczej; także gimnazjum, podstawówce i dorosłym mieszkańcom gminy. Już powstaje dach.

• Konieczna jest adaptacja, a później także rozbudowa części

Z regionu:



siedziby Zespołu Szkół Rolniczych dla gimnazjum. Do września muszą być gotowe co najmniej 4 sale lekcyjne, bo inaczej zacznie się lokalowy problem.

KĄTY

• Trwa rozbudowa siedziby Szkoły Podstawowej, jedynej w gminie szkoły, której nauczyciele i uczniowie muszą korzystać z wygodki w podwórku. Roboty finansuje głównie gmina. Białostockie Kuratorium Oświaty w ubiegłym roku przekazało 115 tysięcy złotych. W planie jest także budowa sali sportowej, ale dzisiaj nie ma nawet o tym co marzyć.

MIELNIK

• Zwiększa się w gminie ilość gospodarstw agroturystycznych, o dobrym poziomie usług. Tylko tak można skutecznie przyciągać turystów, chociaż przyjeżdżają w te strony od lat. Wśród „letników” najwięcej jest gości ze Śląska. W ramach swojej promocji samorząd zdecydował o niskiej opłacie miejscowej: złotówka za dobę.

• Internetową stronę gminy nieustannie odwiedzają nie tylko krajanie z Polski ale i ze świata. Kto chce poznać jej walory przyrodnicze, historię i teraźniejszość, niech szuka: www.mielnik.com.pl

MODZELE GÓRKI

• Mieszkańcy wsi, a zwłaszcza rodzina Bożeny Modzelewskiej, zbulwersowani są zachowaniem dwóch mężczyzn, którzy niedawno zastrzelili dwa domowe psy, biegające wokół gospodarstwa. Właściciele i sąsiedzi twierdzą, że zwierzęta nie były groźne dla otoczenia. Tereny wokół wsi należą do jednego z kół łowieckich w Bia-

łymstoku, ale jego członkowie zaręczają, że nikt z nich nie wybrał się do Modzeli na polowanie. Podejrzewają „robotę” kłusowników, którzy prowadzą z myśliwymi podjazdową wojnę.

PRZYTUŁY

• Stanowiąca jedyną w województwie „białą plamę” na mapach sieci wodociągowej gmina zaczyna powoli odrabianie zaległości cywilizacyjnych. Za kilka tygodni rozpocząć się mają prace przy budowie pierwszych odcinków wodociągu. Plany na ten rok to hydrofornia ze stacją uzdatniania wody oraz około 40 kilometrów sieci docierającej do prawie 300 gospodarstw w 13 wsiach. Na następny rok zostałyby krótsze odcinki i doprowadzenie wody do pozostałych 7 wsi w gminie. Koszty całej inwestycji oszacowane zostały na około 4 milionów złotych. Samorząd stara się o pieniądze w Narodowym oraz Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska, agencjach wspierających rozwój terenów wiejskich. Mieszkańcy gminy mają wyłożyć po tysiąc złotych od gospodarstwa.

SOKOŁY

• Konieczna jest wymiana okien w budynku gimnazjum. Zapłaci za to budżet gminy.

• W tym roku samorząd zaplanował budowę drugiej oczyszczalni ścieków (pierwsza, z 1991 roku, nie jest już ani tak wydajna, ani tak nowoczesna). Powstaje także program kanalizacji gminy.

SZUMOWO

• Rzucaniem jajkami w radnych dali wyraz swojemu niezadowoleniu mieszkańcy wsi Srebrny Bo-

rek, Łętownica i Paproć Duża, w których zgodnie z decyzją Rady Gminy mają być od września zlikwidowane szkoły podstawowe. Radni Szumowa nie ugięli się jednak pod naciskiem licznej grupy „uzbrojonej” nie tylko w jajka, ale także wielkie transparenty, powołując się przede wszystkim na względy ekonomiczne. Od września w gminie mają pozostać szkoły w Szumowie oraz Ostróżnem, Pęchratce i Srebrnej, do których trafią uczniowie z likwidowanych placówek.

TRZCIANNE

• Konieczny jest remont Szkoły Podstawowej, mieszczącej się w budynku z 1936 roku (między innymi pękają drewniane stropy). Władze gminy zamierzają rozpocząć prace po zakończeniu roku szkolnego.

• Nie został jeszcze uchwalony budżet gminy, ale już wiadomo, że około 70 proc. wydatków to oświata. Ponad 100 tysięcy złotych rocznie kosztuje dowożenie uczniów do Trzciannego (w tej chwili brakuje na ten cel już 30 tysięcy).

• Od nowego roku szkolnego samorząd nie zamierza zlikwidować 4 najmniejszych szkół w gminie (Bajki, Brzeziny, Nowa Wieś, Szorce), liczących od 50 do 80 uczniów. Wszystko (postępujący niż demograficzny) wskazuje jednak na to, że prędzej czy później tak się stanie.

WIZNA

• Zastrzeżenia rolników wzbudziła akcja wycinania przydrożnych drzew na trasie do Bronowa. Gospodarze uważają, że powinni uzyskać prawo pozyskania drewna na opał. Administracja drogowa w powiecie łomżyńskim podpisała już jednak umowę na wycinkę i zagospodarowanie drewna. Ogółem przy drogach powiatu łomżyńskiego planowane jest w tym roku wycięcie około 270 najstarszych i najbardziej zniszczonych drzew.

WIĄJNY

• Chociaż samorząd zdecyduje o budżecie gminy 16 marca, już wiadomo, że oświata pochłonie 50 proc.

• Przygotowywana jest dokumentacja adaptacji dawnej hali SKR (wybudowanej 20 lat temu według projektu z NRD) na salę sportową. Będzie to prawdopodobnie największy tego typu obiekt w województwie (53 x 24 metry), a na pewno najtańszy (o dwie trzecie).

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Zdecydowana postawa mieszkańców wsi Ruś Stara, którzy zapowiadali okupację Urzędu Gminy Wysokie Mazowieckie, sprawiła, że radni odrzucili zamysł likwidacji szkoły podstawowej, choć należy ona do najmniejszych w gminie (tylko 40 dzieci). Nie wiadomo także, jakie będą losy szkół we wsiach Dąbrowa Dzieciel i Świętek Wielki, które miały zostać połączone w jedną.

• Samorząd miejski postanowił poszukać sposobów wsparcia Szpitala Ogólnego, który znalazł się w trudnej sytuacji finansowej z powodu niższego niż w latach poprzednich kontraktu z Podlaską Kasą Chorych. Jednym z pomysłów jest ogłoszenie powszechnej zbiórki pieniędzy od samorządów, zakładów i mieszkańców miasta i powiatu.



Domowe świny pochodzą od dzików środkowoeuropejskich i śródziemnomorskich. Wysoka płodność i wczesna dojrzałość rzeźna pozwala w ciągu roku uzyskać od jednej lochy około 15 tuczników po 100 kg, a nawet i więcej. Choć to wciąż drugi po bydlę gatunek zwierząt hodowlanych, w indywidualnych gospodarstwach rolnych, pogłowie od wielu lat z roku na rok spada. Powód: kłopot ze zbytem, punkty skupu żywca zostały prawie wszędzie polikwidowane, a cena około 4 zł za kg żywca (droższa jest kaszanka w sklepie), również nie zachęca.

Na zdjęciu: świnioobiciu na wsi to obecnie coraz rzadszy widok, a już metoda „osmalania” słomą, prawie wyjątkowy. Szczecina nie jest już, jak kiedyś, potrzebna do wyrobu pędzli, wkładek rymarskich czy szewskich. Przy tak tradycyjnym świnioobiciu emeryt Mikołaj Bogacewicz i masarz Aleksander Popławski z Orli.



Mam 16 lat. Od kilku miesięcy chodzę z chłopakiem, który jest ode mnie starszy o cztery lata. Damian namawia mnie do seksu. Ja mu ciągle odmawiam, ale boję się że go stracę. Wiem, że przede mną miał dwie dziewczyny i z nimi współżył. Przekonuje mnie, że za pierwszym razem nie zajdę w ciążę, bo jest to niemożliwe. Nie jestem pewna, czy mogę mu uwierzyć. Gdy byliśmy razem na Sylwestra, powiedziałam mu, że mam miesiączkę. Ciągle jednak nie mogę klamać. Nie wiem też, jak go przekonać, że jeszcze nie jestem gotowa. Uczę się w II klasie. Jeżeli przyszlaby z brzuchem do domu, to rodzice by mnie wyrzucili. Co mam robić? Czy Damian ma rację, mówiąc, że nie robi mi dziecka?

Mariola

Twój chłopak, choć starszy od Ciebie o cztery lata, nie ma racji. Możliwość zajścia w ciążę podczas pierwszego stosunku istnieje zawsze, zwłaszcza gdy stosunek odbędzie się w okresie płodnym.

Podobnie nie można mówić o bezpiecznym seksie w czasie miesiączki. Jeżeli kobieta ma krótkie cykle, to czas płodny może wystąpić zaraz po miesiączce. Warto pamiętać, że plemniki męskie są żywotne i zdolne do zapłodnienia przez kilkadziesiąt godzin.

Jeżeli czujesz, że nie dojrzałaś do podjęcia współżycia, nie powinnaś tego robić tylko dlatego, że nalega na to Twój chłopak. To obie strony decydują się na podjęcie tak ważnego kroku w dorosłość. Jeżeli powiesz „tak”, pamiętaj o zabezpieczeniach antykoncepcyjnych. Dla młodych, którzy nieregularnie współżyją, polecane są środki douchowe, które nie powodują skutków ubocznych (oprócz nieprzyjemnego uczucia pienienia się). Twój chłopak może użyć prezerwatywy, która da Wam większą pewność.



LEKARZ DOMOWY

Od kilku miesięcy jestem stale przeziębiona. Mam katar, kaszel. Biorę kolejne lekarstwa na przeziębienie, trochę mi się poprawia, potem znowu kilka dni choruję. Niedawno koleżanka przestraszyła mnie, że mogę zachorować na zapalenie płuc. Chciałabym się dowiedzieć, jakie są objawy zapalenia?

Marzena

Zapalenie płuc często zdarza się po przewlekłych infekcjach dróg oddechowych czy niedoleczonej grypie. Bakterie i wirusy wykorzystują osłabienie organizmu i atakują właśnie płuca.

Zapalenie płuc przebiega w bardzo różny sposób. Może rozpocząć się nagle i bardzo szybko się rozwijać. Pierwszymi objawami są dreszcze, wysoka gorączka (ponad 38 stopni C), ogólne osłabienie. Do tego dochodzą: ból w klatce piersiowej przy oddychaniu, ciężki kaszel, uczucie braku powietrza i duszności.

Zdarza się jednak, że choroba atakuje niepostrzeżenie. Zaczyna się tzw. złym samopoczuciem, stanami podgorączkowymi, pobolewaniem mięśni i głowy oraz suchym kaszlem. Te objawy najczęściej kojarzone są z kolejnym przeziębieniem.

§

POD PARAGRAFEM

W urzędzie składałem odwołanie od ważnej dla mnie decyzji. Byłem bardzo zdziwiony, zażądano ode mnie dokonania opłaty skarbowej w wysokości pięciu złotych. Wcześniej nie spotykałem się z takimi przypadkami. Czy teraz już absolutnie za wszystko trzeba płacić?

Bolesław

Za wszystko nie, ale jest dużo indywidualnych spraw, za które należy wносить opłaty skarbowe. Należą do nich podania, a także odwołania i zażalenia (płaci się właśnie pięć złotych) oraz załączniki (0,50 zł). Płaci się za zezwolenia wydawane na wniosek zainteresowanego. Opłata skarbową jest pobierana od dokumentów stwierdzających ustanowienie

pełnomocnika i ich odpisów, dokumentów przewozowych oraz weksli. Od podań i załączników, zaświadczeń i zezwoleń opłatę wnosi się w znaczkach skarbowych. Urząd nie zwraca opłaty, jeśli jest ona mniejsza niż dwa złote.

Znaczki opłaty skarbowej nakleja się na podaniu lub innym dokumencie oraz na załącznikach. Skasowanie opłaty należy do urzędnika załatwiającego sprawę. Jeśli trzeba wnieść opłatę powyżej stu złotych, wówczas reguluje się ją w gotówce w kasie lub wpłaca na rachunek bankowy gminy. Opłatę za pełnomocnictwa pobierają i odprowadzają notariusze, a za dokumenty przewozowe przewoźnicy.

Jeśli podanie wniesione przez jedną osobę dotyczy kilku spraw,

petent płaci tylko jedną opłatę. Podobnie jest, jeśli jedno podanie nie zostało wniesione przez kilka osób, też płaci się jeden raz.

Ustawa o opłacie skarbowej mówi też o czynnościach załatwianych za darmo. Za darmo można otrzymać pozwolenie na broń wydawaną dla ochrony osobistej w związku z wykonywaną pracą lub w interesie publicznym. Za darmo wydawane są wizy dzieciom wpisanym do paszportu indywidualnego rodzica lub opiekuna. Także za darmo przyjmowane są podania i załączniki, zaświadczenia, zezwolenia i pełnomocnictwa w sprawach alimentacyjnych, ubezpieczenia społecznego, zdrowotnego, opieki społecznej, zatrudnienia, świadczeń społecznych, szkolnictwa i oświaty poza szkolnej.



SERCE NIE ZNA WIEKU

Uciekł mi autobus, stałam na przystanku, zakutana, zmarznięta. Zatrzymał się samochód. „Podwiozę panią, jadę w tę samą stronę.” Wsiadłam. Zaczęliśmy rozmawiać. Nie wiem, jak to się stało, ale gdy stanął pod moim domem, miałam wrażenie, że znamy się od dawna. „Czy możemy dokończyć tę rozmowę w niedzielę?”, zapytał. Ucieszyłam się. Bardzo chciałam się z nim jeszcze spotkać. Odtąd mam kogo witać każdego dnia. Od 9 lat jestem wdową. Skończyłam 58 lat, a Zbyszek 62. Jestem bardzo szczęśliwa. Serce nie zna wieku.

Lusia

z Łomży

OFERTY

Hiszpan (37/168), spokojny, wyrozumiały kawaler o dobrym sercu i poważnym podejściu do życia. Chciałbym poznać sympatyczną Panią w wieku do 30 lat (może mieć dziecko). Mile widziane zdjęcie.

Jestem bardzo samotny. Napisz do mnie, czekam.

Mirosław

Szczupły kawaler (40/174), katolik ze średnim wykształceniem. Mam domek z ogródkiem (mieszkam z rodzicami), brakuje mi tylko ukochanej żony. Marzę o założeniu szczęśliwej rodziny, o miłej Pannie (30-40 lat), która chce zerwać z samotnością. Napisz, zadzwoń: (0-22) 771-91-05 (wieczorem).

Ryszard Perkowski
ul. Wilsona 26
05-220 Zielonka
woj. mazowieckie

Jestem łagodnym, sympatycznym człowiekiem (62/175), który szuka swojej połówki. Mieszkam na wsi, cenię wzajemne uczucie i pogodne zaufanie. Pragnę poznać miłą kobietę, bez nałogów, może być Polka lub Ukrainka. Odpiszę na każdy list.

Zbyszek

Spokojna, podobno ładna (36/172/65) i bardzo samotna. Mieszkam z rodzicami i pracuję w mieście. I wciąż szukam Ciebie. Masz nie więcej niż 45 lat, jesteś wyższy ode mnie, masz dobrą pracę i mieszkanie, nie palisz, nie bierzesz wódki? Jesteś pogodny, dobrym charakterem? Lubisz długie wędrowki, masz samochód? Możesz być rozwiedziony? Odezwij się.

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem, imieniem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka” oraz ofertę lub odpowiedź na nią należy przelać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na którą nie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się ogłoszenie. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

19

• Policjanci zatrzymali 21-letniego Roberta Z. i 19-letniego Wojciecha G. z gminy Rutki, którzy od jesieni ubiegłego roku, w pobliżu miejsca zamieszkania, a także w gminie Kołaki Kościelne kradli linki napowietrzne linii energetycznych. Udowodniono im 7 przestępstw. Jak się okazało, sprawcy działali również w gminach Wizna i Przytuły, gdzie w grudniu 1999 i w grudniu 2000 roku ukradli druty pięciokrotnie. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych, lecz koszty naprawy uszkodzonych linii energetycznych są znacznie wyższe.

• W Szczuczynie na ul. Pawelki policjanci zatrzymali kierującego syreną bez prawa jazdy niespełna 17-letniego chłopca pod wpływem alkoholu.

• W Łomży policjanci zatrzymali w pościgu trzech młodzieńców w wieku 20, 18 i 16 lat, włamywaczy do poloneza. Odzyskali także skradziony z pojazdu radioodtwarzacz i 2 głośniki wartości około 170 złotych.

• W Białymstoku w pożarze drewnianego domu przy ul. Ulańskiej zginęła 26-letnia kobieta i niespełna 2-letnie dziecko, zaś mąż ofiary doznał poważnych obrażeń ciała.

• W Sokółce na strzeżonym przejeździe kolejowym przy ul.

Kryniskiej pociąg relacji Białystok-Kuźnica potrącił 17-letniego chłopca, który mimo zamkniętych zapór, przebiegał bezpośrednio przed pociągiem. Zginął na miejscu. W tym roku w województwie wydarzyło się 5 wypadków kolejowych (4 osoby ranne, 1 zginęła).

• W Augustowie policjanci zatrzymali na gorącym uczynku włamania do kiosku dwóch 16-latków: Ireneusza W. i Mariusza Sz.

• W Przewalance (gm. Czarna Białostocka) kierująca fiatem palio Bożena D. zjechała na przeciwny pas ruchu i zderzyła się z ciężarówką. Kobieta poniosła śmierć na miejscu.

• W pobliżu wsi Krupice (gm. Siemiatycze) ktoś odciał około 2100 metrów aluminiowych przewodów napowietrznej linii energetycznej niskiego napięcia. Straty ponad 3 tysiące złotych.

• W Smolnikach (gm. Wiżajny) niemal doszczętnie spłonął budynek klubu rozrywki „Mirage”. Straty około 200 tysięcy złotych.

• W Łomży na ul. Krótkiej tuż przed północą patrol policji zatrzymał 4 mężczyzn, usiłujących włamać się do komisju.

• W pobliżu Zubola (gm. Trzciannę) podczas kontroli drogowej policjanci zatrzymali kierowcę ciągnika. Okazało się, że przewożone w przyczepie 4 sosny zostały wycięte w Biebrzańskim Parku Narodowym przez jadących ciągnikiem 3 nieletnich i dorosłego.

• W Stawiskach pod jadącego tira wbiegł 43-letni Bogdan K., który poniósł śmierć na miejscu.

• Sąd Rejonowy w Zambrowie aresztował tymczasowo trzech bandytów: Krzysztofa Ś., podejrzanego o zastraszanie nieletniego i ograbienie z kwot po 1 zł, a potem 100 zł; Roberta R., podejrzanego o współudział w pobiciu Mariusza D.; Andrzeja Z., podejrzanego o wymuszenie rozbójnicze na małoletnim, który dał mu 10 złotych.

• W pewnej zagrodzie w gminie

Brańsk policjanci ujawnili maszyny rolnicze, skradzione w ciągu dwóch lat we wsiach powiatów Bielsk Podlaski i Wysokie Mazowieckie. Łupy to między innymi „cyklop”, ciągniki c-360 i c-330, opryskiwacz roślin, rozrzutnik, a także części z rozmontowanych maszyn rolniczych. Policja zatrzymała 38-letniego mężczyznę.

• Policjanci z Sejna zatrzymali 54-letniego mężczyznę, który ugodził nożem 31-letniego. Poszkodowanego przewieziono do szpitala.

• W pobliżu Radul (gm. Tykocin) Litwin kierujący audi na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z ciężarowym mercedesem. Śmierć na miejscu ponieśli trzej pasażerowie audi, a jego kierowca doznał licznych obrażeń ciała.

• 36 wnyków i 1 potrzask znaleźli policjanci, funkcjonariusze straży leśnej i granicznej oraz myśliwi i pracownicy administracji lasów państwowych podczas wspólnej akcji w Nadleśnictwach Żednia (gm. Michałowo) i Waliby (gm. Gródek). Spenetrowali 85 hektarów lasów. Ponadto w zabudowaniach gospodarczych policjanci natrafili na posiadaną nielegalnie sieć rybacką.

Dlaczego wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego tak często są tylko wyrokami na papierze?

POWRÓT DO TEMATU

Gdzie jest duch?

Na mapie sprawiedliwości jest instancja, która zajmuje miejsce szczególne, bo stoi na straży przestrzegania prawa przez instytucje i urzędy. To Naczelny Sąd Administracyjny. I tu paradoks: z wykonaniem jego wyroków szary obywatel ma najwięcej problemów. Może dlatego, że przegranym jest wówczas biurokrata, a wyrok wobec niego powinien wykonać inny biurokrata?

— Sąd wydaje wyrok i przestaje się interesować sprawą — stwierdza sędzia Magdalena Huszcza, kierownik Wydziału Procesowego NSA w Białymstoku. — Sąd kończy postępowanie i nie wie, jaki jest ciąg dalszy. Od tego są odpowiednie organy administracji, do których wysyłamy odpisy orzeczeń. W kwestiach budowlanych egzekwowanie wyroku należy do Podlaskiego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Jakub Grzegorzczak, Podlaski Inspektor Nadzoru Budowlanego, mówi, że zajmują się tym inspektorzy powiatowi. On jest drugą instancją. Dotąd się nie zdarzyło, by wyrok Sądu nie został wykonany. Sankcje? Jeżeli inspektor nie przestrzega litery prawa, przestaje być inspektorem powiatowym.

— Od wyroków o rozbiórce nie ma odwołania. — zapewnia.

To litera praworządności. A duch?

21 grudnia 1999 roku zapadł kolejny wyrok NSA w Białymstoku w sprawie, o której „Kontakty” pisały już kilkakrotnie.

Przypomnijmy: zaczęło się od błędu geodezy. Na podstawie jego błędnego rysunku, kierownik Urzędu Rejonowego w Wysokim Mazowieckim (29 listopada 1996 r.) wydał Witoldowi Leśniewskiemu z Gołazyszy Puszczę pozwolenie na budowę. Budowa, na skutek protestów sąsiada Andrzeja Kuleszy, początkowo została wstrzymana, a potem Leśniewski uzyskał pozwolenie na jej kontynuowanie.

Andrzej Kulesza nie rozumiał. Odwołał się do wojewody łomżyńskiego. Wojewoda podzielił zdanie kierownika Urzędu Rejonowego.

Sąsiedzi może by się dogadali, gdyby przeznaczeniem tego budynku nie była hodowla ty-

sięcy gęsi. Rodzina Andrzeja Kuleszy (chorujące dzieci) nie mogła się pogodzić ze śmierdzącymi warunkami życia, jakie zgotował im niedyszający sąsiad. Zaczeli walczyć o podstawowe prawo do oddychania czystym powietrzem.

27 sierpnia 1998 Ośrodek Zamiejscowy Naczelnego Sądu Administracyjnego w Białymstoku wydał pierwszy wyrok, przyznając im takie prawo. Uchylił zaskarżoną decyzję wojewody i poprzedzającą ją decyzję kierownika Urzędu Rejonowego: „zmiana lokalizacji spornego budynku, prowadząca do jego budowy po granicy z działką sąsiada bez jego zgody, nie może być obecnie usankcjonowana”. Zdaniem Sądu po ponownym wstrzymaniu robót budowlanych (poprzednie wygasto), należało wydać „wyłącznie decyzję nakazującą rozbiórkę.”

Oficjalnie roboty zostały wstrzymane (decyzja kierownika Urzędu Rejonowego z 30 września 1998 r.). Skarga Witolda Leśniewskiego do wojewody została odrzucona. Wytyczne NSA okazały się wiążące.

— Kto poniesie koszty najpierw zbudowanego, a potem rozebranego budynku? — zapytał Leśniewski, obciążony bankowym kredytem.

Przecież nie budował na dziko, miał pozwolenie wojewody łomżyńskiego. Dlatego teraz on słał skargę do NSA na urzędników, którzy wbrew prawu wydali mu pozwolenie na budowę. Czekając na stanowisko Sądu, Witold Leśniewski spokojnie wykończył budynek. Zaczął hodować gęsi.

Andrzej Kulesza nie mógł zrozumieć: prawo jest po jego stronie, a on przegrywa.

Zwrócił się raz jeszcze do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, a także do Powiatowego Inspektora Ochrony Środowiska: czy on ze swoją rodziną nie jest także „środowiskiem”, mającym prawo do ochrony?

Inspektorzy dokonali wizji lokalnej (lipiec 1999 r.): gotowy budynek (ozdobiony zwisającymi kwiatami) składał się z części magazynowej i inwentarskiej. W tej drugiej prowadzony był chów gęsi. Kontrola wcale nie miała na celu sprawdzenia, na ile respektowane jest prawo budowlane. Ta kwestia była jakby zawieszona. A gęsi? Ustalono, że zgodnie z przepisami ok. 4000 sztuk nie przekraczało norm, pogarszających środowisko. Na temat „środowiska ludzkiego” brakowało odrębnego zapisu. A zatem formalnie smród nie pogarszał warunków życia Kuleszów. Formalnie, bo fetor wdzykał się w ich dom i w całe obejście. Komisja odjechała.

I właśnie 21 grudnia 1999 roku Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę Witolda Leśniewskiego „w przedmiocie nakazania wstrzymania robót budowlanych” przez wojewodę. Tym samym, zgodnie z werdyktem NSA z 1998 r., budynek winien być rozebrany.

Jest marzec 2001 roku. Andrzej Kulesza na pytanie skierowane do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, co z wykonaniem wyroku, czyli nakazu rozbiórki, usłyszał, iż sprawa jest w toku. Co to znaczy? Nie uzyskał wyjaśnienia. „Toczy się postępowanie egzekucyjne”, poinformowano dziennikarza. Na jakim jest etapie, z jakimi terminami? Nie uzyskał odpowiedzi.

Podlaski Inspektor Nadzoru Budowlanego obiecał „Kontaktom” osobiście zainteresować się tą sprawą.

Nie będzie to takie proste. Ewidentnie na początku całej sprawy zawinił urzędnicy. Właściciel gęsiarni Witold Leśniewski poniósł olbrzymie koszty. Wyrok powinien wykonać, ale ktoś musi za błąd, a tym samym jego straty, zapłacić.

ALICJA NIEDŹWIECKA

KONTAKTY



SKUP ZŁOMU METALI NIEŻELAZNYCH
Filipkowski Robert

złom miedzi — od 5,60 zł/kg
 złom mosiądzu — od 3,60 zł/kg
 złom aluminium od 3,50 zł/kg
 złom aluminium elektr. od 4,50 zł/kg
 złom cynku od 1,80 zł/kg

ww. ceny do negocjacji

Kolno, ul. Konstytucji 3-ego Maja 33a

Skup czynny:

poniedziałek-sobota 8.00-16.00
 (0-86) 278-44-14; 0-602-886-107

„MAZUREK” s.c.

18-400 ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54/1

tel. (0-86) 216-69-62;

0-602 669-197, 0-603 618-038

godziny otwarcia 8.00-16.00

PRZEWOZY AUTOKAROWE
 — KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW
 NA LINIE MIĘDZYNARODOWE.

AGENCJA TURYSTYCZNA

**PO PROSTU
 KLIKNIJ**

www.kontakty-tygodnik.com.pl

EBS Sp. z o.o.

**Zakład Produkcyjny w Łomży ul. Poznańska 36 B
 zatrudni**

**pracownika na stanowisko konstruktora
 urządzeń elektronicznych**

Minimalne wymagania:

- b. dobra znajomość PC,
- dobra znajomość co najmniej jednego programu PCB,
- znajomość układów elektronicznych: cyfrowych i analogowych,
- co najmniej podstawowa znajomość jednego z kompilatorów mikroprocesorowych,

Informacja: 216-97-28; 473-70-30
 lub osobiście w godz. 7.30 – 15.30



ALTECH S.C.

PRODUCENT
OKIEN Z PCV

SUPERPROMOCJA

**OKNA NA TELEFON
 Z A D Z W O Ń**

DOPASUJEMY SIĘ DO KAŻDEGO OTWORU

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
 Bożejewo Stare 17
 tel./fax (0-86) 217-72-35

SIEDZIBA FIRMY
 18-400 Łomża
 ul. Al. Legionów 147D pok. 12
 tel./fax (0-86) 218-74-25



PROMOCJA!

OKNA

SONAROL

OKNA Z JEDWABNEGO

- PARAPETY ZEWNĘTRZNE
- MIKROWENTYLACJA
- STYLOWA LISTWA
- BLOKADA KLAMKI
- KOTWY MONTAŻOWE
- ARGON W PAKIECIE SZYBOWYM K≈1,1

GRATIS!

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS), tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURO HANDLOWE:

Łomża, ul. Piłsudskiego 48, tel./fax (0-86) 219-91-09

fak. 1488

Promocja Era Dwoje

VISA-TEL

autoryzowany dealer

Tylko **2 grosze** za minutę
 połączenia z wybraną
 osobą, aż do końca roku.



Nokia 3210
14 zł*

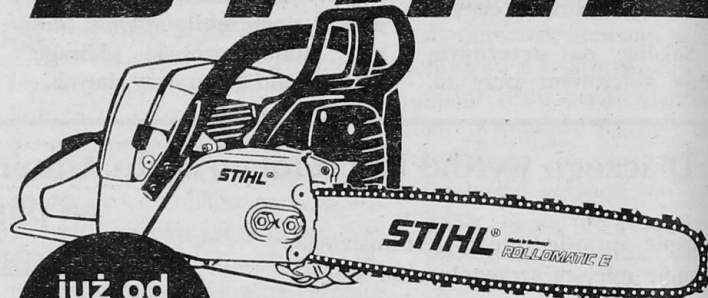


Ericsson T28s
~~599 zł~~
44 zł*
 Nowa niska cena

18-500 Kolno
 ul. Wojska Polskiego 16
 tel. Fax: (086) 27 83 377
 E-mail: visa-telkolno@hotmail.pl

*Ceny netto dla wszystkich taryf.
 Szczegółowy regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era.
 Numer promocyjny dotyczy połączeń w sieci Era.

STIHL®



już od
799,-

- ✓ **NOWOCZESNY**
- ✓ **NIEZAWODNY**
- ✓ **BEZPIECZNY**

STIHL®
 Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126;
Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94
 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** -
 Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** -
 Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** -
 Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka
 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego
 (PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98
 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów**
Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 74 623 71,
 Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28,
 tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel.
 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

W zdrowym ciele zdrowy duch!

Doświadczenia ostatnich tygodni wykazały niezbicie, że rację mają ci, którzy twierdzą, iż obecne nakłady na służbę zdrowia są za wysokie. Ba, wydaje się, że można je całkiem zlikwidować.

Szpital Wojewódzkie w Łomży, Suwałkach i Białymstoku przez bez mała dwa miesiące nie miały umowy z Podlaską Kasą Chorych. Nie otrzymywały więc żadnych pieniędzy, a mimo to funkcjonowały sprawnie i bez zakłóceń.

Wprawdzie lekarze nie otrzymywali zapłaty za pełnione dyżury, nie robili jednak z tego żadnego problemu. Jest oczywiste, że prestiż tego zawodu jest tak wysoki, iż medykom wystarcza w zupełności sama satysfakcja z wykonywanej pracy. Przecież doktor Judym też nie brał wynagrodzenia za swoją pracę, a stać go było jeszcze na pomaganie biednym.

Wiadomo zresztą, że płace w całej służbie zdrowia są tak niskie, iż praktycznie nie ma znaczenia, czy się je wypłaca, czy też nie. Nikt tego nawet nie zauważa.

Przy okazji wyszło na jaw, że Sejm zbyt pochopnie podjął ustawę o podwyższeniu płac pielęgniarek o 203 złote. Dla podkreślenia ważności tego zawodu wystarczyłoby 3 złote. Całe szczęście, był to tylko taki sobie żart parlamentarny, a podwyżki pozostały wyłącznie na papierze, który wszystko wytrzyma. Po co marnować publiczne pieniądze, które mogą być użyte na podniesienie zarobków tym, którzy na to zasługują: posłom, ra-

dym, dyrektorom Kas Chorych, członkom rad nadzorczych i innym rzeczywiście ciężko pracującym.

Za wstrzymaniem finansowania leczenia przemawia też fakt, że obecne społeczeństwo kapitalistyczne jest znacznie zdrowsze od zmaltretowanego i niedożywionego społeczeństwa, które mieliśmy w fazie socjalizmu. Potwierdza się teza, iż z rozwojem kapitalizmu poprawia się też fizyczna obywateli. Dlatego znaczna część naszych rencistów, miast rehabilitować się w sanatoriach, natychmiast wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, gdzie oddychanie powietrzem kraju będącego wzorcem pożądanego ustroju, stawia ich od razu na nogi i pozwala wydajnie pracować nawet przy azbeście, czy innych pracach szkodliwych dla zdrowia.

Przyszłością naszej medycyny powinno być więc leczenie klimatyczne. Lekarze, miast kierować pacjentów do szpitali, powinni od razu dawać im skierowania na Okęcie, skąd Lotem bliżej do USA.

Tak więc okazało się, iż powiedzenie „rząd się jakoś sam wyżywi”, można też rozciągnąć na służbę zdrowia. Jest oczywiste, że w przyszłym budżecie państwa można spokojnie pominąć wydatki na lecnictwo. Da to określone zyski państwu i możliwość dalszego podnoszenia dobrobytu obywateli.

WIESŁAW WENDERLICH

Rzecznikowi (Nizińskiemu) na ratunek!

Konfidenti do rzecznika!

Rzecznik się na nudę skarży.

Do lustracji ochotnika

Poszukuje, według szarży.

Szpicle drodzy, to niemiłe,

Gdy zwolnienie grozi z pracy.

Wstyd by poszedł na zasilek,

Załatwić go na cacy!

Rozproszyli się sędziowie.

Zakurzona wisi toga.

Niech ktoś biedakowi powie

Czyja kolej, Pana Boga?

Lekko było wam donosić,

Knuć, podglądać, współpracować.

Miejcie litość, gdy was prosi,

Trzeba chłopca uratować!

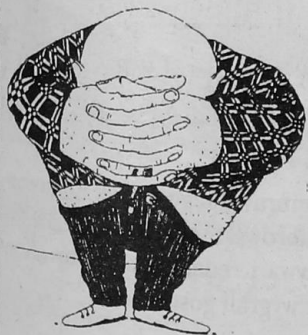
A ja z nim was proszę silnie

Ogłaszając apel taki:

Szpiciel jest potrzebny pilnie.

Ekspresowo, byle jaki!

ANDRZEJ DYNKIEWICZ



— Dlaczego usunął mi pan siekacz, skoro boli mnie ząb trzonowy? — pyta pacjent.

— Chwileczkę, dojdziemy i do trzonowego — odpowiada dentysta.

W szpitalu dla psychicznie chorych lekarz widzi pacjenta ciągnącego na sznurku budzik.

— Napoleon, co tam robicie?

— Uczę go chodzić, panie doktorze.

— Ile stracił pan na wadze, poddając się kuracji czosnkowej?

— Piętnaście kilogramów i wszystkich przyjaciół.

Eliminacje wyborów miss piękności.

— Pani, pani, pani i pani...

— I jeszcze ja!

— Dobrze. Ubierać się i do domu!

Klientka klóci się z personelem sklepu.

— Możecie mnie w nos pocałować!

— To sklep samoobsługowy, proszę pani!

— Mąż zasypia podczas ogląda-



nia meczu w telewizji.

— Wstawaj, już dziesiąta! — budzi go żona.

— Tak?! A kto ją strzełił?!

— Franek, dlaczego twój pies tak dziwnie na mnie patrzy?

— On tak zawsze, kiedy ktoś je z jego miski.

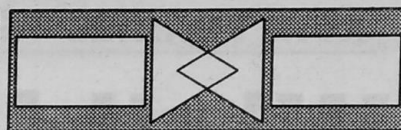
— Dlaczego kupujesz już trzeci bilet na ten sam seans? — pyta chłopca kasjerka.

— Bo ta pani w przejściu już dwa mi przedarła...

...

Dowcipy nadesłali: Adam Deptuła z Łomży, Helena Domitry z Jedwabnego, Sergiusz Kijewski z Łomży, Karol Szejda z Jedwabnego i Agnieszka Wójcicka z Czarnocina (nagroda).

Dziękujemy i zapraszamy wszystkich kawalarzy: piszcie, przysyłajcie dowcipy na nasz nieustający konkurs na najlepszy kawał tygodnia. Co tydzień czeka nagroda. („Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża z dopiskiem „Bank kawałów”).



KONTAKTY

21

Pani w szkole: powiedz Kasiu,

Co taka jak ty dziewczynka

Może czytać na Podlasiu?

Chyba „Bravo”? Żle, jedynka!

Siadła Kasia obrażona —

W domu zbiorę baty.

Co się czyta w naszych stronach?

Muszę spytać taty.

Po kolacji, tak z wieczora,

Ojciec prasę czytał.

Myśli Kasia: teraz pora,

Zaraz tatka spytam.

Bardzo sprytna z niej kobieta:

Muszę zbadać fakty!

Tato, co to za gazeta?

Ojciec rzekł: „Kontakty”.

Weszła mama, zła okropnie:

Chyba padnę trupem!

Spójrz kochanie, Kasi stopnie.

Wlej jej zaraz w pupę!

Ojciec, nie chcąc być okrutny

Klepnął lekko Kasię

I powiada Kasi smutny:

Ucz się ty głuptasie.

Morał:

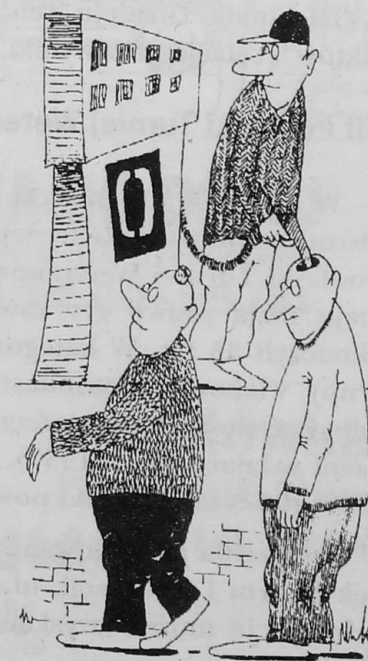
Jeśli nie chcesz dostać w skórę

Tak jak mała Kasia,

Nie wystarczy znać lekturę,

Też „Kontakty”, z Podlasia.

ANDRZEJ DYNKIEWICZ



KONTAKTY



Wielki Finał w Zambrowie

klasa IV i młodsze



1. Elżbieta Pasiuk (Czeremcha)
2. Aneta Tałałaj (Klewianka)
3. Anna Pęska (Wisniewo)

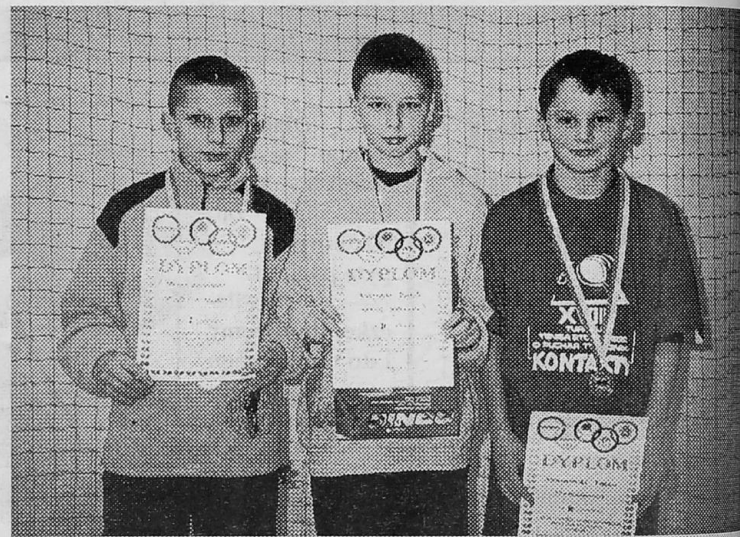


1. Piotr Zdzenicki (1 Łomża)
2. Emanuel Lech (Korycin)
3. Andrzej Gąsiorowski (Czeremcha)

klasa V i VI



1. Agnieszka Antolak (5 Łomża)
2. Sylwia Starzyńska (Chodorówka)
3. Paulina Prytuło (Chodorówka)



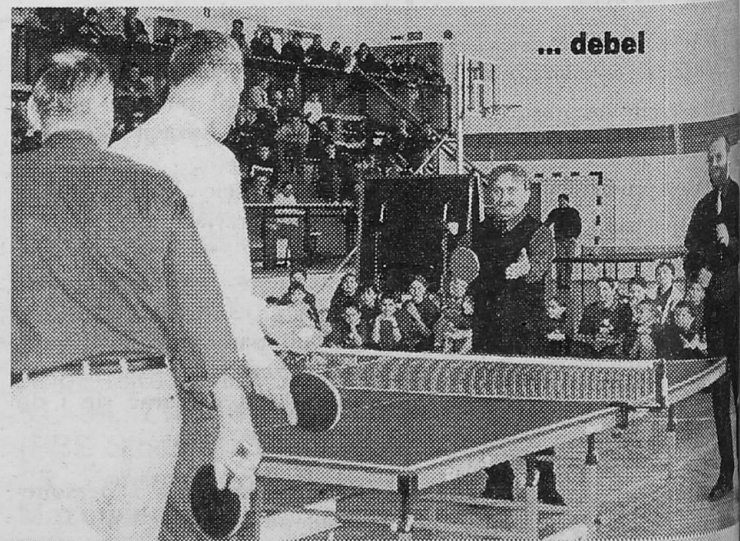
1. Daniel Jankowski (1 Łomża)
2. Patryk Łuczyński (21 Białystok)
3. Tomasz Niewiarowski (Dziadkowice)

Mistrzowie gimnazjów i szkół ponadpodstawowych XVIII Finału Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”, relacje oraz wyniki, w następnym numerze.

III Podlaski Turniej Weteranów w Tenisie Stołowym

W niedzielę, 18 marca, w Hali Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie odbędzie się III Podlaski Turniej Weteranów w Tenisie Stołowym. W Turnieju mają prawo gry zawodniczki i zawodnicy, którzy ukończyli 35 lat. W kategorii kobiet nie ma podziału na grupy wiekowe. Natomiast wśród mężczyzn rywalizacja odbywać się będzie w trzech kategoriach: 35–44 lata (urodzeni w latach 1966–1957), 45–54 lata (urodzeni w latach 1956–1947) oraz 55 lat i powyżej.

Zgłoszenia przyjmowane są do 14 marca: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Strażacka 2, 19-200 Grajewo. Informacje można uzyskać pod numerem telefonu 0-86 272-85-82.



Pokazowy debel: starosta powiatu zambrowskiego Marek Komorowski i burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski, contra marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa i redaktor naczelny „Kontaktów” Władysław Tocki zdecydowanie wygrali gospodarze.

TYLKO DLA ROLNIKÓW



JUŻ ZA: 19.000 PLN
rok produkcji 2001



NAJBARDZIEJ EKONOMICZNE 4 KOŁA
27.300 PLN
rok produkcji 2001



POLMOZBYT ŁOMŻA

ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl

POLMOZBYT ŁOMŻA

ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl



TYLKO TERAZ
DO 8.300 PLN UPUSTU
rok produkcji 2000



NUBIRA - BEZPIECZNA,
PRZYJAZNA TECHNOLOGIA.
36.300 PLN
rok produkcji 2000



POLMOZBYT ŁOMŻA



ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl

DLA POZOSTAŁYCH KLIENTÓW PROPONUJEMY BARDZO ATRAKCYJNE RABATY DLA 2000/2001 ROKU PRODUKCJI.
ILOŚĆ SAMOCHODÓW I CZAS TRWANIA PROMOCJI OGRANICZONE.
PROMOCJA DOTYCZY WYBRANYCH MODELI ROCZNIKA 2000/2001.

Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej Łomża, ul. Sikorskiego 222

oferuje:

- **badania lekarskie**
 - specjalista rehabilitacji medycznej
- **zabiegi rehabilitacji leczniczej:**
 - **fizykoterapia:** magnetoterapia, elektroterapia, ultradźwięki, światłolecznictwo (laser biostymulacyjny, lampa Bioptron, lampa Solux)
 - **masaże:** klasyczny masaż leczniczy, masaż mechaniczny (nowoczesny fotel masujący „Futura”, mata masująca, pasy vibracyjne), wodny (profesjonalna wanna z masażem wirowym i perlkowym)
 - **kinezyterapia:** rehabilitacja ruchowa indywidualna (ćwiczenia bierne i czynne)

• **turnusy rehabilitacyjne**

w Ośrodku rehabilitacyjno-wypoczynkowym „Pensjonat Ptaki”
w Balikach k. Nowogrodu

Ośrodek rehabilitacji leczniczej jest czynny:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek
od 12.00 do 18.00

Rejestracja osobiście lub telefonicznie:

(0-86) 218-23-28 w godzinach 12.00–18.00

Tani • smaczny • zdrowy obiad



Z DOSTAWĄ DO DOMU
od poniedziałku do niedzieli
w godzinach 12.00–15.00

Stółówka PKPS

Łomża, ul. Sikorskiego 222

Dla rencistów tel. 218-61-87
emerytów

niepełnosprawnych

specjalne ulgi w opłatach

NAJLEPSZA OFERTA W 2001 ROKU NA ZAKUP NOWEGO SAMOCHODU DAEWOO MOTORYZACYJNY HIT

Wychodząc naprzeciw problemom finansowym wszystkich chcących kupić NOWY SAMOCHÓD stworzyliśmy pilotażowy program, w którym możecie Państwo skorzystać ze zniżek na rocznik 2000 oraz najniższego oprocentowania, a co za tym idzie — NAJNIŻSZYCH RAT na rynku polskim.

UWAGA

RATY MIESIĘCZNE JUŻ OD...

195 zł — Polonez
206 zł — Matiz
282 zł — Lanos
367 zł — Nubira



MINIMALNA PIERWSZA WPLATA — rabaty dla rolników i innych grup społecznych 3-7 tys. zł.

SKORZYSTAJ Z NASZEJ NIEPOWTARZALNEJ OFERTY,

KTÓRA JEST AKTUALNA DO MOMENTU WYCZERPANIA UMÓW (12 sztuk).

Ostatnia okazja na rocznik 2000

Zapraszamy do naszego salonu firmowego w Łomży
ul. Senatorska, tel. (0-86) 216-62-66

Zapraszamy

fak. 1613

Rewelacyjnie
niskie ceny!



TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie

Wielka zimowa promocja!

OKNA i DRZWI

Tylko u nas kompleksowa oferta

- OKNA PCV, ALUMINIUM, DREWNO
(bezołowiowe, bezkadłmowe, antyalergiczne)
- DRZWI ZEWNĘTRZNE • DRZWI WEWNĘTRZNE
- OGRODY ZIMOWE • BRAMY GARAŻOWE
- ZADASZENIA ALUMINIOWE • PARAPETY
- FASADY



Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37,
473-51-47, FAX 218-08-77
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26,
TEL. 216-62-20, 0604 221 092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7,
TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601 152 027
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
GRAJEWO, UL. ELCKA 6, TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANÓWIEC, UL. DWORSKA 34, TEL./FAX (086) 277-22-11
WYSOKIE MAZOWIECKIE, UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53
TEL./FAX 086/275-02-55
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

TERRAZYT to marka, której możesz zaufać!

PROMOCJA MILENIIJNA RADIO TAXI 96-21



Automobilklub
Łomżyński
ul. Polowa 22 A
tel. 216-35-44

prowadzi zapisy
na promocyjny,
wiosenny kurs
na Prawo Jazdy
kat B
w cenie 450 zł

Warto skorzystać

fak. 1475

OKAZJA!!!

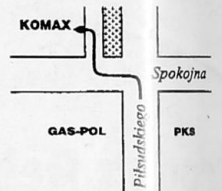
Posiadamy do wynajęcia
w centrum Łomży
— obok stacji PKP
— plac z suwnicą,
warsztaty mechaniczne
i samochodowe,
— pomieszczenia
gospodarcze i magazynowe
z zapleczem socjalnym
na działalność
gospodarczą oraz
pomieszczenia biurowe
Łomża, ul. Sikorskiego 164
tel. (0-86) 216-01-41
0-602 182-680

fak. 1588

HURTOWNIA „KOMAX”

oferuje duży wybór glazury, terakoty,
gresy, płytki elewacyjne, panele podłogowe,
dojowni, panele ściennie i podłogowe

RATY, TEREN MIASTA
DOWÓZ GRATIS



Zapraszamy!

Łomża, ul. Spokojna 190A
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

UWAGA! ORGANIZUJEMY KURSY!

- PEDAGOGICZNY — dla osób prowadzących działalność gospodarczą,
- MINIMUM SANITARNE — z egzaminem,
- BHP — wszystkie rodzaje
- PRZEWÓZ MATERIAŁÓW NIEBEZPIECZNYCH,
- KIEROWCA WÓZKÓW akumulatorowych i spalinowych,
- SAMOCHODOWY — kat. A,B,C,D,E,T

KAT. B już od 490 złotych

ZAPISY:

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO
ul. Długa 4, 18-400 Łomża, tel. (086) 216-25-50
czynne od 8.00 do 18.00

fak. 1525

STATOIL

Wypożyczalnie przyczep

- na naszej stacji w Łomży
i w całej sieci
- czynne 24 h
- bez zbędnych formalności
i zabezpieczeń

Bardzo elastyczny cennik
www.statoil/statoil/html/uslugi

fak. 653-0

NAJWIĘKSZY WYBÓR
NAJWIĘKSZY SALON
NAJNIŻSZE CENY
NA RATY

TRANSPORT
GRATIS!



SALON MEBŁOWY
Łomża al. Legionów 60 b
tel. (0-86) 218-92-56



SKOK OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWO
im. FRANCISZKA STEFCA
100 lat tradycji

SPÓŁDZIELCZA KASO
systemu zarządzania
ISO 9001

LOKATA ŚWIĄTECZNA
O STAŁYM OPROCENTOWANIU
12 miesięcy

19,5% - 20,0%

**DYSKONTOWA
POŻYCZKA MILENIIJNA 16%**

ODDZIAŁ ŁOMŻA, UL. BEMA 31
TEL. (086) 215 35 25, 216 89 25



Franciszek
Stefczyk

www.skok-stefc.com
Infolinia: 0-801 600 111
*Koszt połączenia 0,35 zł brutto

PO PROSTU
KLIKNIJ
www.kontakty-tygodnik.com.pl

gabs foto
Express

To bogata oferta usług



wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we
wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów,
ramek, albumów i innych
akcesoriów foto

Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

OGŁ
DR

ME

PRYWATN
Al. Piłs
czynny: 1
ści radiol
żyna Nie
środa, tel.
med. Wies
niedziale
tel. 0604-4

ZDJĘCIA
TOK, PAN
Piłsudskie
13.00-17.00

USG SPE
LOG Rysz
Al. Legio
brzych, pr
dy rodne,
0602-584-4

SPECJALIS
Lech Kos
Łęczysk 54
codziennie
bezbolesne

PEDIATRA
mowicz —
(0-86) 21
-396.

NOWOCZ
LECZENIA
Szwedzki ż
chnicy. Ra
Marciniak,
-156.

KOREKTY
mgr Czesł
-562; 0503

ORTOPED
CJA Ewa i
Łomża, Hi
rek, środa,
-040; 0606
153.

ZASTRZYK
-41; 0-600-3

SALSAROB
240

ŁOMŻYŃSKI
MEDYCYN
płatnie pac
Branżowej
mach po
zdrowotnej
z zakresu:
diologii dzi
tów Podla
Kasy Chory
kowa 28, te

Do kon
internetu

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

fak.898-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW I ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

fak.898-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Al. Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (0-86) 218-88-98; 0602-584-466 RTG ZĘBÓW.

f-9543-o

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (0-29) 764-50-64, codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

f-811-o

PEDIATRA Mirosław Maksimowicz — wizyty domowe, (0-86) 216-32-41; 0604-466-396.

f-1096-o

NOWOCZESNE METODY LECZENIA i protezowania. Szwedzki żel do usuwania próchnicy. Raty. Dentyści M.P. Marciniak, Staffa 20, 2198-156.

f-332-oo

KOREKTYWA Z PŁYWANIEM mgr Czesław Rybicki, 2182-562; 0503 367 905.

f-1271-o

ORTOPEDIA I REHABILITACJA Ewa i Stefan Iwanowscy, Łomża, Hipokratesa 32, wtorek, środa, po 16.00 tel. 2183-040; 0606 232 276, 0606 171 153.

f-1427-o

ZASTRZYKI, BAŃKI, 216-32-41; 0-600-388-396

1469-o

SALSAROBIC, 218-24-31 wew. 240

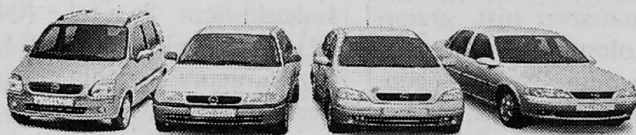
1506-o

ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM MEDYCZNE przyjmuje bezpłatnie pacjentów Podlaskiej i Branżowej Kasy Chorych w ramach podstawowej opieki zdrowotnej. Bezpłatne porady z zakresu: ginekologii i kardiologii dziecięcej dla pacjentów Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, Łomża, ul. Makowa 28, tel. 216-55-65

1515-o

Opel

Paliwo na rok



Spełnij swoje marzenia.

Teraz 2 modele marki Opel: Corsa i Astra II, zostały wyposażone w paliwo na cały rok.

Odwiedź salon i zapytaj o szczegóły.

TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13, tel. 085 661-68-02, 661-47-87
Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel./fax 029 760-41-18

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

876-o

BARBARA DOMYŚLAWSKA specjalista psychiatrii, Łomża, Piłsudskiego 6/1, piątek od 13.30, tel. (085) 6542-584

1577-o

MOTORYZACJA

UNIVERSAL AUTO

ul. Mickiewicza 45B, Łomża

oferuje części do aut:

- zachodnich,
- japońskich,
- amerykańskich

renomowanych firm

RABATY OD 5%-20%

tel./fax (0-86) 219-81-18

fak.1619

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska 78, tel. (086) 2184-123; 0604-491-522.

f-9232-o

PASSAT (1999), 218-02-36; 218-67-53, wieczorem.

f-1079-o

RENAULT LAGUNA 1,8 RT (1994) Tuning srebrny, 0502-086-899 po 20.00 (086) 218-66-33.

f-1272-o

SPRZEDAM POLONEZ (1995) zielony metalik, 218-21-45, po 19.00.

f-1251-oo

GOLF II (1992), 0605 072 445.

f-1345-oo

CARO PLUS (1997), tel. 0606 160 168.

f-1466

TOYOTA COROLLA 1,3 (1989), 2182-053.

f-1479

SPRZEDAM POLONEZA caro 1,6 GLI (1995) z gazem, tel.

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża

Al. Legionów 60B

BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH formalności celne, własny transport usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody osobowe, ciężarowe i dostawcze możliwość pozostawienia samochodu w rozliczeniu

NOWE NIŻSZE STAWKI CELNE

MERCEDES E 220 CDI	1998	82.000 zł
MERCEDES E 230	1996	75.000 zł
PEUGEOT 406 1,9 TDI	1998	35.000 zł
VW PASSAT 1,8	1995	29.500 zł
FIAT UNO	1987	5.900 zł
VW LT	1990	15.900 zł
FORD TRANSIT 2,5D	1995	27.500 zł
TOYOTA STARLET 1,3	1998	24.500 zł

FAKTURY VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

POLMOZBYT KOMIS

POLONEZ	1996/97	9.500 zł
POLONEZ	1994	5.700 zł
POLONEZ	1993	5.000 zł
TICO	1996	11.600 zł
TICO	1997	12.700 zł
FIAT 126p	1994	3.500 zł
POLONEZ + GAZ	1994	5.900 zł

ul. Szosa do Mężenina 3
tel./fax (0-86) 219-80-03, 218-49-48;
tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax 218-45-58
e-mail: pzbytlo@dcs.daewoo.com.pl

fak.1583

SPRZEDAM NYSE + gaz, 219-00-64

1511

OPEL VECTRA 2.0 (1990r), camping 5,90mm, komplet kół alu. R14, 6 krzeseł, 219-14-46, 0-606-352-703

1496

SPRZEDAM FIAT TIPO 1.7D (1989r), tel. 2172-126

1533

RENAULT 19 1.7 benz (1989r), 0-502-096-996 stan bdb

1542

MALUCH (1989r), przebieg 24 tys., tel. 0-603-695-228

1554

VW VENTO (1992r), bogate wyposażenie, tel. 2169-429

1563

FIAT UNO (1994r), tanio, tel. (086) 47-30-186; (086) 47-30-901

1569

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY



FIATA 126p (1990 r.), 218-92-38

1579

FORD TRANSIT (1991r), tel. 0-608-437-307

1582

VECTRA 1.8i sedan, bordowy, 0-602-687-672

1584

AUDI 80 1.8 (1991r), cena 15500; tel. 219-48-82

1586

POLONEZ 1.5 (1989r); 219-18-65

1592

SPRZEDAM FIAT Punto 75 ELX (1996r), tel. 0-502-055-442

593

SPRZEDAM DAEWOO Tico (1997r), tel. (086)218-32-87 lub 0-606-341-229

1594-o

CINQUECENTO (1993r); 218-11-37

1596

POLONEZ (1988r), 279-16-52 1618-o

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO MLEKA, tel. (029) 7721-236; 608-634-972.

f-674-o

BILETY LOTNICZE Agencja LOT „Baltica Travel”, tel. 216-54-86.

f-1024-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 309 m. Wiadomość: 216-70-01.

f-1397-oo

DREWNO OPAŁOWE: brzoza, dąb z dostawą, 2160-010; 0608-412-919.

f-976-oo

BECZKOWOZY, PRASY oraz inny sprzęt rolniczy, (086) 2192-963, 0601-615-242.

F-1314-o

ZIEMNIKI NA WYPAS sprzedam Olszyny, 219-17-97.

f-1434

SUKNIA ŚLUBNA (086) 473-09-24.

f-1436

SPRZEDAM ZAGOSPODAROWANĄ 10 ar. działkę, tel. 2188-586, po 16.00.

f-1437

TANIO SPRZEDAM strugar-ko-pilarkę z silnikiem 5,5 KW, tel. 216-64-55.

f-1445

SPRZEDAM CIĄGNIK Ursus 902, tel. (029) 767-13-31.

f-1446

SPRZEDAM SUKNIE ślubną dużą białą, tel. 218-70-83.

f-1447

ŁĄKA 0,60 ha koło Łomży — 500 zł, (0-86) 271-82-11.

f-1448

SPRZEDAM SUKNIE ślubną, rozm. 38, 2198-926.

f-1451

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ kotłów olejowych, kompleksowe wykonawstwo inst. grzewczych. Ekologiczne piece opalane drewnem. Niskoprocentowe kredyty, Łomża, Partyzantów 11, (0-86) 2166-162; 0602-157-299.

f-1449-o

MEBLE SKLEPOWE — nowe i używane, urządzenia chłodnicze, Ostrołęka, 0604-261-483.

f-1450-o

C-360 (1987), I właściciel, 2400 mg, st.b.dobry (086) 4742-302.

f-1454

DZIAŁKĘ BUDOWLANO-USŁUGOWĄ, Łomża, 2189-313.

f-1455

BELKI 10, szyny kolejowe, przyczepę wywrotkę (086) 279-02-75.

f-1456

GARAŻ, Przykoszarowa, 219-82-77.

f-1458

TANIO M-4, II piętro, 216-28-77, po 18.00.

f-1459-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, ładnie położoną koło Łomży — sprzedam, tel. 216-43-93.

f-1398

PRALKĘ AUTOMATYCZNA, 219-28-58.

f-1488

DZIAŁKA usługowo-mieszkalna, atrakcyjna, 218-88-45.

f-1491

SILNIK DO ASCONY + skrzynia automat, 4730-982

1502

„GLAZURA KRÓLEWSKA” zaprasza na promocję glazury od 14,90, terakoty 18,90, gresy 18,90, największa gama kolorów listew, dowóz gratis, raty. Zapraszamy, Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS).

1507-o

ZBIORNIK do mleka 1000L; (086) 473-86-99

1512

SPRZEDAM PUSTAK, belki żelazne, deski, 2153-494

1526

SPRZEDAM ODKURZACZ prawie nowy, również czyści dywany, 216-92-29

1530

SPRZEDAM DZIAŁKI w Starej Łomży p/sz; 218-31-20

1536

OBORY!! — Oferujemy profesjonalne usługi w budowie obór różnych typów i rozmiarów. Wieloletnie doświadczenie, kompleksowa obsługa inwestycji. Firma Budowlana i Hurtownia Materiałów Budowlanych Jacek Szczuka, Elk, Łukasiewicza 2a, tel. (0-87) 621-16-43, tel. 0-604-486-196. Przyjmujemy zlecenia na modernizację budynków w okresie jesienno-zimowym.

fak.1538

PRZYCZEPĘ KEMPINGOWĄ 5-osobową z namiotem sprzedam, 2182-171

1541

SPRZEDAM UZBROJONĄ (50 arów) działkę budowlaną w Kupiskach, tel. 0-602-725-157 lub 2185-373 po 18.00

1564

WÓZ KONNY sanie zabytkowe, 475-26-86

1562

SPRZEDAM PATELNIĘ do pączków ubijaczka, 216-77-84

1561

SPRZEDAM TELEWIZOR, tel. 2187-001

1568

BUDYNEK 1300mkw plac 1ha utwardzony, cena 45 tys., (086)47-30-186, (086)47-30-901

1569

SPRZEDAM DZIAŁKI ul. Chabrowa, tel. 2183-063

1574

SIANO, 474-26-91

1580

AMORTYZATORY nowe Opel Vectra, skrzynia biegów Łada 2107, (086)219-26-33

1589

SPRZEDAM TANIO solarium, 0-502-055-442

1593

DZIAŁKI BUDOWLANE w Kolnie, 474-28-96

1597

CIĄGNIK T-25, Olszak Tadeusz, -Czerwone, (086)278-45-58

1599

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną, w centrum Łomży, 0-606-22-88-74

1605

LADY CHŁODNICZE z kotarą szt. 2 „Kujawiak” 2-letnie tanio sprzedam, Hurtownia „WIOMAR”, tel. 2190-642

1612

ZBIORNIK 400L polski, tel. (0-86) 216-92-34

1615

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Piątnicy, 2191-131

fak.1603

SPRZEDAM ROZRZUTNIK 4738-301

1604

LADE CHŁODNICZĄ, zamrażarki, nagrzewnicę, rozno, 473-03-94, 0-604-653-469

1617

MEBŁOŚCIANKI, KUCHNIE, komplety wypoczynkowe, glazura, terakota, drabiny z bonifikatą kupisz w „MAREW”, Al. Legionów 64a, Łomża

1616

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH SKORODOWANYCH, 0601-617-279.

f-8819-o

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone, 0604-846-202.

f-8819-o

OLSZYNE, 2172-213; 0608-165 901.

f-1421-o

KAŻDĄ ILOŚĆ świerka tartanego, (048)614-77-73, 0-502-500-983

1452-o

ŻYTO, (086)216-93-21

1523-o

KUPIĘ MAŁO UŻYWANĄ lodówkę, spawarkę, 0-502-253-465

1557

PADŁE BYDŁO, (086)279-13-14

1581-o

LOKALE

DO WYNAJĘCIA w Łomży kompleksowo wyposażony budynek na hurtownię wędlin, nabiału itp. oraz inne magazyny, 0604-985-459.

f-1188-o

DO WYNAJĘCIA MAGAZYN Al. Legionów 120, tel. 218-50-88.

f-718-oo

SPRZEDAM DOM w stanie surowym, 218-08-78.

f-1134-oo

SPRZEDAM M-5, tel. (086) 2188-664.

f-1095-o

SPRZEDAM M-5 po remoncie, 218-02-36; 218-67-53, wieczorem.

f-1079-o

SPRZEDAM GARAŻ przy Remonta — tanio, tel. 216-47-00, 0602-753-234.

f-1414-oo

SPRZEDAM DOM w stanie surowym. Działka o pow. 800 m2, tel. 0608 572 792.

f-1369-oo

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY

ALKE, bu-
y, 2191-131
fak.1603
ZRZUTNIK
1604
CZA, zamr-
cę, różn-
3-469
1617
KUCHNIE
nkowe, gla-
biny z boni-
AREW", Al-
nża
1616
E
OZBITYCH
CH, 0601-
f-8819-o
KOWE, zm-
202.
f-8819-o
213; 0608
f-1421-o
ierka tarta-
3)614-77-73
1452-o
3-21
1523-o
YWANA lo-
0-502-252
1557
086)279-12
1581-o
LE
w Łomży
osażony bu-
nię wędlin-
ne magaz-
f-1188-o
MAGAZYN
tel. 218-30-
f-718-o
w stanie sz-
f-1134-o
tel. (086)
f-1095-o
oo remon-
67-53, wie-
f-1079-o
ż przy Re-
216-47-00
f-1414-o
w stanie sz-
pow. 800
2.
f-1369-o
serwisie

M-4 (70 m2) Łomża, Legio-
nów 143, (086) 2153-491.
f-1266-o

Z POWODU WYJAZDU, pil-
nie sprzedam bardzo ładne
mieszkanie w Ostrołęce (dwo-
poziomowe), w nowym budo-
wnictwie, częściowo umeblo-
wane, tel. (029) 7648-530,
760-21-92.

f-1267-oo
LOKAL DO WYNAJĘCIA
(086) 2153-529, 0604-059-890.

f-1278-oo
OKAZJA! Mieszkanie 60 m2
komfortowo wykończone,
sprzedam, tel. 218-96-58.

f-1299-oo
SKLEP 30 mkw w dobrym
punkcie sprzedam, tel. (086)
2188-223, 0603-528-912.

f-1321-oo
DO WYNAJĘCIA pomieszcze-
nie biurowe 5 pokoi, warsztat
mechaniczny, elektryczny w
centrum Łomży o łącznej pow.
200 m2, tel. 218-66-87, 215-05-
89.

f-1345-oo
SPRZEDAM DOM drewniany,
(086) 219-33-35, po 21.00.

f-1440
SPRZEDAM M-4 w Łomży, IV
piętro, 0603 943 573, po
16.00.

f-1441
ZAMIENIE MIESZKANIE
własnościowe (36 m2), 2-po-
kojowe na M-3, tel. 218-70-83.

f-1447
M-3 SPRZEDAM, 0604 871
371.

f-1453
SPRZEDAM M-5, (086) 218-
45-09, po 18.00.

f-1460
DWUPOKOJOWE (34 m2),
telefon — sprzedam, (086)
216-26-62.

f-1463
KAWALERKA, 216-75-28.

f-1465-o
M-4 ul. Ks. Anny — sprzedam,
tel. 0501 612 661.

f-1468
LOKAL DO WYNAJĘCIA w
Łomży (58 m2), tel. 2163-828.

f-1482
SPRZEDAM DOM, tel. 216-
61-38, po 16.00.

f-1487-o
M-4 WYNAJME, tel. 4731-363.

f-1489
LOKALE dla lekarzy, 218-88-
45.

f-1491
DOM MIESZKALNY z częścią
handlową i garażem na ul. 3
Maja sprzedam, tel. 216-54-97

1520
MŁODE MAŁŻEŃSTWO po-
szukuje stacji (jak najszyb-
iej), tel. 0-503-795-013

1504

SPRZEDAM MIESZKANIE
2+1, Polowa 51b, tel. 216-23-
-88

1509
SPRZEDAM M-2, tel. 219-86-
-67

1513
LOKAL I p., Krótka, do wyna-
jęcia, 2181-709, 0-603-695-247

1514
PRZYJME NA STANCJĘ, 216-
-35-74

1517
ODNAJME SKLEP motoryza-
cyjny z towarem w Łomży, wa-
runki do uzgodnienia, tel.
216-54-97

1520
WGN — NIERUCHOMOŚCI,
Legionów 54/2, (086)218-93-
-98

1521-o
DO WYNAJĘCIA dom, 2164-
-756

1522
DO WYNAJĘCIA pomieszcze-
nia biurowe, 216-72-43, 216-
-75-31

1524
WYNAJME M-3 nowe, tel.
2160-764 po 16.00

1528
STANCJA DLA dziewcząt, 47-
-302-21, 47-302-87.

f-1532-o
M-4, 2169-631.

f-1534
M-4 dorosłym wynajmę, 219-
-31-27.

f-1535
PRZYJME MAŁŻEŃSTWO,
216-90-54.

f-1537
SPRZEDAM M-4, 218-32-24.

f-1539
WYNAJME STANCJĘ pracują-
cym Paniom, uczennicom, Se-
natorska 8, 2166-748.

f-1540

120 m2 do wynajęcia, 216-60-
-33.

f-1546
CIASTKARNIE WYDZIERŻA-
WIE, przyjmę współnika, inne
cele, 0608 309 625.

f-1518
SPRZEDAM DOM niewykoń-
czony, Kraska, 216-49-41.

f-1550
POKÓJ do wynajęcia, 216-36-
-63, 2160-268.

f-1553
TANIO DO WYNAJĘCIA lokal
40mkw ul. Małachowskiego,
0-604-860-836

1596
SPRZEDAM M-3, I piętro, tel.
218-08-78

1576-o
LOKAL DO WYNAJĘCIA,
(086)473-10-81

1578

STANCJA DZIEWCZĘTOM,
2166-923

1573
STANCJA UCZENNICOM,
noclegi studentkom, 2190-520

1555
SPRZEDAM DOM z pełnym
wyposażeniem w Łomży, tel.
218-77-65 lub 0-501-612-670
po 15.00

1565-o
SPRZEDAM PILNIE M-4, 219-
-88-77

1566
WYNAJME DOM z budynka-
mi gm. Rutki, 475-26-86

1562
SPRZEDAM MIESZKANIE
dwupokojowe, tel. 0-604-82-
-40-23

1570
M-3 DO WYNAJĘCIA, tel. 218-
-81-25

1571
LOKAL 65mkw w Łomży
sprzedam, wynajmę, tel. 2181-
-299

1559
NIERUCHOMOŚCI „TY-
TAN”, (086)2166-226, Polowa
45, www.tyszka.pnet.pl. Oferta
tygodnia: dom w Stawiskach

1591
DO WYNAJĘCIA M-1, 219-04-
-31 po 15.00

1598
„ARKADIA” — NIERUCHO-
MOŚCI, kupimy 2 pok. w cen-
trum Łomży, Łomża, Wyszyń-
skiego 2, (086)2187-779

1600
SPRZEDAM M-2, 41,5mkw na
ul. Mazowieckiej, tel. 0-604-
-849-222

1601
WYNAJME MIESZKANIE z
garażem i lokale użytkowe, do
18.00 0-608-08-17-66, po 18.00
217-11-23

1602-o
DO WYNAJĘCIA M-4, Sybira-
ków, I piętro, z telefonem, na
długo; 218-63-45

1606

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE,
OPRAWA, konsultacje —
„OPOKA”, 216-48-39.

fak.

STUDNIE, (086) 218-59-91;
0606 588 530.

f-01

NAPRAWA PRALKI, LO-
DÓWKI, 218-07-07, 2180-916.

f-421-o

KOMINKI NAJTANIEJ, 0605-
-660-801.

f-755-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 2191-
-468, 0604-060-718.

f-116-o

ROZLICZANIE PIT-ów, 219-
-88-64.

f-498-o

GLAZURA, REMONTY, 0606
224 682.

f-936-oo

BIZNES PLANY (086) 216-46-
-82.

f-882-oo

NAPRAWA: pralki, urządzenia
chłodnicze, 219-03-33.

f-1054-oo

ZESPÓŁ MUZYCZNY: wesela,
dancing, imprezy (faktura
VAT), 0603-069-316.

f-1065-oo

CYKLINOWANIE, UKŁADA-
NIE, (029) 7667-419.

f-1066-oo

INSTAL-BUD poleca: piec
ekologiczne opalane dre-
wnem, węglowe, olejowe,
usługi hydrauliczne, Łomża,
Al. Legionów 120, tel. (086)
218-34-77, dom. 218-26-58.

f-1155-o

TANIO tapetowanie, szpa-
chlowanie, malowanie, pane-
le, sufity, poddasze. PRANIE
DYWANÓW u klienta, tel.
216-33-62, 0600 148 788.

f-1423-o

U.S.A.

(0-86) 217-58-50

- notariusz USA
- usługi
imigracyjne
- awizowanie wiz
w ambasadzie
USA
- wycieczki —
sympozja
- mała amnestia
- łączenie rodzin
wiza V

fak.1607

ANTYNIKOTYNOWA TERAPIA

metodą komputerową,
bezboleśnie,
jednorazowo.

Przychodnia „ESKULAP”
ul. Piłsudskiego 82
Rejestracja: CODZIENNIE

(0-86) 215-27-40

0-605 723-291

Przyjęcia
w każdą środę
od 14.00-18.00

fak. 853-o

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie
internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY



PRZEPROWADZKI KOM-
PLEKSOWO, 0606 926 886.

f-14170-o

TYNKI GIPSOWE maszynowe,
docieplanie budynków (086)
219-85-01, 602-473-355, 602-
-105-979.

f-1284-o

PRANIE, CZYSZCZENIE dy-
wanów, tapicerek, 2188-030.

f-1287-o

USŁUGI KOPARKĄ gąsieni-
cową i Białorusią, 218-74-31.

f-1296-oo

BELGIA, NIEMCY, 27-09-644.

f-1415-o

TV-NAPRAWA, 2188-291,
0600-388-291.

f-1368-o

SZPACHLOWANIE, MALO-
WANIE, glazura, panele, re-
gipsy, 216-62-88.

f-1409-oo

DASZKI, WIEŻBY, pokrycia
dachowe, tel. 0503 500 997.

f-1230-oo

WSZYSTKIE ROBOTY bu-
dowlano-wykończeniowe, tel.
216-91-99.

f-1429-oo

USŁUGI TRANSPORTOWE,
Ford Curier do 520 kg. tel.
2191-318.

f-1435

RENOWACJA MEBLI, Łomża
— Suwałki, 0604-263-268.

f-1437-o

KREDYTY SAMOCHODOWE
i gotówkowe, 608 015 586.

f-1439

UKŁADANIE PODŁÓG, 218-
-45-51

1470-o

ARCHIWUM — PORZĄDKO-
WANIE przygotowanie, prze-
chowywanie akt, tel. 218-13-35
po 18.00 lub 0-608-317-012

1476

WYKOPY ZIEMNE koparka-
mi, — załadunek ziemi, gruzu
i śmieci ładowarką „Fadroma”,
— transport piasku sianego,
żwiru, ziemi na ogródku oraz
z wykopu, — transport naczep-
pami do 27 ton, tel. 47-32-103,
0-604-446-462; 2160-423

1495-o

SPROWADZAM AUTA z Ho-
landii, 216-72-14; 0-600-323-
-862

1499

REMONTY, szpachlowanie,
malowanie, 219-31-14; 0-608-
-077-720

1500

VIDEOFILMOWANIE, 218-
-09-55

1505-o

USŁUGI TAPICERSKIE,
2160-674

1508

ROZLICZANIE PIT-ów usłu-
gowe prowadzenie ksiąg ra-
chunkowych, 0-608-747-351

1531-o

FIRMA „MILISZKIEWICZ”
produkuje: — kowalskie
prześla ogrodzeniowe, — bra-
my przesuwne i zwykłe (dużo
wzorów), — hantle, sztangi
sportowe. Prowadzi skup zło-
mu, tel. (086) 218-25-05

1484-o

HYDRAULIKA, C.O. glazura
— korzystne ceny, 218-85-08;
0-604-240-003

1543

GLAZURA, TERAkota, ma-
lowanie, szpachlowanie, tel.
219-18-71

1558

RENOWACJA MEBLI tapicer-
skich, 219-05-49

1567-o

CHŁODNICTWO przemyślo-
wo-domowe; 219-13-49

1560-o

POPROWADZĘ KSIĄŻKĘ po-
datkową, (086) 2186-884

1609

TRANSPORT

BUSEM 9-osobowym, 216-24-
-20, 0604-66-54-68.

f-324-o

HANNOVER — soboty, 218-
-13-70.

f-1353-o

HANNOVER, BUSEM, BIE-
LEFELD (086) 216-93-98,
0603-534-666.

f-1391-oo

AUTOHOLOWANIE — ASSI-
STANCE (086) 96-37; (086)
218-88-66; 0502-26-39-62.

f-1378-o

FORD TOWAROWY, 219-31-
-19

1222

NIEMCY — najtaniej, 0-602-
-59-59-64, (086) 218-82-23

1457-o

HANNOVER, 05.03.2001;
2172-540

1516

BUSEM OSOBOWYM — kraj,
217-90-48

1518-o

WYJAZD NA GIEŁDĘ do
Słomczyna, 0-604-57-47-45

1164

HANNOVER wyjazdy — nie-
dziela; powroty — piątek, 216-
-98-64

1547-o

PRZEWOZY BUSEM, 2187-
-906, 0-602-110-161

1551-o

HANNOVER — każda nie-
dziela, 215-75-34, 215-76-17

1585-o

PRACA

„AVON — COSMETICS”
współpraca. Zysk 23-35%, tele-
fon 2184-198, 0603-947-063.

f-867-o

ZOSTAŃ PROFESJONAL-
NYM DORADCĄ kosmety-
cznym Oriflame. Zapewniam
szkolenia i wszechstronną po-
moc, tel. (0-86) 2186-411.

f-996-oo

KOREPETYCJE z języka pol-
skiego i angielskiego, tel.
2164-810.

f-1359-oo

MONTAŻ DŁUGOPISÓW za-
bawek itp. Dowóz surowca,
odbiór wyrobów z domu. In-
formacje bezpłatne, zaadreso-
wana koperta, dwa znaczki lu-
zem „BRH”, 09-400 Płock,
Norwida 7/10.

f-1300-o

AGENTÓW, TELEMARKE-
TERÓW, 216-43-90.

f-1275-oo

CHEMIA, FIZYKA, MATEMA-
TYKA, 216-05-53.

f-1364-oo

PRACĘ W DOMU na pół eta-
tu od zaraz kompetentnym
640 zł miesięcznie, 0606-852-
-065.

f-1279-oo

SZUKAM BRYGADY do roz-
budowy obiektu, tel. (0-86)
2188-223, 0603-528-912.

f-1321-oo

MŁODA, ŚREDNIE, angielski,
szuka pracy. 608 803 023.

f-1433

RADIO TAXI-BIS zatrudni
kierowców z autem, Kwadrato-
wa 35; 96-23

1510-o

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ
Stara, 0-608-59-62-33

1527

MŁODYCH do hurtowni za-
trudnię, Łomża, 0-608-531-345

1529

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gip-
sowych, (086) 218-13-44.

f-1544

ZATRUDNIĘ TYNKARZA gip-
sowego, kom. 0604 065 175.

f-1549-o

PRACA DLA BEZROBOT-
NYCH z własnym samocho-
dem osobowym. Kontakt, tel.
pon.-piątek, w godz. 9.00-
-16.00, (0-29) 746-82-88.

f-1552

HURTOWNIA PRZYJMIE pra-
cowników, możliwość prze-
kwalifikowania, Łomża, tel.
(0-86) 473-17-86.

f-1555

KIEROWCA Z WŁASNYM
transportem (polonez truck),
216-77-84.

f-1561

PRZYJMĘ FRYZJERKE,
218-89-60, po 18.00.

f-1572

DLA KIEROWNIKA sprzeda-
ży ubezpieczeń — stałe wynag-
rodzenie, 0-607-778-110

1608-o

SZUKAM OPIEKUNKI dla
dziecka, tel. 219-29-27

1620

NAUKA

LEKCJE FRANCUSKIEGO
(0-86) 2188-664.

f-1095-oo

ANGIELSKI, 219-17-25.

f-883-oo

ANGIELSKI — lekcje indywi-
dualne, tel. 215-75-90.

f-1290-oo

POLSKI — korepetycje, wy-
pracowania, 218-31-14.

f-1274-o

ANGIELSKI — KOREPETY-
CJE, 473-02-77

1480

KOREPETYCJE Z NIEMIEC-
KIEGO tanio, 218-13-96

1510

ANGIELSKI — DO MATURY
218-13-26

1580

MATEMATYKA — KOREPE-
TYCJE, (086) 2187-779, 218-
-463

1600

NIEMIECKI, 2186-884

1610

INNE

USA — WYJAZDY, płatne
załatwieniu, 0605-54-54-64.

f-1324-o

USA — WYJAZDY, 0502 9
242.

f-1443-o

SKRADZIONO DWA PRE-
mosiężne z Ukrainy z wtopio-
nym izotopem promieni-
wórczym. Posiadaczowi grozi
śmierć. Wiadomość: 272-
-21.

f-1444-o

„RUMIANEK” sklep zielarski
-drogeryjny, Łomża, ul. Ma-
wiecka 1 pawilon 29

1543-o

0-605-111-396 WYJAZDY DLA
WSZYSTKICH pomoc prawna
w Stanach, praca, pierwi-
dokumenty

fak.1564-o

CHCESZ SCHUDNAĆ popro-
wić swój stan zdrowia. Zap-
szamy dn. 03.03.2001 o go-
dz. 16.00 do restauracji „Pod
siem”

1580

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY